



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. generała broni Karola Świerczewskiego

266
392
473

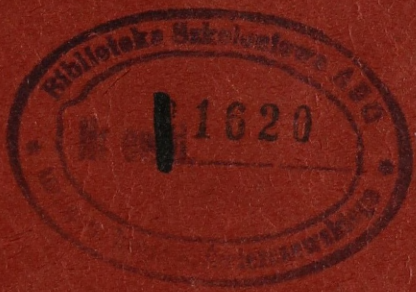
~~TAJNE~~

Egz. Nr 1

plk dypl. Tadeusz WOŁOSZCZUK

WYKORZYSTANIE DYWIZJI
POWIETRZNO-DESANTOWEJ W WARUNKACH
WSPÓŁCZESNEJ OPERACJI ZACZEPNEJ

(Rozprawa doktorska)



ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOŁOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

X23654

REMBERTÓW

LIPIEC

1962



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. generała broni Karola Świerczewskiego

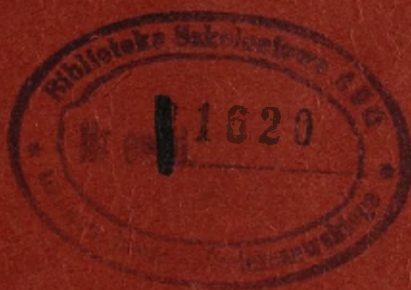
268
392
473
~~TAJNE~~

Egz. Nr 1

plk dypl. Tadeusz WOŁOSZCZUK

WYKORZYSTANIE DYWIZJI
POWIETRZNO-DESANTOWEJ W WARUNKACH
WSPÓŁCZESNEJ OPERACJI ZACZEPNEJ

(Rozprawa doktorska)



ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

X23654

REMBERTÓW

LIPIEC

1962

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
imienia Generała Broni Karola Świerczewskiego

~~SECRET~~
Egz. Nr...

1

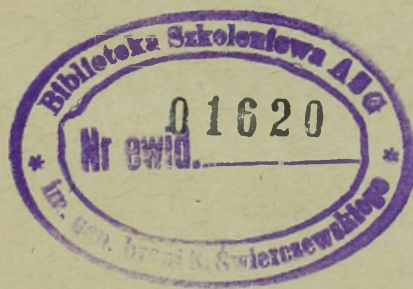
Inskl. prot. 12357. *[Signature]*

plk dypl. Tadeusz WOŁOSZCZUK

WYKORZYSTANIE DYWIZJI POWIETRZNO-DESANTOWEJ
W WARUNKACH WSPÓŁCZESNEJ OPERACJI ZACZEPNEJ.

ROZPRAWA DOKTORSKA

opracowana pod kierownictwem
naukowym gen. bryg. prof.
Mieczysława BIENIA



ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIOWEJ
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

Nr. ~~X~~23654

Warszawa - Rembertów, czerwiec 1962 rok

rozsprawy doktorskiej na temat: "Wykorzystanie dywizji powietrzno-desantowej w warunkach współczesnej operacji zaczepnej."

W s t ę p. s. 1

I rozdział: Ogólne wiadomości dotyczące zasad i użycia dywizji powietrzno-desantowej w wybranych operacjach drugiej wojny światowej: s. 7

- powstanie i rozwój wojsk powietrzno-desantowych - s.
- organizacja dywizji powietrzno-desantowej s.
- zadania wykonywane przez dywizję powietrzno-desantową s.
- środki transportu powietrznego i ich ilość potrzebna do przewozu wojsk. s. 34
- metody stosowania desantów powietrznych s.
- bojowe zabezpieczenie działań desantu powietrznego s.

II rozdział: Rola desantów powietrznych o znaczeniu operacyjnym we współczesnej operacji zaczepnej:

- nowe aspekty współczesnej operacji zaczepnej . . . s. 54
- rola desantów powietrznych o znaczeniu operacyjnym we współczesnej operacji zaczepnej. s. 64

III rozdział: Czynniki decydujące o działaniu dywizji powietrzno-desantowej:

- realność użycia DFD oraz podstawy kalkulacji . . . s. 100
- organizacja desantowania i działania wojsk. . . . s. 145
- zabezpieczenie działania DFD s. 156
- wyszkolenie pododdziałów powietrzno-desantowych decydującym elementem powodzenia w działaniu s.

Z a k o Ń c z e n i e s.

B i b l i o g r a f i a s.

W czasie odbywanych studiów akademickich doktorant po raz pierwszy spotkał się z pojęciem wojska powietrzno-desantowe, jako nowym rodzajem wojsk. Uwaga doktoranta została zaabsorbowana możliwościami tych wojsk, występujących w charakterze desantów powietrznych. Stwierdzenie wykładowcy, że przed tym rodzajem wojsk powstają duże perspektywy rozwojowe, ostatecznie zadecydowało o bliższym zainteresowaniu się doktoranta desantami powietrznymi.

Jako starszy wykładowca taktyki ogólnej w ASG /1950-1953/ doktorant również poświęca uwagę desantom powietrznym, dowodem czego były opracowane przez niego na ten temat dwa skrypty i dwa ćwiczenia.

Wynikiem rozmyślań teoretycznych, nad rozwojem współczesnych działań bojowych, stały się artykuły w "Myśli Wojskowej" napisane przez doktoranta na temat desantów powietrznych.

W czasie rozmyślań doktorant doszedł do wniosku, że uwagę swoją należy skupić przede wszystkim na przebadaniu zasad użycia i działania desantów powietrznych w okresie drugiej wojny światowej. W rezultacie powstała praca publicystyczna na temat: "Określenie w trzecim wymiarze", której druk jest na ukończeniu.

Zestawienie wniosków wynikłych ze studium danego zagadnienia oraz wnikliwa analiza kierunków rozwojowych współczesnej myśli wojskowej, nakłoniło doktoranta do podjęcia pracy doktorskiej na temat dywizji powietrzno-desantowej, jako nieodłącznego elementu organizacyjnego naszego wojska oraz elementu, który zgodnie z potrzebami operacji zaczepnej będzie przeradzał się w desant powietrzny w postaci nieodłącznej jej funkcji. Obierając ten właśnie temat za temat pracy doktorskiej, doktorant wychodził z założenia, że jego opracowanie może stać się skromnym przyczynkiem do rozwoju współczesnej myśli wojskowej, przez co zostanie zrealizowany postulat Ministra Obrony Narodowej o konieczności rozwijania problematyki współczesnej myśli wojskowej.

26 lipca 1950

Przed rozpoczęciem pracy, doktorant był przekonany, że potrafi ująć w niej całokształt zagadnień związanych z zasadami użycia wojsk powietrzno-desantowych w warunkach współczesnej operacji zaczepnej.

Wnikliwe i szczegółowe studia nad samym problemem wykazały, że takowe zamierzenia są nierealne, ponieważ olbrzymia ilość problematyki, występującej w zagadnieniu desantów powietrznych, nie pozwoli na wszechstronne ich przebadanie i wyczerpujące ujęcie pisemne w warunkach jednej pracy.

Przedstawione myśli promotorowi gen.bryg.prof.

Mieczysławowi BIRNIOWI, zostały wszechstronnie przedyskutowane, w wyniku czego powstało następujące sformułowanie tematu: "Wykorzystanie dywizji powietrzno-desantowej w warunkach współczesnej operacji zaczepnej".

Tak do części historycznej, jak i do części współczesnej, doktorant dysponował różnorodną i liczną literaturę, lecz nie dysponował źródłami archiwalnymi.

Oceniając tę literaturę należy stwierdzić:

- literatura do części historycznej jest wszechstronna i w pełni zezwala na wydobycie tej problematyki, która wiąże się z organizacją i zasadami stosowania desantu powietrznego. Przykłady działania desantu oraz ich ocena przez poszczególnych autorów, daje naogół pełne podstawy wydobycia całej problematyki desantu powietrznego oraz ustosunkowania się do zasad jego stosowania. Z żalem natomiast należy stwierdzić, że jest to literatura o jednostronnym naświetleniu, ponieważ brak poważniejszych opracowań z tej dziedziny przez autorów radzieckich, które omawiałyby w sposób wyczerpujący działanie desantów stosowanych w czasie drugiej wojny światowej przez Armię Radziecką.

Inkę w ten sposób powstałą, doktorant usiłował wypełnić poprzez konsultacje w uczelniach wojskowych w Moskwie. Niestety konsultacje nie dały oczekiwanych wyników. Towarzysze radzieccy stali na stanowisku, że problem radzieckich desantów powietrznych wymaga ponownego i wszechstronnego przebadania.

Ponieważ w dotychczasowym naszym przekonaniu największa ilość desantów była stosowana przez Armię Radziecką w operacjach na Dalekim Wschodzie, doktorant usiłował wyjaśnić ten dział. W czasie konsultacji u gen.mjr A.M. TIEWCZENKOWA, członka rady wojennej 2 Frontu Sabajkańskiego, został przekonany, że stosowane desanty powietrzne nie miały znaczenia bojowego, ponieważ zostały wyrzucane w okresie, gdy dowództwo armii kwantuńskiej przyjęło w zasadzie warunki kapitulacji. W świetle oświadczenia gen.mjr TIEWCZENKOWA desanty wykonywały raczej czynności charakteru porządkowego a nie bojowego. Z tego też względu, pozbawiony źródeł radzieckich oraz niedopuszczony do materiałów archiwalnych doktorant został zmuszony do oparcia się o źródła zachodnie, w czym tkwi jednostronność oceny i wnioskowania.

- literatura do części współczesnej, mniej liczna, nie posiada opracowań szczegółowych. Zawiera szereg sugestii, bez konkretnych rozwiązań. Autorzy szeregu opracowań podchodzą do rozwiązywania różnych problemów w sposób bardzo indywidualny i polemiczny. Częste różne artykuły są wynikiem luźnych dyskusji, nie przedstawiają natomiast uzgodnionych poglądów określonych kół wojskowych.

Materiały II Zarządu Sztabu Generalnego przedstawiają wprawdzie poglądy oficjalne dowództw amerykańskiego i brytyjskiego, które są jednak ogólnymi i rozwiązują w sposób wyczerpujący problematykę:

- w nowej wojnie armie będą szeroko uciekały się do usług desantów powietrznych;

- warunki będą wymagały stosowania desantów powietrznych o znaczeniu taktycznym i operacyjnym;

- przygotowanie i planowanie operacji powietrzno-desantowych, w jak najogólniejszym ujęciu;

- prowadzenie operacji powietrzno-desantowej, z zasygnalizowaniem problematyki, bez konkretnych propozycji rozwiązań;

- zabezpieczenie lotniczo operacji powietrzno-desantowej z wstępnymi rozważaniami praktycznego rozwiązania tego problemu;

Za dowód niech posłuży opracowanie: "Organizacja i prowadzenie operacji powietrzno-desantowych", wydane przez II Zarząd Sztabu Generalnego w 1960 r.

Materiały z przeprowadzonych na zachodzie Świata są sygnalizowaniem problemu, mogą służyć jako przykłady dla uzasadnienia wysuwanych tez, nie są natomiast odbiciem i wynikiem prowadzonych doświadczeń.

Stan literatury wykazuje, że albo z wiadomych względów nie podaje się w niej materiału skonkretyzowanego, lub też stan obecnych badań nie jest zakończony, przez co trudno mówić o jego konkretnym rozwiązaniu.

Nie lepiej przedstawia się sprawa i z naszą literaturą. Brak poważnych i wyczerpujących opracowań na ten temat. Znajdujemy szereg indywidualnych poglądów, nie w pełni uzasadnionych, rozpatrujących zagadnienia wyrywkowo, nie zawane pogłębionym i wnikliwym i wyczerpującym badaniem i uzasadnieniem.

Jedynym, szerzej i wnikliwiej omawiającym materiałem jest artykuł: "Użycie dywizji powietrzno-desantowej we współczesnych operacjach", zawarty w Biuletynie Informacyjnym Sztabu Generalnego Nr 3 /34/ z października 1958 r.

W całości posiadana bibliografia nie stanowi zbioru materiału jako pełną podstawę do wyczerpujących rozważań i wszechstronnego rozpatrzenia w całości problemu, jakim jest użycie DFD we współczesnej operacji zaczepnej. Sugestywność materiału nie stwarza podstawę do wyczerpującej analizy pomocnej w wielostronnym jego przebadaniu.

W takim stanie rzeczy doktorant przystąpił do pisania pracy doktorskiej.

W tak wytworzonej sytuacji, pomimo dużych trudności, jakie narzęczała istniejąca bibliografia, ale dzięki kierownictwu naukowemu gen.bryg. prof. Mieczysławowi BIGNIA, było możliwe przystąpienie doktoranta do przygotowania pracy naukowo-badawczej.

W wyniku szczerego przestudiowania dostępnej literatury oraz jej zakonspektowaniu, przy wydatnej pomocy

promotora, ustalono, że w treści należy przebadać a następnie omówić następujące główne problemy:

- wnioski dotyczące zasad i użycia dywizji powietrzno-desantowej w najważniejszych operacjach drugiej wojny światowej, jako materiał wyjściowy do badań nad użyciem DD w warunkach współczesnych;

- rola desantów powietrznych o znaczeniu operacyjnym we współczesnej operacji zaczepnej;

- czynniki decydujące o działaniu dywizji powietrzno-desantowej.

Problematyka o użyciu desantów powietrznych, a szczególnie o użyciu do tej roli dywizji powietrzno-desantowej jest zbyt szeroka, aby mogła stać się treścią jednej pracy. Wypływa to z tego, że ta problematyka nie ma w pełni i pełnego odbicia w literaturze wojskowej, że nie została ona dotychczas w sposób wyczerpujący omówiona. Nie krytyka istniejącej bibliografii, a raczej praca koncepcyjna musiała stać się podstawą do rozważań a następnie do jej pisemnego ujęcia. Z tego też względu doktorant przyjął metodę intuicyjną w powiązaniu z metodą analizy, wychodząc z założenia, że praca powinna wyrażać pogląd hipotetyczny na wybrane do opracowania zagadnienia, przy odczerpaniu argumentów z okresu drugiej wojny światowej oraz z doświadczeń odbytych ćwiczeń naszego wojska i ćwiczeń prowadzonych przez wojska NATO. Ta wybrana metoda w pełni pozwoli na wyrażenie osobistego stosunku doktoranta do wybranych zagadnień.

Przy wyborze tej metody doktorant wychodził z założenia, że koncepcyjne rozwiązanie wybranych problemów będzie wymagało praktycznego przebadania w ćwiczeniach z wojskami co może przyczynić się do ugruntowania słuszności rozwiązanych problemów w treści pracy. Poza tym wydaje się, że zgodność twierdzeń intuicyjnych z ustalonymi ogólnymi twierdzeniami ujętymi w dostępnej bibliografii oraz z bieżącym stanem problematyki naukowej, da możliwość rozwinięcia w szerszym aspekcie tych zagadnień, które marginalnie są rozwiązywane w naszej praktyce codziennej.

Przy tak wybranej metodzie pracy, doktorant stoi na stanowisku konieczności stosowania analizy krytyczno-porównawczej, co mu umożliwi na późniejsze uzasadnienie wysuwanych twierdzeń i dostosowania nowych problemów do wiedzy dotychczasowej. Celem późniejszego uzasadnienia intuicji, doktorant decyduje się na szerokie uciekanie się do statystyki.

Przy takim ujęciu celem głównym pracy jest dać skromny przyczynek do rozwoju współczesnej myśli wojskowej.

W tym miejscu z dużą wdzięcznością odnoszę się do pomocy naukowej gen. bryg. prof. Mieczysława BILBIA. Pomoc, która uczyła nie tylko podejścia do rozwiązywania skomplikowanego problemu, ale i kierowania pracą podległych oficerów. Duże zrozumienie, cierpliwość, rzeczowa wymagalność, poświęcenie wiele drogocennego czasu przekrzepiające słowa otuchy Kierownika Naukowego stały się podwaliną do wzmoczonego wysiłku nad przystąpieniem doktoranta do przygotowania pracy doktorskiej.

Na osobną wdzięczność i podziękowanie zasługuje gen. bryg. Józef URBANOWICZ, który stałym dopingiem i osobistym zainteresowaniem się warunkami w jakich doktorant pracował, pomógł w doprowadzeniu pracy do końca.

Słowa gorącej podziękacji należą się również i Komendzie Wojskowej Akademii Politycznej, która z dużym wyrozumieniem podchodziła do spraw kierowania przez doktoranta katedrą, rozumiejąc, że częste jego wyłączenie się z pracy było podyktowane koniecznością skupienia się nad pracą doktorską.

Wyrazy gorącego podziękowania należą się również całemu kolektywowi wykładowców Katedry Taktyki i Sztuki Operacyjnej WAF za konkretnie udzielaną pomoc w postaci konsultacji w poszczególnych zagadnieniach.

■

■

■

I R o z d z i a ł.

OGÓLNE WNIOSKI DOTYCZĄCE ZASAD I UŻYCIA DYWIZJI POWIETRZNO-DEZANTOWEJ W WYBRANYCH OPERACJACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.

Teoretyczne rozważania nad aspektami operacji zaczepnej, w poszczególnych okresach, stanowiły podstawę wyjściową do szukania rozwiązań charakteru praktycznego. Główną zaś myślą przewodnią tych poszukiwań, to wybór odpowiednich zasad działania wojsk na polu walki.

Po okresie statycznych form wojny, który charakteryzował się zamarszem manewru na polu bitwy, nastąpił okres szukania środków i metod, które pomogłyby w odrodzeniu, a następnie ożywieniu manewru.

W rezultacie prowadzonych badań, powstały w okresie międzywojennym dwie zasadnicze teorie wojny manewrowej:

- radziecka głębokiej operacji;
- niemiecka wojny pancernej.

U podstaw obu teorii leżał ruch.

O ile teoria radziecka opierała się na skoordynowanym współdziałaniu ze sobą poszczególnych rodzajów wojsk i ich ugrupowań, przy pełnym zabezpieczeniu działań celem szybkiego przełamania obrony przeciwnika na całą jej głębokość taktyczną i operacyjną a następnie na okrążeniu i zniszczeniu poważnych sił przeciwnika, o tyle teoria niemiecka wychodziła z nieco odmiennych zasad. Nie skonsolidowane fronty lecz zgrupowania pancerne, przekazujące obronę na określonych kierunkach i następnie szybkie wykorzystanie i rozwijanie osiągniętego powodzenia taktycznego w operacyjne, w warunkach oderwania zgrupowania uderzeniowego od głównej masy wojsk poszczególnych zgrupowań armijnych przy "nieoglądaniu się na własne tyły" - były główną myślą przewodnią teorii niemieckiej. Zgrupowania pancerne powinny były stać się taranem, przed uderzeniem którego współczesna obrona nie mogłaby się oprzeć.

Wspólną cechą charakterystyczną obu teorii było wykorzystanie wojsk powietrzno-desantowych, do działania na tyłach obrony przeciwnika, natomiast zasady użycia desantów były odmienne, jak odmienne były obie teorie. Cel ich użycia to stworzenie odpowiednich warunków szybkiego przełamania obrony, zwiększenia tempa natarcia /działania/ oraz sparaliżowanie działania odwodów strony przeciwnej.

W tym układzie wojska powietrzno-desantowe, użyte jako desanty powietrzne, stawały się środkiem przedłużającym ramię uderzenia wojsk nacierających od frontu, były środkiem jak najbardziej późnego ożywienia manewru.

X

X

X

Kolebką desantu powietrznego bez wątpienia stał się Związek Radziecki.

Pierwsza "akcja" powietrzno-desantowa została przeprowadzona w czasie manewrów Armii Radzieckiej 2.8.1950 r. w okolicach Woroneża.

Obiektem "akcji" było SD KA. Zadania zrealizowała stosunkowo mała grupa 12 ludzi. Obiekt ataku znajdował się na niedużej głębokości /12 km/. Rok 1955. Podczas manewrów na Ukrainie i Białorusi za pomocą spadochronów wylądowało 3 tys. ludzi z zadaniem zorganizowania obrony okrężnej zdobytego terenu i zapewnienia warunków dla lądowania samolotów. Następnie na zdobytym terenie ląduje desant w sile 8,2 tys. ludzi z uzbrojeniem i sprzętem technicznym. Uczestnik analogicznych manewrów w roku następnym, brytyjski generał Wavell, w czasie których desantowano 2200 skoczków spadochronowych i 3 tys. żołnierzy, w następujący sposób relacjonował swemu rządowi: "O ile nie byłbym świadkiem tego, nigdy bym nie uwierzył, że podobna operacja wogóle jest możliwa"^X

x/ A. Howe - Uwaga spadochroniarze. Wyd. ros. 1957 r. s. 26.

W kolejnych ćwiczeniach zwiększa się ilość użytych wojsk do desantu powietrznego, jak również i głębokość na jakiej je używano. Dla przykładu w 1936 roku, w rejonie mińska zastosowano desant powietrzny na głębokości 170 km od przedniego skraju obrony "przeciwnika". Biorąc pod uwagę obowiązujące w tym czasie normy /tempo natarcia 30 km na dobę/, można wnioskować, że desant powinien był walczyć w oderwaniu od wojsk nacierających od frontu /170 : 30=5,8/ w okresie 5 do 6 dni.

Na tym radziecka myśl wojskowa nie poprzestała. Zwrócono uwagę i na transport wojsk drogą powietrzną na duże odległości. Przykładem czego było przerzucenie z Moskwy do Władywostoku całej dywizji piechoty.^x

x

x

x

Lata trzydzieste w pełni wykazują, że dowództwo Armii Radzieckiej praktycznie przeprowadzało doświadczenia, z nowym rodzajem wojsk. Celem doświadczeń było znalezienie sposobu pełniejszego przejawiania ruchliwości wojsk na polu walki. Osiągane rezultaty stały się podstawą skrytylizowanych poglądów, wyrażonych w ówczesnych regulaminach. W regulaminie polowym w 1937 r. w ust.7 znajdujemy następujące sformułowanie: "Jednostki spadochronowo-desantowe są podstawowym środkiem dezorganizacji dowodzenia i pracy tyłów. We współdziałaniu z wojskami nacierającymi od czoła, jednostki powietrzno-desantowe są w stanie w zdecydowany sposób przyczynić się do całkowitego rozbitcia przeciwnika na danym kierunku".

Spróbujmy na podstawie tego regulaminowego sformułowania odtworzyć poglądy na potrzeby i sposoby stosowania desantów powietrznych.

1. "..... są podstawowym sposobem dezorganizacji dowodzenia i pracy tyłów". To sformułowanie oznacza, że dotychczas stosowane środki obezwładnienia /lotnictwo i artyleria/ nie były w stanie doprowadzić do całkowitej dezorganizacji dowodzenia jak również i dezorganizacji pracy tyłów. Masowe nawet użycie lotnictwa i ognia artylerii na środki dowodzenia, gdy były one dobrze ukryte /schrony/, nie dawały spodziewanych rezultatów. Ich działanie mogło doprowadzić do chwilowej przerwy w dowodzeniu, lecz nie były w stanie zdeorganizować dowodzenia na trwałe. Dobrze natomiast zorganizowane i działające dowodzenie na polu walki to nic innego jak realizacja planowego kierowania walką. O ile natomiast w rezultacie działań lotnictwa i artylerii nastąpił chaos w kierowaniu walką, nastąpił również chaos w jej przebiegu. Chaos w przebiegu walki to nic innego jak wytrącenie z rąk inicjatywy. Brak inicjatywy sprowadza się w zasadzie do bierności lub niesłusznie pobieranych decyzji - konsekwencją powyższego - przegrana walka. Z tego też względu walczące strony dążyły przede wszystkim do zdeorganizowania dwóch podstawowych elementów, decydujących o przebiegu całej walki: dowodzenia i pracy tyłów. Skutecznych i trwałych środków nie znaleziono. Zastosowany dopiero desant powietrzny rozwiązał w poważnym stopniu istotę zagadnienia.

Lądowanie za pomocą spadochronów nie dużych grup powietrzno-desantowych, wprost na wykryte stanowisko dowodzenia, lub też zdala od niego, a następnie podejście i atak, doprowadzał do likwidacji SB.

Innym problemem to dezorganizacja pracy tyłów, najsłabszego mechanizmu całej walki i najbardziej wrażliwego organu w organizacji wojsk. Najsłabszy mechanizm, ponieważ brak najmniejszej nawet rytmiczności w jego pracy pozbawiał walczące wojska środków żywienia walki, lub ograniczał ich ilość co z kolei ujemnie odbijało się na możliwościach bojowych walczącego wojska. Najbardziej wrażliwy organ z tego względu, że nie posiadał nigdy dostatecznej ilości sił na swoją obronę przed atakami przeciwnika, zawsze był zdany na własne siły. Stąd też ataki najmniejszych nawet grup doprowadzały do poważnych strat. Użycie na te właśnie tyły desantów powietrznych, przy

możliwościach dokonania poważnych zniszczeń, w zasadzie musiało poważnie uszczuplić zapasy tyłów.

1..... są w stanie w zdecydowany sposób przyczynić się do całkowitego rozbicia przeciwnika na danym kierunku".

Sformułowanie jak najbardziej jasne i precyzyjnie określa poglądy na potrzeby użycia wojsk powietrzano-desantowych.

Potrzeby te wynikały z konieczności zwiększenia tempa działania wojsk, zwiększenia siły uderzenia poprzez równoczesne uderzenie od oszoła i tyłów, zmuszenia przeciwnika do działania w warunkach zagrożenia od tyłów konieczności zwrócenia uwagi i rozdzielenia sił i środków na dwa fronty, pozbawienia go inicjatywy w działaniu, wprowadzenie w szeregi walczącego przeciwnika czynnika niepewności i lęku - co w konsekwencji musiało przyspieszyć proces likwidacji jego operu.

Natomiast sposoby użycia desantów powietrznych wypływały z ogólnych zasad radzieckiej sztuki operacyjnej, do najważniejszych których można należały:

- nie schematyczne stosowanie; przez to te same zadania były wykonywane w różny sposób i przy różnym składzie desantu;
- masowość użycia; na danym kierunku używane masowo desanty powietrzne, począwszy od małych grup szturcowych na SB na bliskich odległościach, aż do dużych oddziałów /brygady/ szturcowych na dużych głębokościach. W ten sposób na danym kierunku powstawało, na tyłach obrony przeciwnika, kilkanaście nawet ognisk walki, zmuszających go do wydzielenia niekiedy poważnych sił dla likwidacji desantu;
- użycie przede wszystkim na kierunku głównego uderzenia; przyspieszało to proces przekłaniania obrony przeciwnika na kierunku decydującym o pomyślnym przebiegu danej bitwy;
- działanie desantu powietrznego na korzyść wojsk nacierających od frontu i we współdziałaniu z nimi;
- wykorzystanie w pełni czynnika zaskoczenia, jako podstawowego elementu walki, decydującego o powodzeniu w działaniu.

I wreszcie ostatecznie zagadnienie nie związane z desantami powietrznymi a przerzutem wojsk drogą powietrzną na duże odległości.

Przerzuty wojsk powietrzem na duże odległości były najwyższym wyrazem ruchliwości wojsk. Techniczne rozwiązanie problemu transportu i przerzutu ułatwiło dowództwu Armii Radzieckiej w wypracowaniu nowych aspektów manewrowości wojsk na polu walki.

Przedłużenie transportu /przerzutu/ wojsk drogą powietrzną za linię frontu, to nie innego jak rodzaj desantu powietrznego, realizowanego nie siłami wojsk powietrzno-desantowych, a siłami konwencjonalnej piechoty, co miało miejsce w czasie manewrów 1935 r. W ten sposób Armia Radziecka była w posiadaniu jeszcze jednego poglądu, a mianowicie że desanty powietrzne, szczególnie o znaczeniu operacyjnym, mogą być realizowane siłami wojsk powietrzno-desantowych i dywizjami piechoty.

Pierwsze bojowe użycie desantów powietrznych zastosowano w Związku Radzieckim w latach 1928 i 1929. W 1928 r. na pustyni KARAKUM, w 1929 r. koło miasta GARM w TADŻYKISTANIE, celem zdobycia opanowanego przez basmaczów miasta. W obu wypadkach siły desantu nie przekraczały kilkudziesięciu ludzi.

W ten sposób jeszcze do wybuchu drugiej wojny światowej Związek Radziecki posiadał wypracowane i sprawdzone w czasie ćwiczeń zasady działania wojsk w nowych warunkach, w których pierwszorzędne znaczenie odgrywały desanty powietrzne. O roli i znaczeniu tych prac w dobitny sposób wypowiedział się dowódca korpusu powietrzno-desantowego Stanów Zjednoczonych:

"Historycznie dowiedziono, że idea wojny powietrzno-desantowej w takim pojęciu, jak ona jest obecnie rozumiana narodziła się w Związku Radzieckim, a bojowe rozwinięcie otrzymała w Niemczech!"^x

x/ D. Gavin - Wojna powietrzno-desantowa. Wyd. ros. 1957 r. s. 10.

X

X

X

W czasie trwania drugiej wojny światowej w operacjach zaczepnych Armia Radziecka stosunkowo rzadko uciekała się do usług desantu powietrznego. Wydaje się, że u podstaw tego leżały dwie przyczyny. W początkowym okresie wojny szybko wyczerpanie posiadanych odwodów, zmusiło dowództwo radzieckie do wykorzystania dywizji powietrzno-desantowych w charakterze konwencjonalnej piechoty, działającej na froncie w ramach ogólnych zadań płynących z obrony.

Począwszy od 1943 r. gdy Armia Radziecka przeszła do działań zaczepnych, szybko i na dużą głębokość przełamywanie obrony wojsk hitlerowskich, nie wymagało bezwzględnej potrzeby uciekania się do usług desantów powietrznych. Ważne obiekty na tyłach obrony niemieckiej, decydujące o rozwoju działań w wysokim tempie, uchwytywały oddziały wydzielone, w ślad za którymi działały, specjalnie wydzielone ze szczebla operacyjnego, grupy szybko.

"Należy również widzieć i ten fakt, że do samego końca wojny był odczuwany niedostatek w lotnictwie transportowym. Nie duża ilość lotnictwa transportowego wykonywała szereg zadań związanych z zaopatrywaniem partyzantów, jednostek działających w oderwaniu od wojsk oraz zabezpieczała potrzeby przemysłu obronnego i była używana do celów gospodarczych!"^{XX}

Druga nie mniej ważna przyczyna leżała w tym, że masowy rozwój ruchu partyzanckiego oraz skoordynowanie działania oddziałów partyzanckich z działaniem wojsk nacierających od frontu, przejął na siebie część tych zadań, które mogły być wykonywane przez desanty powietrzne. Dowództwo radzieckie było zainteresowane w rozwoju ruchu partyzanckiego. Z tego też względu na tyły wojsk hitlerowskich dostarczano drogą powietrzną całe pododdziały piechoty, które przeradzały się w pododdziały

xx/Gen.mjr.I.I. Lisow - Z powietrza do walki. Wyd.ros.Moskwa
1960 r. s. 78.

partyzanckie. W tym samym czasie dywizje powietrzno-desantowe w dalszym ciągu występują w charakterze dywizji piechoty.

Przykładem tego było użycie 37 DPD pod STALINGRADEM, 6 DPD gw. w przeciwnatarciu pod KURSKIEM 1943 r.^x, a następnie w operacji biełgorodzko-charkowskiej w sierpniu 1943 r.^{xxx} użycie 4 DPD w operacji jasso-kiszyniowskiej w sierpniu 1944,^{xxxx} 3 gw. DPD w natarciu na Węgrzech i Austrii w 1944 i 1945 roku. I wreszcie użycie 9 DPD w operacji berlińskiej w kwietniu 1945 r.^{xxxxx}

W przytoczonych wypadkach dywizje powietrzno-desantowe, po uprzednim wzmocnieniu, brały udział w natarciu jako dywizje piechoty.

x x
x

Zasady użycia wojsk powietrzno-desantowych, a szczególnie zasady działań desantów powietrznych, podpatrzono i w zupełności skopiowane z Armii Radzieckiej przez dowództwo niemieckie, z pewnymi nie dużymi zmianami, zostały wprowadzone w życie w czasie drugiej wojny światowej przez armię radziecką.

Do organizacji wojsk powietrzno-desantowych dowództwo niemieckie przystępuje wiosną 1936 r. W tym czasie w miejscowości Stendal zorganizowano pierwszy kurs spadochronowy, który przeradza się w szkołę spadochronową.^{xxxxxx} Po upływie 3 miesięcy został zorganizowany 1 batalion spadochronowy. W 1937 r. zorganizowano następny batalion spadochronowy.

Dynamiczny rozwój niemieckich wojsk powietrzno-desantowych daje się zaobserwować dopiero od lipca 1938 r.

x/ Praca zbiorowa zespołu katedry historii sztuki wojennej akademii im. Frunze - Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-45. Wyd.MON 1969 r.s.149.

xxx/ tamże s.158.

xxxx/ tamże s.199.

xxxxx/ tamże s.141.

xxxxxx/ A.Gowe - Uwaga spadochroniarze. Wyd.ros.1957 r. s.31.

W rezultacie przeprowadzonych prac powstają dwie dywizje:
7 dywizja lotniczo - desantowa wchodząca w skład lotnictwa
oraz 22 dywizja powietrzno-desantowa pozostająca w składzie
wojsk lądowych.

Obie dywizje nie tworzyły jednolitego zgrupowania i nie
posiadały jednolitego dowództwa.

W 1940 r. został zorganizowany 11 korpus lotniczo-desan-
towy w składzie 7 i 22 dywizji piechoty i pułku szturmowego.^x
Dowództwo brytyjskie do organizacji wojsk powietrzno-desantowych
przystępuje dopiero w toku trwania wojny.

W czerwcu 1940 r. Churchill wysunął zadanie: natychmiast
przystąpić do wyszkolenia 5 tys. strzelców spadochronowych.

W lipcu 1940 r. powstaje ośrodek szkolenia desantowego -
szkoła spadochronowa i treningowa eskadra szybowcowa oraz wy-
dział konstrukcji szybowców.

Po kilku zaledwie tygodniach powstał drugi ośrodek doświadczal-
ny z zadaniem opracowania organizacji i uzbrojenia jednostek
wojsk powietrzno-desantowych.

W rezultacie przeprowadzonych prac na początku 1944 r.
dowództwo brytyjskie dysponowało 1 i 6 dywizjami powietrzno-
desantowymi oraz brygadami cudzoziemskimi: 1 polską samodziel-
ną brygadą spadochronową / 1 P3B5/ oraz pododdziałami francuski-
mi, belgijskimi, norwesкими i holenderskimi, które do drugiej
połowy 1944 r. za wyjątkiem 1 P3B5 nie brały udziału w opera-
cjach.

x x

x

W 1938 r. szkoła dowódczo-sztabowa armii amerykańskiej
po raz pierwszy, w czasie ćwiczeń na mapach, zajęła się zagad-
niem powietrznego.^{xx} Były to jak najbardziej
rozważania ze względu na to, że w praktyce nie
miejscem celem zorganizowania wojsk powietrzno-desantowych.

x/ Pułk szturmowy stał się załącznikiem 3 DPD, która została zorga-
nizowana na wiosnę 1943 r. i w tymże roku weszła w skład
kolejnego korpusu powietrzno-desantowego o nieustalonej nu-
meracji i składzie, który nigdy nie wziął udziału w operacjach
powietrzno-desantowych. Pułk szturmowy był przystosowany do
zrzucania za pomocą spadochronów lub do przewożenia szybowca-
mi i samolotami.

xx/ D.Gavin - wojna powietrzno-desantowa, wyd. ros. 1957 r. s. 10.

Dopiero w 1940 r. ministerstwo wojny USA wydało polecenie przystąpienia do organizacji wojsk powietrzno-desantowych. Na miejsce organizacji wyznaczono Fort-Bennig.^x

Do burzliwego rozwoju wojsk powietrzno-desantowych dochodzi w USA w roku 1942.

Jako pierwsza została zorganizowana 82 dywizja powietrzno-desantowa. Następnie powstają 101 i 17 DFD, a w końcowym okresie wojny powstała dodatkowo 15 DFD.

Całość wojsk powietrzno-desantowych będących w posiadaniu Brytyjczyków i Amerykanów została zorganizowana w 1 Sojuszniczą Armię Powietrzno-desantową^{xx} w składzie:

a/ korpus powietrzno-desantowy: 82, 101 i 15 ameryk. DFD oraz 1 i 6 bryt. DFD.

b/ 9 zgrupowanie lotnictwa transportowego oraz 57, 92 i 93 skrzydło lotnictwa transportowego.

x

x

x

W świetle wydarzeń drugiej wojny światowej, podczas których wojska powietrzno-desantowe odegrały poważną rolę, wydaje się celowe wyciągnięcie niektórych wniosków z zasad użycia i działania desantów powietrznych, które pomogą nam lepiej przedstawić zasady wykorzystania dywizji powietrzno-desantowej w nowoczesnych warunkach atomowego pola walki. Wychodząc z założenia, że pewne założeńi przyszłości odnajdujemy w przeszłości, jak najbardziej nas nakłania do wykonania tych czynności.

Ze względu na to, że nasza praca nie nosi charakteru pracy historycznej uważamy przede za słuszne wyciągnięcie niektórych tylko wniosków bez szczegółowej analizy całości problemu.

x/ tamże s.10.

xx/ Zestawienie podane za Dwight D. Eisenhowerem - Krucjata w Europie.

Stąd i kolejne uproszczenie prowadzące do oparcia się na materiale odnoszącym się do działania desantów powietrznych: niemieckich w Belgii, Holandii i na Krete; anglo-amerykańskich w Normandii, Holandii i przy forsowaniu Renu.

Uważamy, że te właśnie operacje dostarczają odpowiednią ilość materiału wnioskodawczego.

Z drugiej strony jesteśmy zmuszeni oprzeć się na desantach powietrznych niemieckich, angielskich i amerykańskich i ze względu na materiał pozostający w dyspozycji doktoranta.

X X
X

Jeden z pierwszych wniosków chcielibyśmy poświęcić organizacji dywizji powietrzno-desantowej.

Pozostające w dyspozycji źródła wykazują, że pierwsze dywizje powietrzno-desantowe we wszystkich wspomnianych państwach były organizowane na bazie istniejącej organizacji jednostek piechoty, przyjmując ich organizację.

Zasadnicze zmiany dotyczyły wyłącznie uzbrojenia /rodzaj i ilość/ oraz metod ich szkolenia.

Organizacja w zasadzie opierała się na systemie trójkowym /na 1, 2 i 3/. W dywizji były 3 pułki, w pułkach po 3 bataliony, w batalionach po 3 kompanie i kompania wsparcia. Zasadnicza różnica istniała w organizacji brytyjskiej w stosunku do organizacji niemieckiej i amerykańskiej. Polegała ona na tym, że zamiast pułków organizacja brytyjska posiadała brygady. W istocie rzeczy różnica polegała w nazwie.

Dalszą cechą charakterystyczną wspomnianych dywizji było następujące. Dywizja niemiecka przygotowana w całości /wraz ze sprzętem/ do lądowania przy pomocy spadochronów. Brytyjskie pierwsze dwie brygady lądowały przy pomocy spadochronów, trzecia natomiast wraz ze sprzętem ciężkim przy pomocy lądowania szybowców. Możliwości lądowania dywizji amerykańskiej były analogiczne do dywizji niemieckiej. W związku z powyższym najbardziej przywiązana i uzależniona od lądowisk była dywizja brytyjska.

Między oddziałami spadochronowymi a szybowcowymi istniała dość poważna różnica na korzyść tych ostatnich. Np. brygada szybowcowa posiadała większą ilość ludzi, ciężkiej broni maszynowej, moździerzy mniejszego kalibru, działa przeciwpancerne,

czego nie posiadały jednostki spadochronowe.

Dla zilustrowania:

<u>batalion szybowcowy^x</u>		<u>batalion spadochronowy</u>
498	kb	506
242	pistolet maszyn. Sten	522
83	LKM	30
26	moździerze 60 mm	28
12	moździerze 81 mm	8
8	działa panc 57 mm	-
24	działa plot 20 mm	-
-	CKM	4
-	PIAF	10

Porównując właściwości pododdziałów spadochronowych i szybowcowych należy stwierdzić:

spadochronowe

szybowcowe

- | | |
|---|--|
| - mogą lądować w terenie urozma-
iconym; | - muszą lądować w terenie
stosunkowo płaskim; |
| - przy lądowaniu w nocy są ko-
nieczne urządzenia radio-
pilotażu zainstalowane na
zrzutowiskach; | - przy lądowaniu w nocy są
konieczne urządzenia radio-
pilotażu i światła na lądo-
wiskach; |
| - nie mogą lądować przy wiet-
rze większym niż 50 km na
godzinę; | - lądowanie zależy od wiatru,
mgły i stopnia widoczności; |
| - lądują rozproszonymi grupami
po 10 lub 20 z bronią lekką,
broń ciężka jest zrzucana w
zabornikach; | - lądują jako pełne plutony
z organiczną bronią; |
| - promień działania do 850 km
od bazy; | - promień działania do 600km
od bazy; |
| - lekka broń i tylko nie wielka
ilość motocykli typu specjalnego; | - broń ciężka i lekkie pojaz-
dy mechaniczne; |
| - stan batalionu 580 ludzi; | - stan batalionu 864 ludzi; |
| - potrzebuje samolotów. | - potrzebuje samolotów holu-
jących i szybowców. |

x/ MON. Wielka Brytania. Organizacja sił zbrojnych. Sztab Gen.
- II Oddział styczeń 1947 r. Bibl. Taj. MAI nr 017 s.103.

Z powyższego wynika, że pododdziały spadochronowe z zasady musiały działać w pierwszym rzucie, przyjmować na siebie główny ciężar walki, zabezpieczając lądowanie a następnie działanie pododdziałów szybowcowych, które z zasady miały decydować o przebiegu walki. Słuszność tego wniosku potwierdza działanie brytyjskich i amerykańskich dywizji w roku 1944.

Przy takiej organizacji dywizja powietrzno-desantowa charakteryzowała się:

- dużą zdolnością zaskakiwania przeciwnika;
- posiadała znaczną ruchliwość operacyjną, zbyt małą natomiast ruchliwością taktyczną;
- zależnością od lotnictwa, które winno dokonać zrzutu wojsk w odpowiednim czasie, miejscu i kolejności. Niepowodzenie w działaniu DPD było powodowane wtedy, gdy lotnictwo dokonywało zrzutu w miejscu zgodnym z planem;
- zależność lotnictwa od warunków atmosferycznych, wskutek czego przygotowanie działań było możliwe tylko w wypadku pełnego uwzględniania warunków meteorologicznych;
- zdolnością lądowania w nocy przy użyciu urządzeń radio-pilotażu;
- dużą wrażliwością na ogień artylerii przeciwlotniczej i samolotów myśliwskich przeciwnika w czasie przelotu i lądowania;
- słabym wyposażeniem w broń wspierającą, a szczególnie przeciwpancerną co starano się uzupełnić działaniem w zaskoczeniu, dogodnym terenem, właściwym użyciem oraz odpowiednim wsparciem lotnictwa bombowego;
- zależnością od lotnictwa pod względem wsparcia i zaopatrywania, aż do chwili złuzowania przez wojska nacierające od frontu;
- możliwość użycia dywizji szczególnie uzależniona od przewagi w powietrzu.

Zgodnie z ogólnymi założeniami poglądy na użycie i działanie DPD, we wszystkich trzech armiach, sprowadzały się do tego, że dywizja powietrzno-desantowa powinna prowadzić działania bojowe zachowując pełną sprawność jako jednostka taktyczna w czasie około 40 godzin, bez zmiany i dodatkowego zaopatrzenia.

Założenia teoretyczne odbiegały jednak od praktycznych działań. I tak np. niemiecka 7 DFD walczyła o opanowanie Krety w oderwaniu od wojsk własnych w czasie 11 dni, brytyjska 1 DFD walczyła pod Arnhem pełnych 9 dni.

Dalszą cechą charakterystyczną poszczególnych dywizji były stosunkowo duże różnice w ich uzbrojeniu.

W przeciwieństwie do dywizji brytyjskiej, niemiecka i amerykańska dywizje posiadały większą ilość dział do ognia pośredniego.

We wszystkich trzech dywizjach występowała stosunkowo nie duża ilość dział przeciwpancernych. Przewagę jednak pod tym względem posiadała dywizja amerykańska.

Pod względem ilości ludzi najmniej posiadała dywizja brytyjska najwięcej dywizja amerykańska.

Stosunek uzbrojenia w poszczególnych dywizjach najlepiej zobrazują następujące zestawienia:

Dywizja niemiecka:

ludzi	bron maszynowa		moździerze		art. polowa		art. panc.				art. pło					
	Rkm	Ckm	ra-	ponad	ra-	105	37	75	105	150	ra-	40				
	7,62	12,7	zen	mm	zen	mm	mm	mm	mm	mm	zen	mm	mm			
5000 ^{xx}	324	108	452	90	18	108	56	18	54	24	6	6	6	42	18	18

Siła ognia broni maszynowej^{xxx} była stosunkowo duża. W każdej drużynie strzeleckiej znajdowały się dwa rkm-y. Środkami do ognia pośredniego dywizja była w stanie postawić ogień zaporowy na około 4,500 m, co odpowiadało jej ówczesnym potrzebom przy obronie określonego rejonu na kierunku głównego wysiłku obrony. Środki przeciwpancerne zezwalały na prowadzenie walki około 114 czołgami, które w takiej ilości, w początkowym okresie organizacji działań obronnych na tyłach przeciwnika, w pierwszej fazie nie występowały.

x/ W tym wypadku chodzi o działa bezodrzutowe.

xx/ A.Gowe - Uwaga spadochroniarze. Wyd.ros.1957 r.s.144.

xxx/ Nie wliczono lkm-ów ze względu na brak wyliczeń w źródłach, które znajdowały się na wyposażeniu dywizji.

Dywizja amerykańska:

Ludzi	broń maszynowa			moździerze		art. polowa		art. ppanc.		art. plot.						
	Lkm	RKM	Ckm	ra-	ra-	ra-	ra-	ra-	ra-	ra-	ra-					
	7,62	7,62	12,7	60 mm	81 mm	75 mm	105 mm	57 mm	75 mm	37 mm	40 mm					
16270	177	144	111	432	81	36	117	36	18	54	81	36	117	40	16	56

Siła ognia broni maszynowej odpowiadała w przybliżeniu sile ognia dywizji niemieckiej, natomiast w stosunku do niemieckiej dywizji piechoty była o 1,8 raza większa. Jeśli chodzi o stały ogień zaporowy, dywizja była w stanie postawić go na odcinku równym około 4,25 m, co w zasadzie zaspakajało ogólne potrzeby dywizji w działaniach obronnych. Dla zwiększenia jej możliwości obronnych postawiono duży nacisk na wsparcie działań lotnictwem bombowym. Możliwości w środkach przeciwpancernych, były przybliżone do dywizji niemieckiej. Natomiast stosunkowo duża ilość wyrzutni przeciwpancernych /wyrzutni rakiet/ ppanc = 464/, pozostających na wyposażeniu poszczególnych kompanii, zwiększały możliwości zwalczania broni pancernej przeciwnika.

Dywizja brytyjska:

Ludzi	broń maszynowa			moździerze		art. polowa		art. plot.		art. ppanc.				
	Lkm	pist. masz.	Ckm	ra-	ra-	ra-	ra-	ra-	ra-	ra-	ra-			
			12,7	60 mm	81 mm	75 mm		20 mm	40 mm	57 mm	Plat			
14090	429	3768	24	4221	246	86	332	24	54	18	72	80	60	14

Ogień broni maszynowej, wnioskując na podstawie zestawień tabelarnych, był wielokrotnie większy w stosunku do ognia dywizji niemieckiej czy amerykańskiej. Natomiast stały ogień zaporowy dywizja brytyjska była w stanie położyć tylko na odcinku 3100 m. W przeciwieństwie do pozostałych dywizji, dywizja brytyjska była dywizją lżejszą a przez to samo i bardziej manewrową, pomimo tego, że różnica między nią a szczególnie dywizją niemiecką była stosunkowo nie duża. Wyrażało się to w mniejszej ilości ludzi a szczególnie w lżejszym uzbrojeniu.

I wreszcie jeśli chodzi o możliwości rozpoznawcze największe posiadała dywizja brytyjska ze względu na swój organiczny pułk rozpoznawczy, uzbrojenie którego w pełni zezwalało na przewożenie go transportem powietrznym.

Na uwagę zasługuje fakt, że oprócz wykazanych na schemacie elementów struktury organizacyjnej dywizja amerykańska i brytyjska posiadały dywizjony artylerii o kalibrze 155mm oraz czołgi. W wypadku obu dywizji sprzęt ten był pozostawiony na miejscu i miał dołączyć do nich razem z wojskami, które wchodziły w następstwie natarcia, w rejon utrzymywany przez dywizję powietrzno-desantową. Podobnego sprzętu w organizacji niemieckiej nie było. Istota zagadnienia sprowadzała się do tego, że dywizja niemiecka po wykonaniu zadania była wycofywana i przygotowywana do zadania następnego^x co widzimy na przykładzie Norwegii, Belgii, Holandii, w działaniu na I rzęsmyk Korynckiej, a co zmienia się od czasu działania na Kretę.

Natomiast dywizje amerykańska i brytyjska od momentu połączenia się z dywizjami nacierającymi od frontu, były przeznaczone do działania jako dywizje piechoty. Powyższe można zaobserwować w działaniu w Normandii i po sforsowaniu Renu.

Nie znany wypadku, aby na okres działania dywizji w charakterze desantu powietrznego, odnosi się to do dywizji wszystkich trzech armii, były one dodatkowo wzmocniane poszczególnymi rodzajami wojsk. Przyczynę tego stanu rzeczy należy dopatrywać się w tym, że w zależności od zaistniałej sytuacji całość dywizji musiała być przygotowana do lądowania przy pomocy spadochronu, czego nie mogły wykonać niewyszkolone w tym kierunku pododdziały przydzielone.

W końcowych wnioskach możemy stwierdzić co następuje:

- organizacja wszystkich trzech typów dywizji była dostosowana do samodzielnego działania na tyłach przeciwnika w przeciągu kilku dni /3 - 5/ w oderwaniu od wojsk nacierających od frontu;

x/ Począwszy od 1943 r. zmieniła się struktura niemieckiej dywizji ze względu na to, że była ona przewidziana do działania na froncie jako dywizja piechoty i tak działała do zakończenia wojny.

- stan liczebny i wyposażenie dywizji szwalał na przeciwstawienie się silniejszemu liczebnie przeciwnikowi;
- broń pancerna przeciwnika, w czasie ataku na zorganizowaną obronę dywizji powietrzno-desantowej, napotykała na ogień przeciwpancerny, który w powiązaniu z działaniem lotnictwa bombowego, mógł doprowadzić do załamania natarcia;
- stosunkowo duża ilość artylerii przeciwlotniczej szwalała dywizjom na prowadzenie skutecznej walki z lotnictwem przeciwnika, a w powiązaniu z działaniem własnego lotnictwa osłony umożliwiało realizację otrzymanych zadań;
- w przypadku każdej dywizji jej działanie było uzależnione od dwóch podstawowych warunków: od sytuacji meteorologicznej oraz od posiadanej przewagi w powietrzu i dostatecznej ilości środków transportu powietrznego;
- uzbrojenie oraz organizacja dywizji pozwoliły na wypracowanie zasad ich działania, w charakterze desantu powietrznego, dostępnego tylko dla tego rodzaju wojska.

x

x

x

Celem wyciągnięcia odpowiednich wniosków odnośnie zasad użycia DPD uważany za słuszne rozpatrzyć następujące problemy:

- zadania DPD;
- środki transportu powietrznego i ich ilość potrzebna dla przewozu wojsk;
- organizacja załadunku i sposoby transportu ludzi i sprzętu;
- organizacja przelotu;
- wybierana pora dnia do lądowania;
- stosowane metody lądowania DPD;
- sposoby lądowania;

- metody opanowywania obiektu;
- przeznaczenie poszczególnych rzutów.

Wyciągnięte wnioski posłużą nam za punkt wyjścia przy rozważaniach na temat użycia dywizji powietrzno-desantowej we współczesnych warunkach.

x

x

x

Przypatrzmy się jakie zadania wykonywały dywizje powietrzno-desantowe /używane całością lub częścią sił/ w czasie operacji drugiej wojny światowej.

Desanty niemieckie:

Belgia: - opanować fort Eben Emael najsilniejszy bastion obrony Kanału Alberta, którego zdobycie od czoła było niemożliwe oraz dwóch mostów na kanale Vroenhoven i Weldwezelt/.
zadanie miała wykonać grupa w składzie batalionu powietrzno-desantowego^x wzmocnionego plutonem saperów.

Sposób lądowania - lądowanie szybowców wprost na froncie.

Faktyczny czas zrealizowania zadania około 30 minut / od 5.25 do 5.55. 10.05.40 r./

Holandia: - Ogólne założenia planu niemieckiego to natychmiastowe przeniknięcie do "Twierdzy Holandia,"^{xxx} w której umocnienia typu polowego były silnie powiązane z przeszkodami wodnymi w postaci kanałów i rzek. Manewr ten miał odciągnąć jak największą ilość odwodów, wzbraniając w ten sposób użycia ich na kierunku ardeńskim. Z drugiej strony stosunkowo szybkie opanowanie Holandii ułatwiałoby Niemcom w swobodnym działaniu lotnictwa na środki brytyjskie. Realizacja całości przedsięwzięć była uzależniona od szybkiego tempa natarcia a o tym decydowało opanowanie przepraw na rzekach. Stąd bitwa o Holandię była rozpatrywana przez dowództwo niemieckie w kontekście bitwy o mosty. Do realizacji tych zadań

x/ Skład grupy: 11 oficerów, 403 podoficerów i szeregowych.
Uzbrojenie: 30 ręcznych, 6 ciężkich karabinów maszynowych,
4 moździerze 81 mm oraz 3 tony materiałów wybuchowych.

xxx/ Umocniony rejon obejmujący Hagę, Rotterdam i Dordrecht, osłaniany od tyłu Morzem Północnym.

wyznaczono 22 DPD.

Jej zadania: - opanować mosty na Renie w rejonie Rotterdamu. /siłami kompanii spadochronowej/, w rejonie Dordrechtu /siłami kompanii/, mosty w rejonie Moerdijk /siłami batalionu spadochronowego/;

- opanować lotnisko Waalhaven w rejonie Rotterdamu /siłami dwóch batalionów/;

- celem okrążenia Hagi opanować lotniska:

- półn wsch Hagi lotnisko Walkenburg;

- półd wsch Hagi lotnisko Eipenburg oraz przeciąć szosę Haga - Rotterdam, Haga - Utrecht;

- półd zach lotnisko Okrenburg,

całość wykonać siłami 7 batalionów i 1 kompanii.

W przebiegu realizacji, zadania zostały rozszerzone między innymi o opanowanie Rotterdamu i Dordrechtu. Całość zadań, od momentu połączenia z wojskami nacierającymi od frontu, została wykonana w ciągu 5 dni./od 10.05 do 14.05. 1940 r/.

Kreta: Opanowanie Krety przez wojska niemieckie stwarzało dla nich zapewnienie bezpieczeństwa drogi morskiej, od ujścia Dunaju przez Dardanele i Kanał Koryncki, dla transportu ropy naftowej do Włoch, uzyskanie dogodnej bazy dla zaopatrywania północnego skrzydła afrykańskiego teatru działań wojennych, dogodnego atakowania transportów brytyjskich na drodze morskiej z Aleksandrii na Malte oraz pozbawienia lotnictwa angielskiego możliwości bombardowania urządzeń wydobywczych ropy naftowej w Rumunii.

Realizację całości zadania powierzono 7 DPD wzmocnionej dywizją piechoty górskiej.^x

W tym wypadku treścią zadania było opanowanie całej wyspy.

W trakcie wykonywania zadania głównego, poszczególne pododdziały i oddziały dywizji wykonywały zadania dodatkowe: opanowanie lotniska /Maleme/, zdobycie baterii przeciwlotniczych, zdobycie miast /Khania i Heraklion/ oraz urządzeń

portowych.

x/ 5 dywizja piechoty górskiej została przetransportowana drogą powietrzną.

Dywizja działała w 4 sgrupowaniach uderzeniowych. Zadanie zostało wykonane w czasie 13 dni /od 29.05 do 1.06.1941 r.

Na podstawie powyższego zestawienia możemy wyciągnąć wnioski, że wojska powietrzno-desantowe w armii niemieckiej były wykorzystywane do wykonywania następujących zadań:

- opanowanie ważnych pod względem taktycznym i operacyjnym obiektów takich jak fort, miasto z ważnymi węzłami dróg /Rotterdam, Dordrecht/ oraz urządzenia portowe;
- opanowanie przepraw na rzekach /mosty/, decydujących o tempie natarcia wojsk działających od frontu;
- zdobycie stanowisk dowodzenia;
- zdobycie lotnisk, celem umożliwienia lądowania samolotów ze sprzętem ciężkim i piechotą nie przygotowaną do lądowania przy pomocy spadochronów;
- zdobycie ważnych węzłów i odcinków dróg, celem uniemożliwienia przeciwnikowi wykonywania przegrupowań wojsk;
- stworzenie wewnętrznego frontu okrążenia ważnego ośrodka politycznego /Haga/;
- opanowanie stanowisk ogniowych baterii artylerii przeciwlotniczej;
- opanowanie ważnej pod względem operacyjnym wyspy /Kreta/.

Powyższe zestawienie zadań nie dowodzi tego, że desanty powietrzne nie były w stanie wykonywać takich zadań jak: opanowywać ciałniny i przyczółki, wiązać walką odwody przeciwnika co miało miejsce w Holandii, opanowywać i niszczyć urządzenia tyłowe przeciwnika i t.p. Samo wykonanie tych zadań było mniej skomplikowane w stosunku do faktycznie realizowanych.

Charakter działań niemieckich desantów wykazuje, że działały one przede wszystkim na korzyść wojsk nacierających od frontu, stwarzając w ten sposób dogodne dla nich warunki prowadzenia natarcia w wysokim tempie.

Operacja na Kretę jak najbardziej podkreśla możliwość prowadzenia samodzielnej operacji powietrzno-desantowej w całkowitej izolacji od wojsk nacierających od frontu. W wypadku tej operacji desant powietrzny wzmocniony jednostkami piechoty, które tworzyły jak gdyby drugi rzut dywizji powietrzno-desantowej, został użyty do decydujących rozgrywek na polu walki.

Z przeprowadzonych zestawień zadań wykonywanych przez DPD oraz czasu trwania ich realizacji wynika, że desant powietrzny był w stanie prowadzić działania samodzielnie w czasie od kilku godzin do kilkunastu nawet dni.

x x

Σ

Taktyka działania brytyjskich i amerykańskich dywizji powietrzno-desantowych była jednakowa, z tego też względu możemy przeprowadzić jednakowe zestawienie wykonywanych zadań dla obu dywizji.

Normandia: W czerwcu 1944 roku Naczelne Dowództwo Wojsk Sprzymierzonych przystąpiło do realizacji planu "Overlord" w wyniku którego miało nastąpić opanowanie Normandii.

Główna i podstawowa część zadania sprowadzała się do opanowania wybrzeża morskiego pomiędzy Cherbourg^x i Caen jako obszaru wyjściowego do dalszych działań na terenie Zachodniej Europy. Zadanie to miało być wykonane siłami desantu morskiego.

W ramach planowanej operacji zadaniem wojsk powietrzno-desantowych, mających odegrać w operacji decydującą rolę, było blokować odwody przeciwnika i nie dopuścić je do wzmocnienia wojsk broniących się na wybrzeżu. Jako zadanie dodatkowe atakować od tyłu umocnienia obrony nadbrzeżnej.

Główne lotnictwo operacji oceniało, że efektywne wykorzystanie możliwości potencjalnych desantu powietrznego może okazać zdecydowany wpływ na przebieg działania w pierwszym dniu operacji. Stąd decydowało się rzucić do walki główne siły wojsk powietrzno-desantowych: 2 amerykańskie oraz 1 brytyjską dywizje powietrzno-desantowe.

Zadania dla poszczególnych dywizji brzmiały:^{xx}

- 101 DPD /ameryk./ blokować ruch odwodów przeciwnika przecinając drogi prowadzące od wybrzeża w głąb kraju oraz uchwycić przeprowy na rzece Merdere. Główny cel zadania - ułatwienie w opanowaniu portu Cherbourg;

x/ Obszar do lądowania, szerokość około 130 km, rozciągał się od miasteczka Trouville do Carentan. Głębokość zadania pierwszego dnia operacji: Ste Mere Eglise, Carentan, Bayeux, Caen.
xx/ Feldmarshal of Alamein Montgomery - Od Normandii do Baktyku.
Wyd. AWIR. 1948 r. s. 54.

- 82 DPD /ameryk/ zdobył miejscowość St. Souver-le Vicont oraz opanował most na rzece Deuvre w pobliżu miejscowości, paraliżując w ten sposób ruch odwodów przeciwnika w kierunku północnym;

- 6 DPD /bryt/. opanował przeprawy na rzece Orne w rejonie Bancuville i Ranville zabezpieczając lądowanie desantu morskiego, po czym wspólnie z nim rozwinął działanie na wschód od Caen, opóźniając w ten sposób posuwanie się wojsk przeciwnika w kierunku miasta.

Czas trwania wykonywania zadań we wszystkich trzech wypadkach około 1 dzień. Dywizje działały całością sił w trzech różnych rejonach.

Holandia:

Jesienią 1944 roku położenie na froncie zachodnim dla wojsk sojuszniczych zaczęło się komplikować. Walczące armie odczuwały braki w zaopatrzeniu w paliwo i żywność. Wpływało to z tego, że organa zaopatrzeniowe nie były w stanie nadażyć za potrzebami pola walki.

W tej skomplikowanej sytuacji postanowiono przerwać chwilowo działania zaczepne na wyjątkiem 2 armii brytyjskiej, skupić cały wysiłek na zaopatrzeniu 2 armii, która wspólnie z desantem powietrznym winna kontynuować działania zaczepne wzdłuż kanałów Alberta i Escouta w kierunku Zuider See, z zadaniem odcięcia armii niemieckiej znajdującej się w zachodniej części Holandii oraz obejścia linii Zygfryda od północy.^X

W tym układzie przed wojskami powietrzno-desantowymi stały następujące zadania - uchwycić przeprawy w rejonie Grave, Nijmegen oraz mosty na Dolnym Renie w rejonie Arnhem - na kierunku natarcia 30 KA.

Do operacji powietrzno-desantowej wyznaczono: 82 i 101 DPD /ameryk./, 1 DPD oraz 5 DP^{XX} /bryt/ i 1 Polską Samodzielną Brygadę Spadochronową.

Ogólny podział zadań wyznaczał:

- rejon Eindhoven opanuje 101 DPD;

- rejon Nijmegen i przeprawy pod Grave i Nijmegen opanuje 82 DPD;

π/ D. Gavin - Wojna powietrzno-desantowa. Wyd. ros. 1957 r.s. 71
XX/ W wyniku złych warunków atmosferycznych 5 DP w operacji udziału nie wzięła.

- rejon Arnhem i przeprawy na Dolnym Renie uchwytuje 1 DPD oraz 1 PSBS.

Łądowanie dywizji wzdłuż kierunku natarcia 50 KA.

Odległość pomiędzy rejonami poszczególnych dywizji w granicach od 50 do 70 km.

"Cechą charakterystyczną naszego planu było rozłożenie dywanu desantu lotniczego po przez te drogi wodne na osi drogi głównej, biegnącej przez Mindhoven do Uden, Grave, Nijmegen i Arnhem, którego końcowy punkt miały tworzyć wojska, osadzone na przyczółku mostowym na północ od Arnhem.^x

Użyty w takim układzie desant powietrzny miał doprowadzić do rozdzielenia oraz okrążenia przez 2 armię sił niemieckich znajdujących się w zachodniej Holandii.

Zaplanowana operacja miała niepomyślny przebieg. Działania 1 DPD i 1 PSBS zakończyły się katastrofą.^{xx}

2 armia nie wykonała zadań płynących z ogólnych planów operacji.

Czas wykonania zadania przez desant powietrzny był różny: 101 DP w ciągu 1,5 dnia, 82 DPD w ciągu 2,5 dni, 1 DPD wraz z 1 PSBS w ciągu 9 dni. Operacja rozpoczęła się 17 a zakończyła 26 września 1944 r.

Forsowanie Renu:

Wiosną 1945 roku wojska alianckie po ostatecznym załamaniu niemieckiego przeciwuderzenia w Ardenach i likwidacji jego skutków, sforsowały rzekę Ruhr i rozwijając działania zaczepne w kierunku wschodnim podeszły do Renu.

Sforsowanie Renu było równoznaczne z ostatecznym rozbieleniem, stawiających jeszcze opór armii niemieckich i opanowaniem zachodniej części Niemiec.

Do forsowania Renu szykowały się dwie armie: 9 amerykańska i 2 brytyjska. Na odcinek forsowania wyznaczono teren między Rheinberg i Rees.

x/ Fieldmarshal of Alamein Montgomery - Od Normandii do Bałtyku
Wyd. AWIR 1948 r.s.161.

xx/ 1 DPD z 10095 oficerów, podoficerów i szeregowych straciła 8 tys. ludzi. Tylko 2 tys. ludzi zdążyło przepłynąć się przez Ren i uniknąć zniszczenia.

Celem przyśpieszenia forsowania Renu, do pozycji 2 armii oddano 18 KDP w składzie 6 DPD /bryt/ i 17 DPD /ameryk/.

Zadanie dla obu dywizji brzmiało: uchwycić ważne pod względem taktycznym obiekty na przeciwległym brzegu, przerwać niemieckie rubieże obronne na północ od Wesel, pogłębić przyczółek i ułatwić przeprawę 2 armii przez rzekę oraz w jej połączeniu się z 9 armią.

Głębokość lądowania i działania desantu powietrznego w zasięgu ognia własnej artylerii. Po połączeniu się z wojskami nacierającymi od frontu zadaniem korpusu było rozwijanie natarcia w kierunku wschodnim.

Zadanie zostało wykonane w ciągu kilku godzin 24.05.1945r.

W końcowym zestawieniu zadań, wykonanych przez alianckie dywizje powietrzno-desantowe, możemy wyciągnąć następujące wnioski:

- prowadziły osłonę skrzydeł głównego zgrupowania uderzeniowego /Normandia/;
- atakowały od tyłu umocnienia obrony nadbrzeżnej;
- wiązały odwody przeciwnika;
- opancywały mosty oraz blokowały ruch odwodów przeciwnika;
- zdobywały ważne pod względem taktycznym miejscowości;
- zabezpieczały lądowanie desantu morskiego;
- uchwytowały przyczółki na szerokich przeszkodach wodnych;
- rozdzielały siły przeciwnika oraz brały udział w okrążeniu wojsk przeciwnika;
- atakowały i przelamywały rubieże obronne przeciwnika na kierunku głównego uderzenia wojsk nacierających od frontu;
- dezorganizowały dowodzenie, po przez uchwytwanie panujących wzgórz na których rozmieszczały się PO artylerii /Ren/.

We wszystkich przytoczonych wypadkach desanty powietrzne działały w ramach planowanych operacji, nie prowadziły natomiast operacji samodzielnych.

Głównym celem, jaki przyświecał w stosowaniu desantów powietrznych przez wojska brytyjsko-amerykańskie, było stworzenie najwygodniejszych warunków prowadzenia operacji zaczepnych w wysokim tempie.

Czas działania desantu powietrznego, w oderwaniu od wojsk nacierających od frontu, był dostosowywany do możliwości połączenia się tych ostatnich z desantem powietrznym w przeciągu od kilku godzin do kilku dni.

X X
X

Realizacja wszelkich zadań przez desanty powietrzne była uzależniona między innymi i od transportu powietrznego.

Już w okresie tworzenia wojsk powietrzno-desantowych a szczególnie w czasie prowadzenia ćwiczeń zdawano sobie sprawę, że pododdziały nie mogą lądować tylko przy pomocy spadochronów oraz przez lądowanie samolotów.

Wpływało to z tego, że o ile ludzie mogli szeroko korzystać z usług spadochronu nie każdy sprzęt, potrzebny do działań bojowych, mógł być zrzucony za pomocą spadochronu. O ile ten sprzęt można było transportować samolotem, to nie każdy rejon działania desantu stwarzał dogodne warunki dla lądowania a następnie startu samolotów. Z tego też względu równocześnie z organizacją pododdziałów powietrzno-desantowych przystąpiono do budowy nowego środka transportu powietrznego - szybowca.

Pierwsze szybowce, o stosunkowo małym tonażu, były przewidziane dla transportu ludzi i sprzętu lżejszego. Dopiero dalsze konstrukcje dostarczają wojskom szybowce o dużym tonażu, zdolne do przewożenia ciężkiego sprzętu.

Niemieckie wojska powietrzno-desantowe dysponowały następującym sprzętem transportu powietrznego:

- samolot Ju-52, podstawowy typ samolotu transportowego, zabierał 14 ludzi lub 1500 kg ładunku o szybkości 200 km/godz;
- szybowce: - DFS-250, podstawowy typ szybowca dla transportu ludzi i lekkiego sprzętu; szybowiec był zabezpieczony w spadochron dla hamowania, umieszczony na ogonie.
- GO-242, szybowiec ciężki o podwójnym opierzeniu ogona, zabierał działko 75 mm i całą obsługę;
- "Gigant", 21 tonowy, najcięższy szybowiec. Zabierał cały pluton ludzi /około 60/, lub lekki czołg T-III, lub działko przeciwlotnicze 88 mm, lub 1 ciągnik. Startował za pomocą odpalenia 10 rakiet startowych. Ciągnięty w powietrzu przez 1 samolot Ju-90, lub 2 Ju-52, lub 2 Che-III, lub 3 Me-110.

W okresie późniejszym został on przerobiony na 6 motorowy samolot transportowy.

Na początku drugiej wojny światowej lotnictwo niemieckie posiadało 522 samoloty transportowe.^x

Szybowce były przygotowane do lotu koszącego, z tego też względu holowano je na wysokości 3-4 tys. m. Z tej wysokości spadały one na wysokość 250 m po czym podchodziły do lądowania. Celem skrócenia lądowania koła posiadały występy do hamowania lub były okręcane drutem kolezastym.

W okresie późniejszym w przednią część szybowca wmontowano rakietę hamującą, co skracało lądowanie do 35 m.

Amerykańskie wojska powietrzno-desantowe dla celów transportowych otrzymały następujące samoloty i szybowce:

Samoloty: - lekki samolot transportowy^{xx} C-47 o szybkości przelotowej 370km/godz. Zabierał 27 spadochroniarzy lub 5500 kg ładunku;

- lekki samolot transportowy C-46 "Commando" o szybkości przelotowej 300km/godz. Zabierał on 36-40 spadochroniarzy lub 5000 kg ładunku.^{xxxx}

W 1942 roku został oddany do użytku ciężki samolot transportowy C-54 "Skymaster" o szybkości przelotowej 490 km/godz. Mógł on zabrać 50 ludzi lub 14.500 kg ładunku.

Pod koniec wojny armia USA dysponowała 9367 samolotami transportowymi.^{xxxxx}

Szybowce: - "Vaco" CG-4A o nośności 1700 kg.^{xxxxxx}

Szybowiec mógł zabrać: 2 żołnierzy i 57 mm działko ppano, lub 75 mm działko, lub 105 mm hb, lub samochód Willys, lub opancerzony samochód rozpoznawczy. Wejście do szybowca od części dziobowej, co utrudniało wyładunek sprzętu.

- CG-10A o nośności 6000 kg.

- CG-13A " " 8000 kg.

Szybowce z zasady były holowane przez samoloty na wysokości lotu 4000 m.

x/ Zestawienie podane za: Praca zbiorowa - Wnioski z drugiej wojny światowej, wyd. ros. 1957 r. oraz A. Howe - Uwaga spadochroniarze. Wyd. ros. 1957 r.

xx/ Podstawowy typ samolotu z którego korzystały wojska powietrzno-desantowe St. Zjedn. i Wlk. Brytanii.

xxxx/ MON Wojska powietrzno-desantowe St. Zjednoczonych. Sztab Generalny - Zarząd II Wyd. 1954 r. Bibl. Taj. WAP nr 01284 s. 292.

xxxxx/ MON Informator o siłach powietrznych St. Zjedn. Sztab Gen. Zarząd II. Wyd. 1961 r. Bibl. Tajna WAP nr 0371/A. s. 7.

xxxxxx/ A. Howe. Uwaga spadochroniarze. Wyd. ros. 1957 r. s. 216.

Na szybowcach odbywał się transport sprzętu ciężkiego oraz samochodów osobowo - terenowych /5 CWT Willys/ i samochodów ciężarowych.

Piloci szybowców po wylądowaniu byli organizowani w pododdział, który włączył się do walki desantu powietrznego. Lotnictwo transportowe Wielkiej Brytanii dysponowało następującymi środkami:

- Samoloty: - "Halifax" /brak bliższych danych/;
- "Beverly" C-1 o szybkości 390 km/godz. zabierał 5180 kg ładunku.^x
- "Valetta" C-1 o szybkości 470 km/godz. Ładowność: 34 ludzi lub 5180 kg.^{xx}
- "Hastings" C-2 o szybkości 560 km/godz. Ładowność 60 ludzi lub 9220 kg.

Za wyjątkiem samolotu "Halifax" pozostałe typy w zasadzie nie brały udziału w operacjach powietrzno-desantowych.

Najczęściej natomiast używanym samolotem, był samolot amerykański typu C-47. /Lotnictwo transportowe było również amerykańskie/^{xxx}

- Szybowce: - "Chorsa" o tonażu 3125 kg.^{xxxx} Mógł zabierać: armatę ppanc, lub 1 działo i Willys. Zbudowany z dykty.
- "Hamilkar" o tonażu 7250 kg.

Głównym przeznaczeniem szybowców był transport ciężkiego uzbrojenia oraz rzutu tyłowego.

Podobnie jak w armii USA, po wylądowaniu, piloci tworząc pododdział włączali się do walki desantu. Dobitym przykładem tego był Arnhem.

x

x

x

- x/ Wszedł na uzbrojenie w końcowej fazie drugiej wojny światowej.
xx/ Krótki informator o uzbrojeniu i sprzęcie bojowym St.Zjedn., Wielkiej Brytanii i Francji. Sztab Gen. - Zarząd II, Wyd. 1938 r. Bibl. Taj. WAF nr 03559. s.131.
xxx/ Wojskowy Przegląd Historyczny. R. Małazkiwicz - Bitwa pod Arnhem. Rok II. zeszyt nr 1. Wyd. 1957 r. s.64.
xxxx/ A. Howe - Uwaga spadochroniarze. Wyd. ros. 1957 r. s.216.

Jeśli chodzi o potrzebną ilość środków transportowych dla przewozu wojsk, każdorazowo była ona uzależniona od zadania i sytuacji. Często występował brak samolotów w związku z czym transport dywizji powietrzno-desantowych odbywał się rzutami.

Źródła niemieckie podają, że dla transportu batalionu szturmowego w rejon fortu Eben Emael użyto 48 samolotów Ju-52 i 42 szybowce.^x

Dla przeprowadzenia operacji na Kretę wydzielono:^{xx}

- 550 samolotów Ju-52 z 9 korpusu lotniczego;
- 60 szybowców dla transportu sprzętu;

Operację zabezpieczało: - 180 samolotów bombowych;
- 90 samolotów szturmowych;
- 90 samolotów myśliwsko-bombowych;
- 90 samolotów myśliwskich;
- 50 samolotów rozpoznawczych oraz hydroplany ratownicze.

Poniesione straty wyniosły^{xxx}:

- zostało straconych: 119 samolotów transportowych, na ogólną liczbę 200 zбитych wszystkich samolotów;
- zostało uszkodzonych: 106 samolotów transportowych na ogólną liczbę 148.

Drogą powietrzną dostarczono: 771 motocykli, 353 lekkich dział, 5558 zasobników i 1090 180 kg ładunku. Ewakuowano drogą powietrzną 3175 rannych.

Całość sił 7 DFD przewieziono jednym rzutem.

W operacji "Overlord" w Normandii dla transportu całości sił wszystkich trzech dywizji wyznaczono:^{xxxx}

- samolotów transportowych C-47. 1384
- szybowców: CH-41. 2000
- "Chorsa" 1250
- "Hamilkar" 50

Z powyższej ilości samolotów i szybowców przydzielono:^{xxxxx}
- dla 82 DFD na jej pierwszy rzut - 378 samolotów;

x/ A.Howe - Uwaga spadochroniarze. Wyd.ros.1957 r.s.93.
xx/ tamże. s. 143-144
xxx/ tamże. s.214.
xxxx/ J.F.C.Fuller. Druga wojna światowa 1939-1945 r.Wyd.MON 1958 r.s.415.
xxxxx/ Podano za D.Gavin - Wojna powietrzno-desantowa. Wyd.ros. 1957 r.

- na jej drugi rzut - 428 szybowców.

- dla 101 DFD w sumie 432 samoloty i 580 szybowców.

Przelot dywizji planowany również w dwóch rzutach.

- dla 6 DFD 570 samolotów i około 580 szybowców.

Przelot całości sił dywizji jednym rzutem.

W wyniku przeprowadzonych działań straty w dywizjach wyniosły 50-60% w ludziach i 20 - 30% w sprzęcie.

W operacji "Market" wystąpił jaskrawy brak środków transportu powietrznego. To było zasadniczym powodem do powzięcia decyzji, w myśl której, desantowanie poszczególnych dywizji miało odbywać się w rzutach. Odstępy w czasie pomiędzy poszczególnymi rzutami wynosiły 1 dzień.

Z ogólnej ilości posiadanych środków transportu powietrznego wydzielono:

- na pierwszy dzień operacji 1544 samolotów i 491 szybowców;

- na drugi dzień operacji 1360 samolotów i 1203 szybowców.^x

Podział samolotów i szybowców w dywizjach dokonano w następujący sposób:^{xx}

101 DFD:

L.p.	Oddziały i pododdziały	samoloty	szybowce	stan osobowy
1.	sztab dywizji i komp.dowodz.	7	8	106
2.	sztab artylerii dywizji	3	3	33
3.	kompania łączności dywizji	2	14	70
4.	pluton rozpoznawczy dywizji	-	15	54
5.	326 pow.desant.komp. sanitarna	-	6	54
6.	326 pow.desant.batalion saper.	16	-	252
7.	377 spad.dywizjon artylerii pol.	12	-	78
8.	304 spad.pułk piechoty	129	8	1967
9.	502 " " "	135	8	2101
10.	506 " " "	132	8	2190
R a z e m:		436	70	6885

x/Podano za D.Gavin - Wojna powietrzno-desantowa. Wyd. ros. 1957r. s.89.

xx/ tamże s.91.

W powyższym zestawieniu nie uwzględniono pozostałych dwóch szybowcowych dywizjonów artylerii oraz pododdziałów i urzędzeń tyłowych, które zostały przetransportowane w drugim rzucie na co zużyto 560 szybowców.

Desantowanie dywizji osłaniało z powietrza 371 samolotów myśliwskich.

Lądowanie było poprzedzone obezwładnieniem artylerii przeciwlotniczej przeciwnika przez 212 samolotów myśliwsko-bombowych.

82 DPD: X

L.p.	Oddziały i pododdziały	samoloty	szybowce	stan osob.
1.	sztab dywizji i kompania dowodcz.	7	12	155
2.	sztab artylerii dywizji	5	2	72
3.	kompania łączności dywizji	2	8	51
4.	pluton rozpoznawczy dywizji	-	6	29
5.	89 dywizjon przeciwpancerny	-	22	79
6.	307 pow.desant.batalion saperów	27	-	388
7.	376 spadoch.dywizjon art.polowej	48	-	564
8.	504 spadochronowy pułk piechoty	137	-	2016
9.	505 " " "	126	-	2151
10.	508 " " "	130	-	1922
11.	325 szybowcowy pułk piechoty ^{XX}	2	-	40
R a z e m :		482	50	7477

Tabela ujmuje tylko te siły i środki, które były desantowane w pierwszym dniu operacji.

Porównując tabele zakadowania obu dywizji staje się widocznym, że w obu dywizjach skład pierwszego rzutu był różny.

101 DPD nie miała w swoim składzie dywizjonu przeciwpancernego, który wystąpił w 82 DPD; obie dywizje nie zabierały ze sobą w składzie pierwszego rzutu organizacyjnych dywizjonów przeciwlotniczych. Stany osobowe pododdziałów i oddziałów w obu dywizjach były różne, co wskazuje na to, że przed nową operacją nie zostały one w pełni uzupełnione

x / także s. 95.

xx/ Szybowcowy pułk piechoty o odrębnej organizacji, będący w dyspozycji dowódcy KPD, był przydzielany dyw.pow.-des., które wykonywał główne zadanie w operacji.

Różny jest również przydział samolotów i szybowców dla tych samych pododdziałów i oddziałów.

1 DPD^x w składzie której miała działać 1 PSBS, dokonywała przelotu, poszczególnymi rzutami, w ciągu 5 dni. Przyczyna tego tkwiła w tym, że na przelot dywizji całością sił w pierwszym dniu operacji nie było wymaganej ilości środków transportu powietrznego, jak również, począwszy od drugiego dnia operacji zaistniały niesprzyjające warunki atmosferyczne.

W rezultacie pierwszego dnia przetransportowano: sztab dywizji, jedną brygadę spadochronową i szybowcową oraz część artylerii i saperów, na co zużyto 155 samolotów i 320 szybowców.

W drugim dniu operacji: dowództwo dywizji, kolejną brygadę spadochronową oraz jeden batalion brygady szybowcowej na 126 samolotach i 256 szybowcach.

W trzecim dniu operacji: sztab polskiej brygady na 44 szybowcach.

Czwarty dzień przerwa w desantowaniu na skutek złych warunków atmosferycznych.

Piąty dzień operacji - przetransportowano pozostałe siły polskiej brygady na 110 samolotach, z czego w rejon lądowania przybyło tylko 57.

W przeciwieństwie do wymienionych operacji powietrzno-desantowych, które były prowadzone w warunkach stawianego oporu przez wojska niemieckie, operacja powietrzno-desantowa w czasie forsowania Renu była raczej demonstracją siły ze względu na niezdolności wojsk niemieckich do poważniejszych działań. Nie mniej jednak, a może i dla rehabilitacji przed opinią światową za nieudaną operację "Market", użyto stosunkowo duże siły,

Ze strony wojsk powietrzno-desantowych występował 12 KDF w składzie 17 DPD /ameryk./ i 6 DPD /bryt/. Operację zabezpieczało 5000 samolotów myśliwskich, 3000 samolotów bombowych, 1505 samolotów transportowych i 1547 szybowców.

Jedną tylko 17 DFD strzymała 298 samolotów transportowych, 610 samolotów dla holowania i 906 szybowców.

W ciągu dwóch godzin na korpuśny przyczółek powietrzno-desantowy dostarczono 17122 ludzi, 604 Willysów, 286 dział i moździerzy, setki ton benzyny, amunicji różnego rodzaju i żywności.

W zależności od charakteru operacji powietrzno-desantowej dla transportu jednej dywizji wydzielano od 350 - 450 samolotów oraz od 600 - 900 szybowców.

Osłonę z powietrza prowadziły samoloty myśliwskie w stosunku 1 : 2, t.zn. na każdy samolot transportowy /szybowiec/ wypadało 2 samoloty myśliwskie, dla określonej grupy transportowej będącej w powietrzu. Każdorazowo desantowanie wojsk było poprzedzone bombardowaniem przy użyciu dużej ilości samolotów bombowych. Chcąc wyciągnąć prowizoryczny stosunek samolotów bombowych do ilości środków transportu powietrznego wygląda on następująco:

1. Kreta samolotów bombowych 360, środków transportu powietrznego 610; czyli $610 : 360 = 1,7$;

2. Holandia /101 DFD/ samolotów bombowych 212, środków transportu powietrznego 506; czyli $506 : 212 = 2,3$;

3. Forsowanie Renu - samolotów bombowych 3000, środków transportu powietrznego 2942; czyli $3000 : 2942 = 1,0$.

Średnio wypada: $1,7 + 2,3 + 1,0 = 3,9 : 3 = 1,3$ środka transportu powietrznego na 1 samolot bombowy.

W skład pierwszego rzutu DFD w zasadzie wchodziły pododdziały i oddziały spadochronowe /ludzie i sprzęt/, które po wylądowaniu stwarzały dogodne warunki, po przez uchwycenie odpowiedniego przyczółka powietrzno-desantowego, dla lądowania rzutu szybowcowego, podstawowej siły uderzeniowej desantu powietrznego.

Brak odpowiedniej ilości sprzętu transportowego był zasadniczą przyczyną desantowania wojsk częściami, w rezultacie czego desant powietrzny nie był w stanie przystąpić do działania całością sił. W większości wypadków tylko w tym tkwiło niepowodzenie desantu powietrznego, czego dobitnym przykładem jest Arnhem oraz straty wszystkich dywizji w Normandii.

We wszystkich przytoczonych operacjach szybowiec stał się uzupełnieniem samolotu, bez użycia którego przeprowadzenie operacji było nie-możliwe.

Przeloty samolotów transportowych były organizowane w różnych szykach:

- szyk zwarty, podstawowy rodzaj szyku dla wszystkich operacji. Np. w operacji w Normandii kolumna transportowa w ilości 480 samolotów, przelatywała nad jednym określonym punktem w czasie 35 minut, w innym wypadku na przelot 298 samolotów potrzeba było 30 minut, lub dla 640 samolotów 1 godz. i 48 minut;

- szyk rozluźniony, składający się z mniejszej ilości samolotów, około 45 maszyn w jednej grupie, z zachowaniem około 4 minutowego odstępu w czasie między grupami;

- szyk luźny, na który składało się szereg niedużych grup samolotów, w ilości około 9 maszyn, z zachowaniem odstępów między maszynami równych 20 sekundom;

- szyk rozrzedzony, dla grup w których występowały samoloty holujące szybowce, w składzie około 4 maszyn w grupie przy zachowaniu około 7 minutowego odstępu między grupami.

We wszystkich wypadkach marszruta przelotu przechodziła przez te rejony, gdzie nie rozmieszczały się SO artylerii przeciwlotniczej, lub w których SO artylerii zostały obezwładnione działaniem lotnictwa bombowego.

Ładowanie wojsk z zasady starano się przeprowadzić wprost na obiekt, co dawało możliwość natychmiastowego opanowania obiektu.

Zrzucanie sprzętu bojowego i środków zaopatrzenia usiłowano dokonywać wprost na obiekt lub w niedalekiej odległości od obiektu, w rejonach oznaczonych przez służbę naprowadzenia, znajdującej się w składzie pierwszego rzutu desantu powietrznego.

O ile zrzut sprzętu i środków zaopatrzenia musiał być dokonany z dala od obiektu, unikano wyboru rejonu, który był oddzielony od pododdziałów desantu powietrznego przeszkodą wodną, grzbietem górskim lub większymi osiedlami.

Lądowiska dla szybowców musiały spełniać podstawowe warunki bezpieczeństwa lądowania - teren musiał być płaski, nie bagnisty, chroniony przed ogniem broni maszynowej przeciwnika.

O wyborze pory dnia dla lądowania spadochroniarzy i rzutu szybowcowego decydowały dwa podstawowe momenty:

- siły przeciwnika na ziemi i dogodność nawiązania walki z nimi;
- możliwość skrytego przelotu i zdezorientowanie przeciwnika co do miejsc lądowania.

W czasie działań w Belgii, Holandii i na Krete wylot następował przed świtem a samo lądowanie w blasku światła dziennego. Było to możliwe do przeprowadzenia ze względu na posiadanie całkowitej przewagi w powietrzu przez lotnictwo niemieckie.

Wojska brytyjsko-amerykańskie w początkowych operacjach /Sycylia i Włochy/ lądowanie przeprowadzały w ciągu nocy. Ze względu na to, że lądowanie nocne następczało szereg trudności /duży rozrzut spadochroniarzy, utrudniona orientacja po wylądowaniu i t.p./, w operacjach późniejszych /Normandia, Holandia, Ren/ obserwujemy przeprowadzenie lądowania w sposób następujący: przed świtem ląduje pierwszy rzut, w ciągu dnia drugi lub następne rzuty, lub też całość sił ląduje w warunkach światła dziennego.

Bez wątpienia najważniejszym argumentem, który decydował o porze lądowania była posiadana przewaga w powietrzu.

Dowodem przewagi w powietrzu jest to, że ilość zбитych lub uszkodzonych samolotów /Holandia i Ren/ nie pochodziły od działania niemieckiego lotnictwa myśliwskiego, a raczej od artylerii przeciwlotniczej, której pomimo energicznego działania lotnictwa bombowego, nigdy nie udało się w pełni zniszczyć lub obezwładnić.

X

X

X

Na podstawie dostępnych źródeł możemy wnioskować, że przy stosowaniu desantów powietrznych istniały dwie zasadnicze metody:

- niemiecka powierzchniowa;
- brytyjsko-amerykańska punktowa, ogniskowa;

Metoda powierzchniowa polegała na pokryciu określonego rejonu, obszaru, pasa terenu szeregiem małych, lecz dobrze uzbrojonych grup, które potrafiły oprócz utrzymania uchwyczonego obiektu, związać walką, czasami nawet i poważne siły przeciwnika, pozbawiając go części odwodów i paraliżując jego ruch.

Dobrym przykładem tego były działania desantu powietrznego w Holandii i Belgii, częściowo na Krecie.

Główną myślą przewodnią tej metody było atakować w kilku miejscach, stworzyć kilka ognisk walki celem załamania systemu obrony przeciwnika od wewnątrz, wzbronienie mu w zeskoczeniu sił na określonym jednym odcinku, przecięcie niezbędne dla broniącego się komunikacje, po czym wybrać jeden z ognisk walki, skoncentrować w nim gro posiadanych sił i przystąpić do rozszerzania rejonu we wszystkich kierunkach jednocześnie, tworząc w konsekwencji duży przyczółek powietrzno-desantowy.

Stosowanie tej metody przez dowództwo niemieckie zdawało w zasadzie egzamin na polu walki i stosunkowo nie dużo mamy przykładów likwidacji określonego ogniska walki przez atakujące wojska przeciwnika.

W przeciwieństwie do metody niemieckiej, alianci stosowali t.zw. metodę dywanu - metodę ogniskową. Polegała ona na skoncentrowaniu całości sił wojsk powietrzno-desantowych w kilku zaledwie rejonach, w określonym pasie /operacja "Market"/, na kierunku natarcia wojsk lądowych. Na podkreślenie zasługuje to, że w określonym rejonie organizowano obronę siłami pułku /brygady/. Wychodzono przy tym z założenia konieczności uchwycenia i utrzymania określonego rejonu do podejścia wojsk nacierających od frontu w czasie do kilku dni.

Główną myślą tej metody, było masowe użycie, zaangażowanie do danej operacji całości wojsk powietrzno-desantowych. Powyższe obserwujemy tak w czasie operacji w Normandii jak i podczas operacji w Holandii oraz w czasie forsowania Renu.

Przy jednej jak i drugiej metodzie był stosowany szablon.

Wydaje się słuszne twierdzenie, że jaką zastosować metodę winno określać: zamiar dowódcy, do dyspozycji którego zostały oddane jednostki powietrzno-desantowe oraz cel jakemu ma służyć desant powietrzny, przy szczególnym uwzględnieniu możliwości przeciwnika. W tym kontekście rzeczy wydaje się celowe łączenie obu metod.

Niemieckie desanty powietrzne miały w zasadzie powodzenie, ale działały w początkowym okresie wojny, gdy nie było stabilizacji na froncie, jak również działały w okresie stosunkowo szybkiego dojścia do rejonów przez nich utrzymywanych wojsk nacierających od frontu.

Stosowane metody przez aliantów w zasadzie spełniały swą rolę, zle natomiast zgrane działania z wojskami nacierającymi na ich kierunku, narażały je na duże straty a stąd i na niepowodzenia.

x

x

x

Doświadczenia drugiej wojny światowej dobitnie wykazują, że użycie desantu powietrznego dawało dowództwu, które je stosowało, możliwości osiągnięcia celu taktycznego lub operacyjnego o wiele mniejszymi siłami, aniżeli frontalnym natarciem wojsk lądowych. Z tego też względu we wszystkich wypadkach były, wojska powietrzno-desantowe, używane na kierunku głównego uderzenia armii ogólnowojskowej, całością sił i wykonywały zadania główne, a nie zadania drugorzędne.

Celem opanowania określonego obiektu stosowanemu różne metody lądowania desantu powietrznego:

- bezpośrednio na obiekt, gdy obiekt nie był stosunkowo duży np. bateria plot, most, umocnienie polowe /fort Eben Emael/, lub w wypadku, gdy posiadane wiadomości stwierdzały obronę danego obiektu przez stosunkowo słabe siły przeciwnika, lub też chwilową nieobecność jego większych sił;

- w pobliżu obiektu, gdy lądowanie wprost na obiekt było nie możliwe ze względów technicznych /np. wąska przełęcz, strome wzniesienie, stwierdzone silne pola minowe, przeszkody przeciwdesantowe i tp./ lub gdy zachodziła konieczność ataku obiektu równocześnie z kilku stron ze względu na zorganizowaną obronę danego obiektu;

- z dala od obiektu, szczególnie w tym wypadku, gdy w obiekcie znajdowały się stosunkowo duże siły przeciwnika. W tym wypadku atak obiektu odbywał się na zasadzie ataku z głębi.

x

x

x

Realizacja zadań przynależnych z użycia desantu powietrznego była uzależniona od szeregu czynników:

- decydującym było zaskoczenie przeciwnika. O zaskoczeniu decydowało: - czas użycia desantu powietrznego, a w tym to czy był stosowany na początku czy też w trakcie trwania danej operacji, oraz o jakiej porze dnia następowało lądowanie wojsk;
- miejsce lądowania wojsk;
- utrzymanie w tajemnicy przedsięwzięć związanych z planowaniem desantu oraz jego przygotowaniami do działania;
- ilość sił użytych do desantu powietrznego;
- posiadanie panowania w powietrzu na przeciąg całej operacji powietrzno-desantowej, tj. od momentu koncentracji środków transportu powietrznego, poprzez ubezpieczenie przelotu, lądowania i zbiórki desantu, aż do zabezpieczenia transportu powietrznego służącego celom zaopatrzenia i zaopatrywania desantu.

Podczas trwania operacji "Markot" /Holandia/, alianci zapewnili sobie panowanie w powietrzu na terenie o powierzchni ok. 50 tys. km².

W walce o Krotę lotnictwo niemieckie miało absolutną przewagę w okresie trwania całej operacji i na obszarze całej wyspy.

Podobnie przedstawiała się sprawa i w pozostałych operacjach.

Najbardziej sprzyjające warunki uścicia desantu powietrznego powstawały wtedy, gdy położenie przeciwnika było niestabilizowane np. gdy w szeregach jego walczących wojsk na skutek uśrednionych niepowodzeń, następowało szamotanie, obniżenie ducha moralnego, szamotanie psychiczne, zmęczenie fizyczne i psychiczne, lub gdy przeciwnik był słaby albo też dezorganizowany. Te wszystkie elementy cechowały wojska wydzielone do obrony Krotę, te elementy jak najbardziej jaszkrawo wypłynęły w czasie forsowania Honu.

We wszystkich wypadkach powodzenie w działaniu desantu było, oprócz wyżej wymienionych, uzależnione od właściwej organizacji współdziałania między desantem powietrznym, lotnictwem a wojskami nacierającymi od frontu, jak również od właściwego zabezpieczenia działania przez lotnictwo oraz właściwo i na czas przeprowadzone zaopatrzenie w amunicję, paliwo, żywność i leki.

X

X

X

Organizacja współdziałania urastała do roli zasadniczej w przedsięwzięciach dowódców na każdym szczeblu dowodzenia.

Współdziałanie organizowane:

- między wojskami lądowymi a desantem powietrznym;
- między lotnictwem a desantem powietrznym;
- wewnątrz danego ZP, oddziału i pododdziału desantu powietrznego.

Początkową fazą współdziałania między wojskami lądowymi a desantem powietrznym było określenie zadań dla wojsk lądowych oraz roli i zadania desantu powietrznego w planowanej operacji zaczepnej.

Dalszym elementem współdziałania było określenie tempa natarcia wojsk lądowych, czas opanowania przez nie, określonych rubieży lub rejonów, sposób ogniowego wsparcia walki desantu środkami wojsk lądowych, przypuszczalny czas dotarcia wojsk nacierających do rejonu /rejonów/ zajętych przez desant, sposób przekroczenia rejonu zajętego przez desant, zadania desantu do połączenia z wojskami nacierającymi od frontu, sposób przekazywania zdobytych wiadomości o przeciwniku, sygnały współdziałania i powiadamiania.

Współdziałanie między lotnictwem a desantem powietrznym sprowadzało się do określenia się jakie wydzieli lotnictwo dla transportu wojsk; określenia sposobu i czasu obeszkladnienia przeciwnika przez lotnictwo bombowe i myśliwsko-bombowe; siły i sposób osłony desantowania wojsk; siły, sposób i metody zabezpieczenia działania desantu przez lotnictwo bombowe i myśliwskie; sygnały współdziałania i powiadamiania; określenie fal radiowych na jakich ma pracować lotnictwo wspierające i wreszcie sposób wezwania lotnictwa na pomoc.

Przykładem dobrze zorganizowanego współdziałania między lotnictwem bombowym a desantem powietrznym może posłużyć epizod z walki o opanowanie fortu Eben. Gdy w toku opanowywania fortu stwierdzono, że Belgowie szykują kontratak, dowódca grupy desantowej wezwał na pomoc lotnictwo bombowe. Po upływie 8 minut od otrzymania sygnału radiowego lotnictwo znalazło się nad celem - skutek - do kontrataku nie doszło.

Najwięcej uwagi poświęcano organizacji współdziałania wewnątrz pododdziałów i oddziałów powietrzno-desantowych. Celem tej pracy miało być doprowadzenie za cel i sposobu ich realizacji do pojedynczego strzelca. W tym wypadku, od pojedynczego strzelca, poprzez pododdział i oddział, miało doprowadzić do znajomości nie tylko własnego zadania, ale i zadania sąsiadów, które trzeba byłoby wykonać w sytuacji, gdyby tego sąsiada zabrakło.

X

X

X

zagadnieniem mającym bezpośredni wpływ na przebieg działań desantu powietrznego, było bojowe zabezpieczenie działań, które uwzględniało szereg przedsięwzięć:

a/ zabezpieczenie lotnisk działań bojowych. Do podstawowych zadań lotnictwa przy zabezpieczeniu działań bojowych wojsk powietrzno-desantowych należało:

- zdobycie i utrzymania panowania w powietrzu nad rejonem działania wojsk powietrzno-desantowych oraz nad rejonem przyległym;

- izolacja pola walki, a zasady sprowadzała się do zwalczania obiektów na zapleczu, których zniszczenie lub uszkodzenie utrudniało przeciwnikowi w przesuwaniu wojsk i w dowożeniu zaopatrzenia. Podstawowym celem izolacji było utrudnić organizację i przeprowadzenie przeciwdziałania wojskom przeciwnika nacierającym na desant powietrzny. Zakładano, że zwalczanie obiektów w rejonie przyszłego lądowania oraz w rejonach przy masowym użyciu lotnictwa bombowego, sparaliżuje działanie przeciwnika. W rezultacie tak Kreta jak Normandia i Holandia wykazały, że nie osiągnięto zamierzonego skutku, a przeciwnik był w stanie w sposób zorganizowany podjąć walkę z desantem powietrznym. Dobito się tego, że za wyjątkiem desantu powietrznego pod Arnhem inne nie zostały zlikwidowane przez przeciwnika, ponieśli natomiast poważne straty.

- wykonanie zadań rozpoznania, główne i podstawowe przedsięwzięcie, które miało wyjaśnić i określić cele i obiekty do działania lotnictwa oraz rodzaj i siłę przeciwnika w pobliżu rejonu lądowania. Rozpoznanie prowadzono za pomocą wiatru i foto grafowania. Zdjęcia lotnicze były podstawowymi dokumentami stwierdzającymi obecność przeciwnika oraz jakie przedsięwzięcia intencyjne poczynił on przeciw desantom powietrznym. W ten sposób zostały stwierdzone przygotowane pola przeciwdesantowe /poubijane pola/ w Normandii oraz obecność przeciwnika szczególnie w rejonie działań desantu w Holandii. Równolegle z rozpoznaniem lotniczym prowadzono rozpoznanie agenturalne. Na uwagę zasługuje stwierdzenie przez wywiad agenturalny obecności w pobliżu Arnhem jednostek niemieckiego korpusu pancernego, który znajdował się tam w celach organizacji i uzupełnienia

uprzednio poniesionych strat. Do tych wiadomości dowództwo alianckie ustosunkowało się negatywnie.

Inną formą rozpoznania lotniczego było rozpoznanie walką, które prowadziło lotnictwo myśliwako-bombowe lub myśliwskie nad silnie bronionym obiektem przeciwnika. W tego rodzaju rozpoznaniu celowali Amerykanie.

Celem tego rozpoznania było ustalenie zakresu zadań dla lotnictwa bombowego, którego działaniem poprzedzało lądowanie desantu.

Zdjęcia lotnicze były podstawą nie tylko dla oceny sił i możliwości przeciwnika, ale i dokładnego wyuczenia się terenu w rejonie przyszłego działania.

- Osłona przeciwlotnicza rejonów wyjściowych i rejonów działania z punktu widzenia wydzielenia odpowiedniej ilości samolotów myśliwskich, kadłubowo i we wszystkich operacjach była uzależniona od spodziewanego przeciwdziałania lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej przeciwnika.

Ubezpieczenie bezpośrednie lecącej kolumny transportowej dzieliło się na:

- bezpośrednią osłonę;
- samoloty uderzeniowe;
- samoloty odwodowe;
- ubezpieczenie przednie;
- ubezpieczenie tylne;

W wypadkach, gdy lotnictwo transportowe leciało falami lub niedużymi aggrupowaniami /około 9 maszyn/ prowadzono t.zw. ubezpieczenie pośrednie, które polegało na patrolowaniu przez lotnictwo myśliwskie rejonu lądowania desantu.

Innym sposobem ubezpieczenia pośredniego było swobodne polowanie i blokowanie lotnisk przeciwnika.

Podstawowym i głównym zadaniem osłony było opanowanie artylerii przeciwlotniczej przeciwnika na trasie przelotu desantu a szczególnie w rejonie jego lądowania. Zadanie, które w żadnym wypadku nie było w pełni zrealizowane. Artyleria przeciwlotnicza okazywała i zadawała poważne straty lotnictwu transportowemu, czego dobitnym przykładem była Kreta i Holandia.

- Bezpośrednie wsparcie wojsk desantu powietrznego po wylądowaniu w czasie działań.

Polegało ono na działaniu przeciwko obiektom, swaloczenie lub zniszczenie których miało wpływ na bezpośrednie prowadzenie operacji powietrzno-desantowej oraz na lotniczym przygotowaniu terenu.

To ostatnie wiązało się z niszczeniem wszelkich stanowisk ogniowych przeciwnika oraz innych umocnień obronnych i było prowadzone przed rozpoczęciem operacji.

b/ Organizacja łączności i dowodzenia. Techniczny stan ówczesnych środków łączności radiowej nie pozwalał na pełne zabezpieczenie w łączność radiową walczących pododdziałów. Np. na Kreście przez cały okres trwania operacji dowódcy pułków a nawet batalionów, ze względu na trudności techniczne nie byli w stanie tą drogą dowodzić pododdziałami.

Podobną sytuację obserwujemy i w operacjach powietrzno-desantowych aliantów.

Zasada organizacji łączności radiowej polegała na zabezpieczeniu:

- łączności z rejonem wyjściowym i bazami tyłowymi;
- łączności pierwszego i drugiego rzutu z pozostałymi elementami ugrupowania bojowego;
- z dowódcą organizującym desant;
- z wojskami lądowymi działającymi na kierunku działania desantu;
- z lotnictwem wspierającym i lotnictwem osłony;
- z organami rozpoznawczymi.

Oprócz łączności radiowej organizowano w rejonie wyjściowym i rejonie działania łączność przewodową i ruchomymi środkami.

W okresie transportu powietrznego /przelotu/ korzystano wyłącznie z łączności radiowej lotnictwa transportowego.

W okresie trwania walki łączność organizowano organicznymi środkami i siłami wojsk powietrzno-desantowych.

c/ Organizacja zaopatrywania.

Zestawiając na podstawie przebiegu poszczególnych operacji procedurę zaopatrywania wojsk, możemy wyciągnąć wniosek, że w każdym wypadku zaopatrzenie dzieliło się na trzy części:

- towarzyszące, zabierane przez żołnierzy ze sobą.

Ilość tego zaopatrzenia powinna była zabezpieczyć prowadzenie walki w okresie około 3 dni. Zestaw tego zaopatrzenia składał się: żywność i woda około 3 kg na żołnierza, materiały pędne i smary w ilości potrzebnej dla przebiegu na odległość około 460 km, amunicja broni piechoty i artylerii w ilości:
/przykład amerykańskiej DPD/x

L.p.	Nazwa broni	Ilość amunicji na sztukę broni
1.	karabin 7,62 mm	60
2.	karabin maszynowy 7,62 mm	2000
3.	karabin maszynowy 12,7	500
4.	działo bezodrzutowe 57 mm	100
5.	moździerz 60mm	100
6.	moździerz 81 mm	100
7.	działo przeciwpancerne	125
8.	haubica 105 mm	200

- przewożone drogą powietrzną w składzie lecących rzutów desantu powietrznego lub dostarczane w czasie prowadzenia walk przez desant. Celem tego zaopatrzenia było uzupełnianie strat lub ubytku na skutek zużycia.

Ilość zaopatrzenia dostarczana drogą powietrzną każdorazowo była uzależniona od konkretnej sytuacji bojowej i zadań wykonywanych przez desant. Średnio na jeden dzień walki dywizja powietrzno-desantowa potrzebowała około 230-250 ton zaopatrzenia.

Zaopatrzenie było dostarczane albo przy pomocy rzutów ze spadochronów, lub po wylądowaniu samolotów lub szybowców.

Na podkreślenie zasługuje, że dowódca zaopatrzenia często zawodził. I tak np. podczas operacji "Market" 18 września 124 samolotów transportowych rzuciło dla 101 DPD 241 ton

z czego podjęte tylko 50%, pozostała część przepadła w terenie lub dostała się do rąk przeciwnika. W przypadku 1 DPB, 17 września zrzucono 144 t. z czego 70% dostało się do rąk Niemców; 18 września 439 ton, które w całości dostają się do rąk przeciwnika; 20 września z zrzuconych 586 ton do rąk desantu dostaje się tylko 35%.

Podstawową przyczyną złego zapotrzebowania było braki łączności między desantem powietrznym a dowództwem operacyjnym, co nie pozwalało na określenie właściwego położenia desantu, jak również stosunkowo słabe przygotowanie pilotów do tego rodzaju przedsięwzięcia.

d/ Organizacja ewakuacji.

Praca pododdziałów sanitarnych w czasie walk desantu powietrznego była utrudniona z powodu charakteru walki oraz trudności ewakuacji rannych drogą powietrzną. W rezultacie następowało nagromadzenie większej ilości rannych na przyczółku powietrzno-desantowym. W wypadku, gdy przyczółek był większych rozmiarów, gdy na przyczółku znajdował się oddział terenu szerwalający na lądowanie samolotów /obecność lotniska/ oraz gdy działanie przeciwnika na to pozwalało, organizowano ewakuację rannych. Widzimy to w przypadku Holandii i Krety, w przypadku Normandii oraz w operacji "Market" w odniesieniu do 101 i 82 DDP. Natomiast w przypadku Arnhem przytkana większość rannych dostała się do niewoli niemieckiej.

Najac na uwadze powyższe trudności, pododdziały sanitarno były wyposażone i organizowane w ten sposób, że w razie przyczółka powietrznego w zasadzie przeprowadzano wszelkie zabiegi sanitarne łącznie z oprowadzaniem chorych.

Nie znany natomiast przypadku, aby drogą powietrzną był ewakuowany uszkodzony sprzęt. Ciężkość ewakuacji przeprowadzano po pokonaniu się z desantem powietrznym wojsk nacierających od frontu.

Z chwilą wykonania zadań przez desant dowództwo niemieckie wyprowadzało jednostki powietrzno-desantowe do tyłu, gdzie następowało uzupełnienie strat i gdzie przygotowanie do dalszych działań.

Fakt ten, wskazuje na oszczędzanie sił jednostek o specjalistycznym przeszkoleniu, przeszkoleniu skomplikowanym i pracochłonnym, przeznaczonych do bardziej skomplikowanego działania, aniżeli działania wojsk lądowych.

W przeciwieństwie do zasad niemieckich, dowództwo alianckie, od momentu połączenia się desantu z wojskami nacierającymi od frontu, używało jednostki powietrzno-desantowe do rotacji w ramach nacierających wojsk, lub do obrony, gdy sytuacja tego wymagała /przeciwdziałanie niemieckie w Ardenach/. W ten sposób, jednostki nieuzupełniane, a wzmacniane czołgami i artylerią, ponosiły dalsze straty zmniejszając w ten sposób swoje możliwości bojowe w kolejnych operacjach powietrzno-desantowych.

Uważamy, że stosowane zasady przez dowództwo niemieckie były skuteczniejsze, ponieważ zapewniały ciągłą gotowość bojową jednostek powietrzno-desantowych do kolejnych działań, pozwalały na utrzymaniu wysokiego ducha bojowego tak nieodzownego dla tego rodzaju wojsk.

x

x

x

Znane przykłady z drugiej wojny światowej wskazują, że w operacjach o dużym znaczeniu, wojska powietrzno-desantowe były wzmacniane jednostkami konwencjonalnej piechoty. Widzimy to w przypadku Krety, dokąd drogą powietrzną dostarczone całą dywizję piechoty górskiej. Widzimy to samo w planowaniu działań pod Arnhem, które przewidywało dostarczenie na opanowany przyczółek również dywizję piechoty. W tym wypadku plan nie był zrealizowany.

Oba fakty wskazują, że do działań w charakterze desantu powietrznego można używać pododdziały piechoty, która bez specjalnego przeszkolenia, przewieziona drogą powietrzną,

wysadzona po lądowaniu samolotów, jest w stanie wykonywać, przy współdziałaniu z desantem powietrznym, zadania na głębszych tyłach obrony przeciwnika.

Jest to podstawowy moment pozwalający na szersze korzystanie z usług desantu powietrznego, w sytuacji braku dostatecznej ilości wojsk powietrzno-desantowych.

X

X

X

Niepóźniejszy rozwój techniczny samolotów transportowych oraz pojawienie się nowego środka transportu powietrznego - śmigłowca, jak najbardziej sprzyja rozwojowi desantów powietrznych.

Zwiększyła się pojemność samolotu. Od samolotu który zabierał 27 ludzi /C-47/ do 200 ludzi /C-133A/X i do ładunku do 45000 kg.

Zwiększył się zasięg samolotów z dużym ładunkiem.

Zwiększyła się szybkość samolotu i pułap jego lotu.

Przystosowane samoloty do przewozu ciężkiego sprzętu.

Np. samolot brytyjski "Belfast"^{XX} o udźwigu 35 ton i zasięgu 6400 km, może zabrać samochód pancerny lub pociąg kierowany.

Zwiększenie udźwigu samolotu umożliwia zabezpieczenie jednostek powietrzno-desantowych w artylerię większych kalibrów oraz dostarczenie im średniego obozgu.

Są poważne osiągnięcia w konstrukcji samolotu o pionowym starcie i pionowym lądowaniu, który nie wymaga specjalnie przygotowanych lądowisk lub lotnisk.

Te wszystkie elementy jeszcze bardziej zwiększają szybkość operacyjną desantów powietrznych, co ułatwia stosowanie desantów o znaczeniu operacyjnym na większe odległości i umożliwia im prowadzenie walki w oderwaniu od wojsk nacierających od frontu, w dłuższym okresie czasu.

x/ Krótki informator o uzbrojeniu i sprzęcie bojowym St. Zjedn., Wielkiej Brytanii i Francji. Sztab Generalny - II Zarząd.

wyd. 1958 r. s. 38.

III/ MOW Komunikat Informacyjny Nr 2/61. Sztab Generalny - Zarz. II

wyd. 1961 r. s. 29.

Pojawienie się śmigłowca rozwiązało problem desantu o znaczeniu taktycznym, działającym na niedużych głębokościach oraz pozwoliło na użycie do tego rodzaju desantu wojsk jednostek mechaniczowanych, bez potrzeby ich wyposażania jednostkami powietrzno-desantowymi.

Współczesne typy śmigłowców pozwalają na podjęcie stosunkowo dużej ilości broni i sprzętu.

Dla przykładu - najnowsze typy śmigłowców:

a/ amerykańskie - HC-1B Chinook, o dwóch silnikach turbiniowych, szybkości przelotowej 282 km/godz, przy zasięgu 320 km zabiera 33 ludzi;^{XX}

b/ brytyjskie: - "Belvedere", o dwóch silnikach turbiniowych, szybkości przelotowej 222 km/godz, przy zasięgu 740 km może zabierać 19 ludzi lub 2722 kg.^{XXX}

- "Cnomo - Whirlwind C.Mk.10, o silniku turbiniowym, przy szybkości 174 km/godz i zasięgu 570 km, może zabierać 10 ludzi lub ciężar ponad 900 kg.^{XXX}

W konsekwencji współczesny samolot i śmigłowiec w pewnym stopniu zmniejsza ilość środków transportu powietrznego, potrzebnego dla przewiezienia jednej dywizji powietrzno-desantowej, pozwalając w ten sposób na szersze korzystanie z usług desantu powietrznego.

X

X

X

z/ MON Komunikat miesięczny Nr 12/61. Sztab Generalny - Zarząd I

II. Wyd. 61 z. s.20.

XX/ tamże s. 47.

XXX/ tamże s.47.

Recenzja II.

**ROLA DESANTÓW POWIETRZNYCH O ZNACZENIU OPERACYJNYM W

WSPÓŁCZESNEJ OPERACJI ZACZEPNEJ.**

1. Nowe aspekty współczesnej operacji zaczepnej.

Pod pojęciem aspekt będą rozumiał sumę zjawisk charak-
teryzujących współczesną operację zaczepną.

W dalszej części rozprawy doktorskiej problem desantu
powietrznego będą rozpatrywał w kontekście wpływu zjawisk
charakteryzujących współczesną operację zaczepną na zjawisko
desantu powietrznego, o znaczeniu operacyjnym, występujące
w ramach tejże operacji.

X X
X

Podstawą do zmiany form i sposobów prowadzenia wojny,
operacji oraz walki, jest techniczny rozwój środków walki.
Historia wykazuje, że miało to miejsce we wszystkich wypadkach
na przestrzeni wieków i że ma to miejsce szczególnie w dobie
obecnej.

Do roku 1934 w naszej armii obowiązywały formy i sposo-
by działań bojowych wypracowane teoretycznie i praktycznie
w okresie drugiej wojny światowej.

W roku 1954, taktyka działania wojsk ulega zasadniczym
przeobrażeniom. Dzieje się to na skutek wprowadzenia w życie
nowych wytycznych dla szkolenia i działania wojsk w warunkach
użycia broni jądrowej. Konsekwencją tego była radykalna zmiana
dotychczas obowiązujących zasad działania wojsk.

Dynamiczny rozwój naszej myśli wojskowej, do której
olbrzymi wkład wniosła ASB, dostarcza szereg rozwiązań charak-
teru teoretycznego i praktycznego.

Zmiany form i sposobów prowadzenia wojny i operacji
oraz walki we współczesnych warunkach spowodowane zostały
przede wszystkim wskutek rozwoju broni masowego rażenia i środ-
ków przeniesienia jej do celu. Nastąpiło bowiem połączenie

patry
wstąpi

dwóch rewolucyjnych wynalazków XX wieku, a mianowicie broni jądrowej o strasznej sile rażenia oraz rakiet, jako głównego i niezawodnego nosiciela tej broni.^x

Przytoczona teza nie wymaga uzasadnienia, gdyż jest wynikiem wszechstronnych badań teoretyków wojskowych, a szczególnie teoretyków Armii Radzieckiej, prowadzonych laboratoryjnie oraz w formie doświadczeń praktycznych na poligonach a następnie przekazanych w piśmiennictwie wojskowym w postaci uogólnień.

Rozwinięciem tej tezy znajdujemy w następującym sformułowaniu. "Zasadniczym czynnikiem określającym charakter i wagę współczesnych operacji jest niewątpliwie broń jądrowa. Niesie ona w sobie olbrzymie możliwości niszczenia i osiągnięcia w bardzo krótkim czasie zdecydowanych rezultatów strategicznych, ze względu na to, że prowadząc wojnę strony już na początku wojny użyją większą część nagromadzonej w okresie pokoju amunicji jądrowej, w krótkim czasie powstaną na obszarach państwowych obydwu przeciwników olbrzymie zniszczenia, dotkliwe straty poniosą siły zbrojne, jak i ludność cywilna."^{xx}

Myślą przewodnią, szczególnie początkowej części, powyższego twierdzenia jest konieczność podtrzymania, pogłębienia i pełnego wykorzystania w czasie jak najkrótszym zaistniałej sytuacji. Każda zwłoka spowodowałaby do pozabawienia się inicjatywy na korzyść przeciwnika.

Zasadniczym uogólnieniem powyższego to wydebycie twierdzenia, że jedną z najbardziej kardynalnych zasad naszej sztuki wojennej musi być zasada jak najbardziej aktywnych, zaczepnych działań natychmiast po rozpoczęciu wojny.

W świetle powyższego należy przyjąć, że podstawową formą działania naszych wojsk będą działania zaczepne, a ponieważ rozgrywać się one będą w odległych warunkach od warunków druzgiej wojny światowej, z tego też względu będą posiadały odrębne cechy charakterystyczne.

x/ MOH Sztab Generalny - Doświadczenia i wnioski z ćwiczeń "Baktyk". Warszawa wrzesień 1960 r. s.16.

xx/ MOH Sztab Generalny - Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "Wybrzeże". Sierpień 1961 r. s.33.

Zasadniczą i podstawową ich cechą charakterystyczną będzie zmasowane użycie broni masowego rażenia oraz wybitnie dynamiczny charakter działania.

Broń atomowa wielokrotnie zwiększyła siłę ognia. Jedno uderzenie atomowe, nawet małego kalibru, zastępuje ogień setek dział artylerii konwencjonalnej. W porównaniu z bronią chemiczną, która jest doskonałym uzupełnieniem broni atomowej, można osiągnąć rezultat obездziałania przeciwnika na stosunkowo dużej powierzchni, w stosunkowo krótkim czasie. Rezultat działania obu rodzajów broni, będzie pozytywny tylko w wypadku natychmiastowego wykorzystania ich skutków przez wojska. Stąd właśnie wypływa waga ruchu i manewru, z czym wiąże się pojęcie wysokiego tempa, szybko zmieniającego się obrazu operacji, przez co występuje duża dynamiczność działań. Te cechy odpowiadają, że nie należy zwlekać z wprowadzeniem do bitwy świeżych sił. W warunkach szybko zmieniającego się obrazu operacji zachodzi konieczność odejścia od zasad pełnego sekwencjonowania świeżych sił przed ich wejściem do bitwy, wyrównania lub czekania na ustabilizowanie się linii frontu, wyjaśnienia sytuacji, na wprowadzenie ich do bitwy całością sił. Nie jednocześnie wprowadzenie do bitwy świeżych sił i środków często będzie limitowane ich odległością od rubieży styczności oraz intensywnością i skutkami oddziaływania na nie środków masowego rażenia przeciwnika. Może się poza tym okazać, że stopień zniszczeń i skażenia terenu, na skutek użycia broni jądrowej, może być tego rzędu, że jedyną drogą dla przegrupowania mniejszych czy większych sił może się okazać droga powietrzna. W takiej sytuacji wydaje się pełne uzasadnione twierdzenie, że we współczesnych działaniach nie małą rolę odgrywać będą wojska powietrzno-desantowe, szczególnie w sytuacji zwielokrotnienia się czynnika czasu, kiedy o powodzeniu działań decydować będą godziny a nawet minuty.

Z wprowadzeniem do bitwy świeżych sił wiąże się kolejna cecha charakterystyczna dla współczesnej operacji - konieczność podporządkowywania sobie jednostek walczących na kierunkach ich wejścia. Siły te będą jak najbardziej predestynowane do przejęcia w swoje ręce dowodzenia, ze względu na konieczność realizacji planu bitwy.

Konsekwencją zmasowanego użycia broni masowego rażenia oprócz wysokiego tempa natarcia to działanie wojsk na duże głębokości i przy dużych szerokościach pasów natarcia.

Ostatnie wytyczne^x do szkolenia operacyjnego, wydane przez Szefa Sztabu Generalnego gen. broni BORDZIEŁOWSKINGO wskazują, że:

- dla Frontu głębokość operacji winna wynosić 600-800 i więcej km, przy szerokości pasa natarcia do 250-500km;
- dla Armii głębokość operacji do 400 km, szerokość pasa natarcia do 100 - 120 km.

Przy nakazanym tempie natarcia do 100 km na dobę, operacja Frontowa winna trwać w ciągu 6-8 dni, a Armijna w ciągu 4 dni. Z tego wypływa rola współczesnej operacji połączonej oraz rola i znaczenie wojsk powietrzno-desantowych.

Konsekwencją głębokości współczesnej operacji oraz szerokości pasa natarcia dla związku operacyjnego jest konieczność prowadzenia działań zaczepnych na kierunkach aż do batalionu włącznie. Wysokie natomiast tempo wymaga nie wiązania się nacierających wojsk z punktami i rejonami oporu przeciwnika. Działanie na kierunkach jest równoznaczne z realizacją podstawowych wymogów ochrony wojsk przed uderzeniami jądrowymi przeciwnika prowadzącymi się do ich rozśrodkowania.

Szerokość pasów natarcia i rozwijanie działań na kierunkach wywołuje dalszą konieczność, a mianowicie prowadzenie działań przez poszczególne związki taktyczne, oddziały i pododdziały w izolacji od siebie często w warunkach odsłoniętych skrzydeł.

Masowe użycie broni jądrowej wywołuje szereg zniszczeń w terenie: rozwalone domy w osiedlach i miastach będą tarasować drogi i nie zawsze będzie możliwe zastosowanie obejścia /bagna/, zniszczony las może wogóle uniemożliwić przejście dla wojsk, zniszczone mosty utrudnią przeprawę, zniszczone węzły dróg wywołują konieczność przygotowania obejścia skażenia terenu mogą zatamować cały ruch, szczególnie przy stworzeniu t.zw. zapory promieniotwórczej i tp.

x/ MON Sztab Generalny. Wytyczne do szkolenia operacyjnego w 1962 r. Warszawa 1961. Bibl. Tajna WAP Nr 0641/A.3.15.

Zniszczenia wywołują trudności w pokonywaniu terenu, rezultatem czego może być poważne obniżenie tempa działania. W tym przypadku z pomocą mogą przyjść oddziały wydzielone z wojsk pancernych oraz desanty powietrzne ściśle współdziałające z wojskami nacierającymi od frontu.

Odrębną cechą charakterystyczną współczesnej operacji zaczepnej to niejasność sytuacji sprowadzająca się do niejasności położenia wojsk własnych /trudności w dowodzeniu/ oraz położenia przeciwnika. W tej sytuacji decydującą rolę będzie odgrywał inicjatywa dowódcy na każdym szczeblu dowodzenia, pływająca z realizacji dobrze pojętego zadania i zrozumienia zamiaru przełożonego.

Elementem najbardziej wywierającym wpływ na przebieg operacji są czynności związane z zaopatrywaniem wojsk. Ciągłość działania, rozwijanie ich w wysokim tempie oraz prowadzenie ZT z dużych odległości na duże głębokości, może wywoływać poważne perturbacje w zaopatrywaniu wojsk. Wliczając w te zniszczenia w terenie oraz stałe i nieprzerwane oddziaływanie na organa zaopatrzeniowe przez przeciwnika, mogą wyniknąć poważne trudności w zaopatrywaniu wojsk. Często te trudności będą wywierać decydujący wpływ na działanie wojsk, zmuszać je do przechodzenia na inny, mniej aktywny, rodzaj działania nawet przy częściowej utracie inicjatywy.

Istotną cechą charakterystyczną dla współczesnej operacji zaczepnej jest skrócony czas jej trwania w stosunku do operacji drugiej wojny światowej. U podstaw tego leżą wszystkie elementy ognia i ruchu oraz techniczne możliwości wojsk. Wychodząc z założenia, że najwyższym przejawem ruchliwości wojsk jest ich transport drogą powietrzną, stąd i w tym wypadku racjonalne wykorzystanie transportu powietrznego oraz desantów powietrznych może przyczynić się do skrócenia czasu trwania operacji.

Nieodłącznym zjawiskiem współczesnego pola walki będą marsze wykonywane na duże odległości, szczególnie przez ZT wchodzące w skład odwodów lub drugich rzutów operacyjnych, w skomplikowanych warunkach położenia operacyjnego i trudnych warunkach terenowych.

Sprawne wykonanie marszu nie zawsze będzie równoznaczne z możliwością natychmiastowego wykorzystania \mathbb{ZP} w bitwie. Warunki marszu będą wyczerpywać siły ludzkie i stan techniki bojowej. Z tego też względu będzie zachodzić konieczna konieczność i potrzeba organizacji odpoczynków. Odpoczynki w zasadzie wiąże się z koniecznością skoordynowania wojsk, zgodnie z wymogami obrony przeciwatomowej, w określonym rejonie, co może spowodować straty od uderzeń jądrowych przeciwnika w wypadku wczesnego, lub w porę wykrycia przez niego rejonu skoordynowania.

W określonych etapach bitwy będzie zachodzić konieczna konieczność wprowadzenia świeżych sił. Często świeże siły, będą mogły wchodzić na kierunkach, na których dotychczas nie działały wojska własne. W tym wypadku ich wejście do bitwy nie będzie skomplikowane. O ile natomiast będą one musiały być wprowadzone na kierunku, na którym działają wojska własne, wytworzy się skomplikowana sytuacja, ponieważ na tym kierunku nastąpi zagrożenie wojsk co może być w pełni wykorzystane przez przeciwnika jako cel dla uderzeń jądrowych. Z tego też względu powstaną skomplikowane warunki rozwijania wojsk i ich wejścia do bitwy. Przeciwstawieniem temu może być wprowadzenie wojsk w luki, wchodzenie do bitwy częściami według kolejności ich podchodzenia do frontu bez pełnej możliwości ogniowego zabezpieczenia ich działania w początkowym okresie.

Cechą charakterystyczną nadmorskiego kierunku operacyjnego jest stosunkowo duża ilość przesakód wodnych w postaci uregulowanych rzek i kanałów. Według oficjalnie przyjętych danych, co 30 km na przeszkodzie będzie stała przeszkoda wodna w postaci rzeki o średniej szerokości 150-200 m. To pociąga za sobą konieczność częstego ich forsowania, a założenia operacyjne będą wymagały realizacji pokonywania przesakód wodnych z marszu, co leży u podstaw utrzymania wysokiego tempa natarcia.

Studiowanie materiałów z świeżych przeprowadzonych przez siebie wchodzące w skład NATO, wykazuje, że na zachodzie przeważa tendencja dawania pierwszeństwa natarcia przed obroną. Stąd płynie podstawowy wniosek, że natarcie staje się, według poglądów zachodu, podstawowym rodzajem działań.

U podstaw zasady odwetu z naszej strony leży również natarcie. Czyli jednym ze zjawisk współczesnego pola bitwy, szczególnie w początkowym okresie wojny będzie możliwość przechodzenia do działań zaczepnych w warunkach prowadzenia natarcia przez przeciwnika w sytuacji początkowej równowagi sił. W takim położeniu najczęstszym rodzajem natarcia mogą być bitwy i boje spotkaniowe, przebieg których będzie uzależniony od ilości i jakości posiadanych odwodów.

Ciągłość działań wiąże się, między innymi, z dwoma problemami:

- koniecznością wymiany walczących wojsk;
- potrzebą uzupełniania szybko wyczerpującego się sprzętu transportowego oraz z tym związane trudności, przeprowadzania remontów.

Wychodząc z założenia, że współczesna armijny operacja zaczepna powinna być realizowana w czasie do 4 dni, należy brać pod uwagę konieczność dokonywania wymiany wojsk. Wiąże się to z koniecznością odpoczynku dla ludzi i techniki bojowej, uzupełnieniem poniesionych strat oraz potrzebą uporządkowania pododdziałów i oddziałów. W to również wchodzić będzie i konieczność przeprowadzania dezaktywacji, odkażania i dezynfekcji.

Przyjmując za punkt wyjścia, że w krańcowym napięciu nerwowym osłowiek może wydajnie działać w okresie do dwóch dni, można wysunąć twierdzenie, że w ciągu jednej armijnej operacji, wymiana wojsk może być wykonaną 2-3 razy na okres od 4-6 godzin.

Te możliwości będą odpowiadać prawdopodobnie potrzebom płynącym z realizacji planów danej operacji.

Poważniejsze komplikacje wiążą się ze sprzętem, szczególnie sprzętem transportowym. Czas 4-6 godzin w każdym wypadku nie pozwoli na przeprowadzenie przeglądu technicznego całego sprzętu transportowego, na jego remont, na wymianę części zużytych. Z tego wynikałoby, że w poszczególnych ZT powinno znajdować się pewne zapasy rezerwowe sprzętu transportowego, lub też, że braki wynikłe z zużycia powinny być stosunkowo szybko uzupełnione przez odpowiednie organa tyłowe szczebla operacyjnego.

Nie zawsze to będzie realne i możliwe. Stąd płynnie wniosk, że brak ilości środków transportowych, koniecznych dla zabezpieczenia potrzeb pododdziałów i oddziałów może ujemnie wpływać na realizację ich zadań.

Jedną z kolejnych cech charakterystycznych dla współczesnego pola bitwy, to skomplikowane i utrudnione planowanie ogniowego porażenia w sytuacji wysokiej manewrowości i zmienności działań. Tem problem szczególnie jest skomplikowany w odniesieniu do odwodów i drugich rzutów, ciągle zmieniających swoje położenie.

Z tego też względu w wielu wypadkach będzie zachodził konieczność planowania ogniowego porażenia na rejonach w przewidywaniu ich zajęcia przez przeciwnika, lub na określone rubieże, które odwoły przeciwnika prawdopodobnie będą musiały przekroczyć, zgodnie z prowadzoną obserwacją kierunku i szybkości ich przemarszu. Nie mniej skomplikowane będzie uchwycenie jako celu wyrzutni rakietowych przeciwnika ze względu na dużą częstotliwość zmiany przez nie pozycji ogniowych.

Do najbardziej skomplikowanego problemu współczesnego pola bitwy należy zaliczyć dowodzenie wojskami. Sytuacja wytworzona przez działania na kierunkach izolowanych od siebie, przy wysokim tempie działań, ciągłej zmianie sytuacji taktycznej i operacyjnej, zakłóceniach w pracy środków łączności w poważnym stopniu utrudnia dowodzenie. Niemożliwością będzie systematyczne wysłuchiwanie i zatwierdzanie decyzji podwładnych. Często dowódca będzie zmuszony sprawę

dowodzenia regulować drogą osobistego kontaktu lub przez oficerów łącznikowych. Podstawowym zagadnieniem usprawniającym dowodzenie, będzie jak najbardziej zrozumiałe postawienie zadań na okres jednego dnia, wyczerpująco przeprowadzonego współdziałania w okresie przygotowawczym i danie pełnej możliwości swobodnego przejawiania inicjatywy przez podwładnych w oparciu o otrzymane zadania oraz w zależności od wytworzonej sytuacji taktyczno-operacyjnej.

x

x

x

Zasadniczą i podstawową cechą współczesnej operacji jest wkroczenie na pole bitwy nowego rodzaju wojsk - wojsk raketowych.

Dzięki wielkiemu zasięgowi, zdolności trafienia celu z dużą dokładnością oraz swej sile rażenia, wojska raketowe stały się głównym rodzajem sił zbrojnych, zdolnym do wykonywania samodzielnych zadań o charakterze operacyjnym i strategicznym.

"Rola wojsk raketowych we współczesnej wojnie rzutuje także na znaczenie innych rodzajów sił zbrojnych oraz rodzajów wojsk. Należy przy tym zaznaczyć, że będące na wyposażeniu tych wojsk rakiety są - jak to wyjaśnił Towarzysz H. CHAUSSZCZOW - do pewnego stopnia bronią obronną, gdyż wyłącznie przy ich udziale nie można opanować terytorium nieprzyjaciela."X

W końcowej części sformułowania jednoznacznie jest podkreślona rola pozostałych rodzajów wojsk, a przede wszystkim wojsk lądowych, najbardziej predestynowanych do opanowania terytorium przeciwnika.

Wyjaśniając ten problem Szef Sztabu Generalnego gen. broni BORDZILOWSKI, podkreśla z całą dobitnością, że "... do wykorzystania skutków uderzeń raketowych zdolne są wojska lądowe, których zasadniczą siłą stanowią współczesne wojska pancerne i zmechanizowane. Znaczenie artylerii i wojsk obrony przeciwlotniczej wzrośnie głównie dlatego, że będą one dysponowały raketami umożliwiającymi zabezpieczenie ogniowe operacji wojsk lądowych prowadzonych w szybkim tempie i na dużą głębokość. We współczesnych działaniach dużą rolę będą odgrywały także wojska powietrzno-desantowe."X

Tak więc kolejną cechą charakterystyczną współczesnej operacji będzie szerokie uciekanie się do usług desantów powietrznych, wykonywanych nie tylko siłami wojsk powietrzno-desantowych, ale i siłami jednostek zmechanizowanych.

X

X

X

X/ MON Sztab Generalny. Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "Bałtyk". Warszawa wrzesień 1960 r. s.19.

XX/tamże s.19.

Z wyżej podanych powodów współczesna operacja zaczepna, na skutek pojawienia się nowych, potężniejszych w stosunku do drugiej wojny światowej, środków walkę siłą rzeczy musi przyjąć nowy charakter. U podstaw nowego charakteru wojny, operacji i walki leżą z jednej strony charakter nowoczesnych środków rażenia, z drugiej konieczność maksymalnego wykorzystania ich skutków działania. Te z kolei rodzą dalsze perspektywy w rozwoju operacji jako rezultat co raz to pełniejszego i bardziej jakościowego wyposażenia technicznego wojsk. Wyposażenie techniczne wojsk jest uzależnione od rozwoju ekonomicznego kraju, od jego zdolności produkcyjnych, od możliwości wyposażenia wojska w kosztowne, ale nieodzowne środki walki.

"Nie tak nie zależy od ekonomicznych warunków jak właśnie armia i flota. Uzbrojenie, skład, organizacja, taktyka i strategia zależą bezpośrednio od stopnia rozwoju produkcji" - stwierdził ENGBLS w pracy ANTY - DÜHRING.

Zapowiedź Szefa Sztabu Generalnego gen. broni BORBIZIŁOWSKIEGO w podsumowaniu ćwiczenia "Wybrzeże", o zaopatrzeniu naszej armii w ciągu obecnej pięcioletki w najnowocześniejszy sprzęt, dowodzi o dużych możliwościach ekonomicznych naszego kraju, które w decydujący sposób wpłyną na potężny rozwój sił zbrojnych naszej RZECZYPOSPOLITEJ.

X

X

X

WNIOSKI: - charakter współczesnej operacji zaczepnej zwiększa wymagania w stosunku do poszczególnych rodzajów wojsk, komplikując w bardziej zdecydowany sposób ich działanie w porównaniu z warunkami działania w czasie drugiej wojny światowej;

- na skutek wielokrotnienia się siły ognia zwiększyła się rola i znaczenie ruchu i manewru;

- olbrzymi wzrost siły ognia wprowadził poważną dysproporcję między ogniem a ruchem, ze względu na to, że będące na wyposażeniu wojsk środki transportu kołowego nie są dostosowane do charakteru i wymagań współczesnego pola walki;

- zmniejszenie dysproporcji między ogniem i ruchem będzie sprzyjać w rozwoju manewrowości wojsk, a stąd w bardziej zdecydowany sposób będzie ukatwiać w rozwoju manewrowego charakteru działań;

- stopień zniszczenia i skażenia terenu dyktuje konieczność uciekania się do usług transportu powietrznego, który oprócz skrócenia czasu potrzebnego na przegrupowanie wojsk, może wprowadzić poważne oszczędności w zużyciu środków transportu kołowego;

- pełne i natychmiastowe wykorzystanie skutków uderzeń jądrowych dokonywanych szczególnie w głębi operacyjnej, jest możliwe i poprzez stosowanie desantów powietrznych. W świetle tego, we współczesnych warunkach, desanty powietrzne stają się nieodzowną funkcją operacji zaczepnej;

- najtypowszym rodzajem operacji zaczepnej staje się operacja realizowana siłami wszystkich rodzajów wojsk, przy ich ścisłym współdziałaniu ze sobą.

X

X

X

2. Rola desantów powietrznych o znaczeniu operacyjnym

.....
w współczesnej operacji zaczepnej.
.....

Z przedstawionych cech charakterystycznych operacji zaczepnej, dwa czynniki, z których wywodzi się charakter współczesnej wojny, operacji i walki mają decydujące znaczenie. Są to ogień i ruch.

Ogień stwarza podstawy i warunki dla ruchu, lub też jest przyczyną jego unicestwienia. Wywołany ogień przez własną stronę sprzyja ruchowi, daje inicjatywę i podstawę do działania, stwarza możliwości działania w zaskoczeniu, sprzyja wywołaniu ujemnych stanów moralnych w szeregach przeciwnika, stwarza realną podstawę wielokierunkowego rozwoju manewru. Przy ocenie samego zjawiska ognia, przy jego jednostronnym rozpatrywaniu, sięga rzeczy nasuwa się wniosek,

że ogień sam w sobie, powodując duże straty, nie może ostatecznie zadecydować o całkowitym zniszczeniu przeciwnika. Biorąc nawet pod uwagę broń termojądrową, mierzoną w kilkudziesięciu megatonach, można przy jej zastosowaniu osiągnąć olbrzymie rezultaty strategiczne, powodując na pewnych obszarach pustkę strategiczną, częściowo nawet operacyjną w ugrupowaniu i środkach przeciwnika. Nie wydaje się natomiast możliwe powstanie pustki o znaczeniu taktycznym. Na przeszkodzie temu stoi charakter samego terenu, dający w wielu wypadkach doskonałą osłonę dla ludzi i sprzętu przed skutkami wybuchu.

Zniszczyć ogniem określony obszar przeciwnika nie jest równoczesne z jego opanowaniem, a opanowanie może być utrudnione przez opór ocalałych ognisk o znaczeniu taktycznym.

Z tego też względu zachodzi bezwzględna konieczność uruchomienia drugiego elementu walki: ruchu - manewru wojsk.

Wiąże się to przede wszystkim z koniecznością pełnego wykorzystania skutków ognia drogą zajęcia określonego rejonu. Tak więc ściśle ze sobą współdziałające dwa elementy walki - ogień i ruch - nadają walce dynamiczny charakter i decydują o jej przebiegu.

Wykorzystanie skutków ognia przez działające wojska, w zależności od odległości działania ognia od własnych wojsk, może nastąpić w różnym czasie. Stosunkowo szybko przy niedużych głębokościach i przy niesprzyjającym położeniu przeciwnika. W terminie późniejszym w wypadku dużej odległości wojsk od rejonu ogniowego porażenia i przy zachowaniu dogodnego położenia taktyczno-operacyjnego przez przeciwnika. W pierwszym wypadku zachodzą warunki późnego wykorzystania skutków przez działające wojska natychmiast, w drugim może nastąpić zaprzepaszczenie wykorzystania dogodnego położenia wywołanego działaniem ognia. W tym kontekście cel walki może być osiągnięty wcześniej lub później, czyli operacja lub walka może trwać krócej lub dłużej. Ponieważ ścisłą zasadą działania jest wykorzystanie wszystkich swoich możliwości, przede wszystkim tę zasadę należy uciekać się do wszystkich dostępnych środków.

Doświadczenie drugiej wojny światowej, wojen lokalnych po drugiej wojnie światowej oraz doświadczenia prowadzonych ćwiczeń w ostatnim okresie wykazują, że jednym z realnych środków pozwalających na natychmiastowe wykorzystanie skutków ognia, czy to w wypadku jego działania na bliskich, czy dalekich głębokościach - jest desant powietrzny.

Pod pojęciem desant powietrzny /dla naszych warunków/, rozumiany obecnie dwa rodzaje desantu: - desant o znaczeniu taktycznym, realizowany siłami wojsk smechanizowanych, działający na niedużej odległości od nacierających wojsk przy zachowaniu z nimi współdziałania taktycznego;

- desant o znaczeniu operacyjnym, realizowany wyłącznie przez wojska powietrzno-desantowe, lub wojska powietrzno-desantowe wzmocnione jednostkami smechanizowanymi. Działa on w ciągu kilku dni w operacyjnej głębokości obrony przeciwnika, we współdziałaniu operacyjnym z nacierającymi wojskami lądowymi, podczas wykonywania najważniejszych zadań w operacji frontowej lub niekiedy armijnej.

Desant powietrzny, zdolny do wykonywania różnorodnych zadań, swoim działaniem może wywierać wpływ na rozwój walki i operacji, staje się przez to przedłużeniem ramienia działania wojsk nacierających od frontu. A jako niezbędna funkcja współczesnej operacji staje się on częstym zjawiskiem i jednym z ważnych elementów ugrupowania.

O charakterze zadań desantu powietrznego decyduje rola jaką on może spełniać w ramach określonej operacji zaczepnej.

Z tego też względu uważamy, że konieczne przeprowadzenie wnikliwej analizy roli desantu powietrznego we współczesnej operacji zaczepnej.

X

X

X

Uważamy, że rolę desantu powietrznego o znaczeniu operacyjnym należy rozpatrywać w układzie dwóch grup osy-
lujących na rodzaje działań.

Do pierwszej grupy możemy zaliczyć te rodzaje ról
desantu powietrznego, w którym przeważa element manewrowości.

Do grupy drugiej te rodzaje ról, w której dominuje
element zabezpieczenia.

Element manewrowości, przy działaniu desantu powietrz-
nego, ściśle wiąże się z elementem zabezpieczenia, nie mniej
jednak, dla lepszej przejrzystości uważamy za słuszne wpro-
wadzenie takiego podziału.

W sposób ogólny, ale bardzo zasadniczy, przeznaczenie
desantu realizowanego siłami dywizji powietrzno-desantowej,
określa Regulamin Polowy Sił Zbrojnych PRL /dywizja/, wyd.
1960 r. w sposób następujący:

§ 54. "Dywizja powietrzno-desantowa jest ogólnowojsko-
wym operacyjno - taktycznym związkiem wojsk powietrzno-desan-
towych. Zdolna jest ona opanować i utrzymać na tyłach nieprzy-
jaciela ważne rejonny /obiekty/, prowadzić walkę z odwodami
nieprzyjaciela i brać udział w okrążeniu jego zgrupowań;
opanowywać przełęcz górskie, przeprawy i przyczółki na
przeszkodach i wybrzeżu morskim; paraliżować dowodzenie
wojskami i pracą tyłów; opanowywać lotniska i zabezpieczać
wysadzanie wojsk na tyłach nieprzyjaciela; niszczyć jego
broń masowego rażenia."

W sposób natomiast bardziej skonkretyzowany została
określona rola wojsk powietrzno-desantowych, o której
w paragrafie 57 tegoż regulaminu mówi się w sposób następu-
jący: "Wojska powietrzno-desantowe przeznaczone są do dzia-
łań bojowych na tyłach nieprzyjaciela. Wykorzystuje się je
we współdziałaniu z innymi związkami i oddziałami wojsk
lądowych, lotnictwem i związkami marynarki wojennej.
Wojska powietrzno-desantowe zdolne są niespodziewanie i w
krótkim czasie pojawić się na tyłach nieprzyjaciela, pomagać
własnym wojskom w osiągnięciu szybkiego tempa natarcia, w okre-
śnieniu i niszczeniu zgrupowań nieprzyjaciela oraz dezorgani-
zować dowodzenie wojskami i pracą tyłów, niszczyć jego broń
masowego rażenia, udzielać pomocy i wsparcia partyzantom."

Rozpatrzmy w szczególności rolę desantu powietrznego, o znaczeniu operacyjnym, w świetle powyższego sformułowania, w układzie wyżej podanych grup.

W pierwszej kolejności przeanalizujemy grupę pierwszą, w której przeważa element manewrowości.

Na wstępie rozważań przyjmijmy założenie, że głównymi atrybutami desantu powietrznego są - czynnik czasu i zaszkoczenia. O ile czynnik czasu wiąże się z pojęciem tempa i manewru, o tyle zaszkoczenie wiąże się z pojęciem stworzenia dogodnych warunków do realizacji wstępnej części, otrzymanego przez desant zadania oraz z psychicznym oddziaływaniem na zaszkoczonego.

U podstaw czasu leżą warunki, jakie winien wytworzyć desant powietrzny dla wojsk nacierających od frontu, poprzez wykonanie określonego zadania zapewniającego możliwość kontynuowania działań zaczepnych przez nacierające wojska, w wysekim tempie oraz nieskrępowanego stosowania przez nie manewru w celu wykonania określonej części planu operacji.

Przykładami obrazującymi słuszność powyższej tezy były desanty powietrzne zastosowane przez wojska niemieckie na Fort Eben Emael oraz na "Twierdzę Holandia", jak również desanty aliantów w Normandii, w Holandii podczas działań 2 armii brytyjskiej oraz w czasie forsowania Renu.

We wszystkich przytoczonych wypadkach, dzięki działaniu desantów powietrznych, dla nacierających związków taktycznych zostały zapewnione warunki zrealizowania otrzymanych zadań w krótszym czasie. Nie sposób można było mówić o opanowaniu Belgii w świetle założeń niemieckich planów operacyjnych w krótkim czasie, gdyby zachodziła konieczność opanowania i zniszczenia fortu, panującego nie tylko nad przepływami na Kanale Alberta, ale mającego wygląd i możliwość ostrzału wojsk podchodzących do kanału, na stosunkowo dużej głębokości terytorium przeciwnika. Wpływało to z tego, że brzeg belgijski, na którym znajdował się fort, górował nad brzegiem niemieckim. Z drugiej strony zniszczenie mostów na kanale przez Belgów wywołałoby konieczność budowy mostów pod ogniem dział z fortu, co wiązało się z koniecznością zużycia dużej ilości czasu na ich budowę. W tym położeniu czas decydował

nie tylko o opanowaniu Belgii, ale przede wszystkim o utwierdzeniu dowództwa francuskiego w przekonaniu, że główne uderzenie wojsk niemieckich wychodzi przez Belgię a nie przez Ardeny.

W podobny sposób przedstawiała się sprawa w odniesieniu do "Twierdzy Holandia". Zaatakowanie jej przez desant powietrzny pociągnęło za sobą możliwość szybszego działania niemieckiej 6 DPanc oraz aprowokowało 7 armię francuską do obsadzenia 50 km luki wytworzonej między ugrupowaniem wojsk holenderskich i belgijskich, a tym samym do jej wcześniejszego użycia.

W przypadku Normandii, związanie odwodowych dywizji niemieckich, ułatwiło z jednej strony lądowanie desantu morskiego, z drugiej stworzyło dogodne warunki do narastania sił na wytworzonym przyczółku morskim.

W odniesieniu do desantu alianckiego w Holandii, działania szczególnie 101 DPD i częściowo 82 DPD amerykańskich pomagało 30 KA, będącego na kierunku głównego uderzenia 2 armii, na szybsze opanowanie przepraw na kanale Escaut i na rzece Moza.

Działanie desantu powietrznego, w składzie dwóch dywizji, na wschodnim brzegu Renu, przyczyniło się do sforsowania szerokiej przeszkody wodnej przez wojska alianckie w czasie krótkim i bez poważniejszych strat.

Z powyższego wynika, że przytoczone przykłady z drugiej wojny światowej, w pełni potwierdzają słuszność założeń, że desanty powietrzne przyczyniły się do szybszej realizacji zadań przez związki taktyczne, co z kolei miało wpływ na realizację założeń operacyjnych.

We wszystkich wspomnianych przykładach, za wyjątkiem Renu, desanty powietrzne wyprzedzały działanie wojsk nacierających od frontu co ułatwiało dobór i zastosowanie właściwego manewru i planowego rozwoju operacji.

W świetle przykładów z ówczesnych NATO, również obserwujemy stawianie dużego akcentu na element czasu wpływającego na spełnianie roli przez desant powietrzny.

PRZYKŁADY:

1. W ćwiczeniu brytyjskim "RED BANNER" w 1960 r. dokonano lądowania brygady szturmowej w składzie trzech batalionów. Założeniem ćwiczenia było: w celu zaistnienia się nieprzyjaciela, który wylądował na terenie Wielkiej Brytanii i opanował olbrzymi przyczółek do pzd przedmieść LONDYNU, grupa brygadowa wykona desant powietrzny i stworzy przyczółek / w rej.wzg.509/. Następnie wspólnie z głównymi siłami nacierającymi od frontu, będące rozwijać natarcie w kierunku: wzg. 509, TILSHED, ENPORT, wzg.735.^x /szkie nr 1/.

Grupa wyprzedziła działanie wojsk lądowych, dając im czas na przegrupowanie się oraz na zorganizowanie natarcia.

2. W czasie manewrów sił zbrojnych NATO "WINTER SHIELD", prowadzonych w czasie 1 - 7.02.1960 r. zastosowane desant powietrzny w ramach wykonywanego przeciwdzierzenia. Desant spełniał podwójną rolę. Uchwytywał ważny rejon na kierunku przeciwdzierających wojsk oraz wstrzymywał w planowym wycofywaniu się przeciwnika, poprzez niszczenie dróg i mostów na drogach jego odejścia.

W obu wypadkach działanie desantu było obliczone na stworzenie dogodnych warunków dla prowadzenia natarcia w wysokim tempie.

3. W operacyjnym ćwiczeniu "BAŁTYK", przeprowadzonym przez Szefa Sztabu Generalnego w sierpniu 1960 r., w czasie drugiego dnia działań, "zachodni" wysadzają desant morski w sile DPM, po czym po dwóch godzinach zrzucają desant powietrzny w sile DFD z zadaniem współdziałania z desantem morskim w opanowaniu głównej bazy "wschodnich".^{xx}

I w tym wypadku czynnik czasu odgrywa decydującą rolę. Celem działania jest, jak najszybsze opanowanie, ważnej dla "Zachodnich" bazy morskiej.

x/ Ćwiczenie brytyjskiej grupy brygadowej pod kryptonimem "Red Banner".Wyd.II Zarząd Sztabu Generalnego WF 1960 r.

xx/MON Sztab Generalny. Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "Bałtyk". W-wa,wrzesień 1960. s.30.

4. W operacyjnym ćwiczeniu szkoleniowym "WYBRZEŻE", przeprowadzonym w czerwcu 1961 roku, w trakcie trwania bitwy, dowódca Frontu Mazurskiego oceniał, że nieprzyjaciel dąży do zahamowania tempa natarcia wojsk Frontu poprzez wykonanie koncentrycznego uderzenia siłami dwóch korpusów.⁵ W tym położeniu decyzja dowódcy Frontu brzmiała: przyspieszyć tempo natarcia wojsk Frontu, rozbić w bitwie spotkaniowej siły jednego korpusu i wysadzać desant powietrzny /16 DPB/ na zachodnim brzegu ODRY, jak najszybciej sforsować ją z marszu.

W świetle decyzji dowódcy Frontu, 16 DPB miała zabezpieczyć warunki rozwijania operacji w wysokim tempie poprzez uchwycenie przepraw na szerokiej przeszkodzie wodnej i zabezpieczenia forsowania jej z marszu.

Typowy przykład działania desantu, o znaczeniu operacyjnym w kierunku zwiększenia tempa natarcia.

W rezultacie powyższych zestawień możemy wyodrębnić następujący wniosek: DOŚWIADCZENIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ ORAZ PRZEPROWADZONYCH ĆWICZEŃ W OSTATNIM OKRESIE WYKAZUJĄ, ŻE UŻYCIU DESANTU POWIETRZNEGO O ZNACZENIU OPERACYJNYM, W DOGODNYM CZASIE PRÓWADZONEJ OPERACJI GŁÓWNEJ, JAK NAJBARDZIEJ PRZYKRYCIA SIĘ DO ZWIĘKSZENIA TEMPA NACIERAJĄCYCH WOJSK ORAZ STWARZA DOGODNE WARUNKI DLA ZASTOSOWANIA ODPOWIEDNIEGO MANEWRU DLA SZYBSZEGO OSIĄGNIĘCIA CELU DANEJ OPERACJI.

Nie mniej istotnym zagadnieniem wynikającym z użycia desantu powietrznego jest zaskoczenie i stąd płynące konsekwencje.

W zasadzie, za wyjątkiem desantu pod Arnhem, wszystkie pozostałe desanty korzystały z zaskoczenia przeciwnika, wyrażającego się miejscem i czasem działania, składem desantu oraz charakterem samego działania. Stąd nie znany przykładu likwidacji desantu bezpośrednio po jego lądowaniu. Zaskoczenie wywołane pojawieniem się desantu, uniemożliwiało przeciwnikowi, nie przygotowanemu na pojawienie się desantu, przystąpić z miejsca do zorganizowania walki z desantem odpowiednio dużymi siłami. W ten sposób desant uzyskiwał czas na zorganizowanie obrony opisanego rejonu oraz osiągał dogodnie warunki

MON Sztab Generalny. Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "Wybrzeże". 4-wa sierpień 1961 r.s.29.

do odparcia i zahamowania natarcia przeciwnika. Z drugiej strony sam fakt zaskoczenia jak najbardziej ułatwiał realizację otrzymanego zadania.

Konsekwencją zaskoczenia są przejawy paniki, tak w szeregach walczących wojsk przeciwnika jak i wśród ludności cywilnej. W rezultacie występuje brak zdecydowania w działaniu, zamieszanie, zmniejszenie wydolności bojowej, przedłuża się czas nieorganizowanego przystąpienia do likwidacji desantu. Pojawienie się desantu w określonym rejonie, szczególnie ujemnie odbija się na zachowaniu ludności cywilnej.

W czasie działania desantów niemieckich w Belgii i Holandii w roku 1940, oprócz znaczenia operacyjnego, ich pojawienie się w stosunkowo małych ilościach, ale w licznych rejonach, miało jeszcze i charakter psychologiczny, gdyż "....wywarły one głęboki wpływ na zachowanie się narodu francuskiego oraz na ducha wojsk francuskich".^x Ciągłe alarmy lotnicze wywoływały większą demoralizację aniżeli same bombardowanie. Panikę pogłębiał strach przed spadochroniarzami i dywersantami. "Wszyscy widzieli lądujących spadochroniarzy, każdy był podejrzany, a władze francuskie aresztowały nawet oficerów i żołnierzy armii sprzymierzonych, przenoszących czasami ważne rozkazy."^{xx}

Pogłoski w połączeniu z nadawanymi przez radio wiadomościami o okrucieństwach spadochroniarzy spowodował, że setki tysięcy Belgów zbierało do granicy francuskiej celem jej przekroczenia. Główne trakty i szosy zostały zatrasowane, dworce kolejowe oblegane przez tłumy ludzi, szerzyły się różne wprost niewiarogodne pogłoski. Rabowano sklepy i składy materiałów pędnych. Powstał ogólny zamęt, który paraliżował ruchy wojsk.

Ten przykłąd może opisać, jak najbardziej charakterystycznie wpływ czynnika psychologicznego na działanie wojsk i zachowanie ludności cywilnej.

Dla uargumentowania ważności czynnika psychologicznego, w ogólnym układzie stanu moralnego żołnierza i cywila, posłużę

x/ J.F.Fuller - Druga wojna światowa 1939 - 1945. Wyd.MON 1978 r.s.98.

xx/ tamże s.98.

się teoretycznym przykładem przywiązany do warunków współczesnych.

W praktyce codziennych zajęć, realizując proces szkolenia, całość naszych założeń taktyczno-operacyjnych opieramy na użyciu broni masowego rażenia. Dotychczas ta broń na polu bitwy i walki użyta nie była. Natomiast w pewnym, niezbyt w pełni konkretnym, stopniu zdajemy sobie sprawę ze skutków jej działania. Nie jesteśmy natomiast w stanie określić jakie skutki psychologiczne może, czy też będzie ona wywierać na walącego na froncie jak i na pozostających na tyłach. Wielu teoretyków wojskowych z użyciem broni atomowej łączy takie pojęcia jak panika, popłoch, lęk przed utratą własnego i przez rodzinę życia. Wydaje się, że to twierdzenie ma pewną rasję bytu.

Biorąc za punkt wyjścia powyższe twierdzenie rozpatrzmy go na konkretnym przykładzie operacyjnego ćwiczenia szkoleniowego, przeprowadzonego przez Dowództwo Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego w październiku 1961 roku pod kryptonimem "BURZA".

W czasie wykonywania zadania przez armie pierwszego rzutu Frontu Nadmorskiego, zostaje wprowadzona do bitwy grupa operacyjna "DESANT" /34 DP, 17 BPD i ppm/ ładując na wyspach duńskich.^{xx}

Po opanowaniu portu KEGE wojska desantu, wykorzystując skutki pięciu uderzeń jądrowych wykonanych za pomocą rakiet strategicznego przeznaczenia na KOPENHAGĘ i na system radiolokacyjny na wyspie BORNHOLM /cztery/ oraz sześciu uderzeń jądrowych za pomocą rakiet taktyczno-operacyjnych na baterie "NIKE" i "HONEST JOHN" na wyspie ZELAND, przeszły do działań zaczepnych w celu opanowania KOPENHAGI i wyjścia na cieśninę SUND.^{xx}

Zasadniczą cechą w działaniu grupy "DESANT" było uderzenie z zaskoczenia w szybko zastosowanym odwecie. Zaskoczenie było podwójne. Ze względu na natychmiastowe i masowe użycie broni jądrowej oraz że w ślad za uderzeniami nastąpiło działanie desantu.

x/ MON Sztab Generalny. Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "BURZA". W-wa listopad 1961 r. s. 61.

xx/ MON Sztab Generalny. Doświadczenie i wnioski z ćwiczenia "BURZA". W-wa listopad 1961 r. s. 62.

Broń jądrowa siłą rzeczy musiała wywołać panikę wśród ludności cywilnej jak i wśród wojska, osłabiając w ten sposób możliwości skutecznych działań bojowych broniącego się. Pogłębienie paniki musiało nastąpić z momentem pojawienia się desantu powietrznego i morskiego. W tych warunkach stoczunkowo nie duże siły były w stanie wykonać skomplikowane zadanie, w rezultacie którego można brać pod uwagę możliwość wyjścia Danii ze składu NATO. Konsekwencją tego stanu rzeczy to prawdopodobne obniżenie ducha moralnego wojsk duńskich walczących w składzie Grupy Armii "PÓZNOC", a przez to samo osłabienie tejże Grupy Armii.

Wydaje się, że w kontekście powyższego można wyciągnąć kolejny wniosek: PODSTAWOWYM WARUNKIEM POWODZENIA DESANTU POWIETRZNEGO JEST STWORZENIE PODSTAW DO JEGO DZIAŁANIA W ZASKOCZENIU. KONSEKWENCJĄ ZASKOCZENIA W DUŻEJ MIERZE BĘDZIE OBNIŻENIE STANU PSYCHICZNEGO ZASKOCZONYCH WOJSK ORAZ MOŻLIWOŚĆ POWSTANIA PANIKI WŚRÓD LUDNOŚCI CYWILNEJ, CO POWINNO WYWRZEĆ UJEMNY WPŁYW NA DZIAŁANIE WOJSK PRZECIWNIKA.

X X

X

W świetle wyżej przedstawionych wywodów, możemy dojść do wniosku, że desant powietrzny jest elementem pośrednio sprzyjającym w skróceniu czasu trwania operacji zaczepnej.

Współdziałając z wojskami nacierającymi od frontu i działając na ich korzyść, czy to poprzez opanowanie ważnego obiektu na tyłach przeciwnika, czy też poprzez uderzenie na jego odwody, urządzenia tyłowe, wyrzutnie pocisków rakietowych lub składy z bronią masowego rażenia, desant powietrzny zmusza przeciwnika do walki z nim.

Zaatakowane lub skierowane do walki z desantem odwody nie mogą w konkretnym wypadku kontynuować realizację uprzednio otrzymanego zadania. Musi nastąpić zmiana planu ich użycia.

W rezultacie na tyłach przeciwnika powstaje odrębne, izolowane ognisko walki, likwidacja którego bronią jądrową, ze względu na jego własne wojska, ludność cywilną i dobra materialne jest poważnie utrudnioną. Następuje osłabienie wojsk pierwszego rzutu na określonym kierunku ich działania, co ułatwia stronie przeciwnej, w stosunkowo krótszym czasie, rozbić główne siły przeciwnika i przez to samo skrócić czas trwania operacji. Użycie zaatakowanych przez desant odwołów /lub części sił drugiego rzutu/ do działania na froncie, w tym wypadku jest niemożliwe.

W ten sposób desant powietrzny pośrednio swoim działaniem przyczynia się do skrócenia czasu trwania określonego etapu operacji.

Przykładem uzasadniającym słuszność powyższego twierdzenia, było działanie desantu powietrznego ze składu 82 DPD amerykańskiej na SYCYLII w lipcu 1943 roku./zakończenie nr 2/. W rezultacie działania desantu powietrznego, odwodowa niemiecka dywizja nie była w stanie zwrócić swoje siły przeciwko lądującym, w tym samym czasie, wojskom desantu morskemu i doprowadzić do ich rozbitcia. W rezultacie desant morski pod przykryciem działania desantu powietrznego, uchwycił wymagany przyczółek, skąd przystąpił do opanowania SYCYLII.

Podobne przykłady dostarczają nam użyte desanty powietrzne przez wojska niemieckie i wojska aliantów na froncie zachodnim, o czym referowałem poprzednio.

Zgodnie z obecnymi poglądami amerykańskimi: "Operacje powietrzno - desantowe przeprowadza się w celu zabezpieczenia powodzenia działań określonego zgrupowania wojsk na TDW, lub wykonania zadań specjalnych."^x

W tym sformułowaniu jest ukryta myśl sprowadzająca się do tego, że działania desantu powietrznego winne przyspieszać proces realizacji zadań operacji zaczepnej. W ten sposób operacje powietrzno-desantowe prowadzone na korzyść wojsk lądowych oraz desantów morskich sprzyjają w rozwoju operacji w wysokim tempie oraz przyczyniają się do skrócenia czasu ich trwania.

x

x

W początkowej części niniejszego rozdziału stwierdziliśmy, że cechą charakterystyczną współczesnej operacji sącej jest wysoki tempo działań oraz potrzeba zachowania ich ciągłości. Uzasadnialiśmy, że u podstaw ciągłości działań leży konieczność nasycenia pola bitwy świtezymi siłami, zdolnymi do rozwijania operacji w głąb ugrupowania przeciwnika, od czego jest uzależniony nieprzerwany ruch wojsk do przodu.

Przy rozpatrywaniu problemu ciągłości działań, wydaje się, że desant powietrzny, o znaczeniu operacyjnym, jest elementem sprzyjającym w realizacji tych założeń.

Dla usasadnienia powyższego rozpatrzmy jeden z liczących, możliwych pokoleń operacyjnych na polu bitwy.

Na nadmorskim kierunku operacyjnym działa armia "Czerwonych" w składzie 4 dywizji smechanizowanych i 1 dywizji pancernej. Strona przeciwna, w wyniku poniesionych strat oraz opóźnienia w podejściu drugich rzutów operacyjnych, została zmuszoną przejść do działań opóźniających. Inicjatywa działania w pełni została przejęta przez "Czerwonych". Na skutek ciosów nadanych przez "Czerwonych" ilość pocisków atomowych, po stronie przeciwnika, została poważnie zmniejszona. W tej sytuacji przeciwnik pobiera decyzję: opóźnić działanie "Czerwonych", zmniejszyć jego siłę uderzenia. Odcień drugie rzuty "Czerwonych" od pierwszego rzutu, zyskał na czasie, przegrupował swoje odwody /dwie DB/, po czym uderzeniem nakładł natarcie "Czerwonych" i przejął inicjatywę działania w swoje ręce. Ilość posiadanych pocisków atomowych nie pozwala na zniszczenie drugich rzutów "Czerwonych", zabezpieczenie wejścia do bitwy własnych odwodów oraz wsparcia ich działania.

W tak wytworzonej sytuacji /szkie nr 3/ przeciwnik decyduje się, drogą wybuchów naziemnych, wytworzyć barierę promieniotwórczą, między pierwszym a drugim rzutem operacyjnym "Czerwonych". Oprócz wysokiego skażenia promieniotwórczego terenu, na kierunku przemarssu drugich rzutów operacyjnych "Czerwonych", wybuchy naziemne winno zadać straty w jego środkach artyleryjskich. Zapora promieniotwórcza została wykonaną. Pierwszy rzut operacyjny "Czerwonych" został odcięty od drugiego rzutu, którego wejście do bitwy, po dokonaniu obejścia, w czasie będzie poważnie opóźnione w stosunku do czasu wejścia do bitwy odwodów przeciwnika. Natomiast pierwszy

rzut operacyjny "Czerwonych" / przyjmijmy, że występuje on w składzie 3 dywizji zmechanizowanych /, na skutek dotychczas poniesionych strat oraz wynikłej sytuacji, na skutek odejścia go od pozostałych sił armii i swoich tyłów oraz możliwości użycia świątych sił przez przeciwnika, znajduje się w położeniu uniemożliwiającym mu na rozwijanie natarcia, w rezultacie czego zaistniały warunki wykonania się planu operacji.

W tym samym czasie, w rękach dowódcy armii "Czerwonych", pozostaje dotychczas nie wykorzystana, przydzielona DFD, przygotowana do działania zgodnie z uprzednim planem operacji.

W tak wytworzonej sytuacji, dowódca armii, dla zachowania ciągłości działań i utrzymania dotychczasowego tempa natarcia, decyduje się wzmocnić swój pierwszy rzut operacyjny. W tym celu wyrzuca DFD z zadaniem związania walką oraz wbronienia podejścia odwodów przeciwnika. Działanie DFD zostaje poprzedzone uderzeniami atomowymi na maszerujące odwoły przeciwnika.

Teren wybrany na lądowanie oraz działanie dywizji sprzyja zamiarowi dowódcy armii.

Jaki jest możliwy przebieg działań oraz dalsze losy prowadzonej przez "Czerwonych" operacji zaczepnej?

Odwodowe dywizje przeciwnika napotykają na drodze przemarшу, na zorganizowany opór desantu powietrznego, wspartego działaniem lotnictwa. Teren zmusza je do przyjęcia walki, celem której jest przebicie się przez desant. Kontrataki desantu, wyprowadzone na skrzydła, wiążą dalsze siły przeciwnika. Użycie broni jądrowej przez przeciwnika jest utrudnione warunkami terenowymi oraz ruchliwością desantu. Walka o przebicie przedłuża się. W tym czasie, wykorzystując położenie, wojska pierwszego rzutu operacyjnego "Czerwonych" rozwijają natarcie na dotychczasowych kierunkach, poczym wspólnie z desantem przystępują do zorganizowanej walki z odwodami przeciwnika. Ciągłość działań operacyjnych zostaje zachowana, tempo nie słabnie, inicjatywa w działaniu utrzymana przez "Czerwonych".

Dowódca armii wykorzystując położenie na froncie, przenawetrowuje drugi rzut operacyjny i chociaż w czasie opóźnionym, wprowadza do bitwy, pozostawiając część sił pierwszego rzutu do likwidacji, uprzednio swiązanych walką odwodów przeciwnika.

W ten sposób desant powietrzny stał się elementem, który przyczynił się do utrzymania ciągłości działań i ruchu - ciągłości natarcia.

Inny przykład. W wyniku wysokiego tempa natarcia, a szczególnie na skutek poniesionych strat od uderzeń atomowych przeciwnika na urządzenia tyłowe, nastąpiła duża przerwa w zaopatrywaniu wojsk. W rezultacie nacierające związki taktyczne wyczerpują swój zapas paliwa i amunicji. Ich dalsze natarcie, na okres kilku godzin, staje się niemożliwe. Ruch wojsk do przodu musi być zatrzymany i ze względu na to, że drugi rzut armii nie może być wprowadzony do bitwy. Zachodzą warunki możliwości przejęcia inicjatywy przez przeciwnika. Zahamowanie operacji zaczepnej przez armię może wywrzeć ujemny wpływ na dalszy przebieg operacji frontowej, ze względu na odkrycie skrzydła głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu. Powstaje możliwość, że w tak wytworzonym położeniu przeciwnik uderzeniami jądrowymi i chemicznymi będzie obezwładniał zatrzymaną armię, a posiadającymi na jej kierunku siłami, poprzez lokalne uderzenia, rozpocznie atakować zatrzymane dywizje "Czerwonych", zadając im straty oraz przedłużając czas przejścia ich do działań zaczepnych. Pod przykryciem tych działań posiadającymi odwodami operacyjnymi oraz bronią jądrową, wykona przeciwuderzenie na wojska "Czerwonych" kontynuujące natarcie na kierunku głównego uderzenia Frontu.

W tak wytworzonej sytuacji, c i a g ł o ś ć n a t a r c i a może być zahamowana.

W świetle powyższego dowódca Frontu decyduje się, oszczędzając odszlonięte skrzydło głównego zgrupowania uderzeniowego, desantem powietrznym w sile DPB, wzmocnionej dwoma PB, przegrupować część swego drugiego rzutu operacyjnego na kierunku zatrzymanej armii, wprowadzając je do bitwy, zabezpieczając w ten sposób siły zatrzymanej armii przed dalszymi

stratami, po czym po połączeniu z desantem powietrznym, uderzyć od tyłu na odwoły przeciwnika, zlikwidować je, zachowując możliwość kontynuowania natarcia całością sił /szkic Nr 4/.

W wyżej opisanym wypadku, desant powietrzny ponownie stał się elementem sprzyjającym w utrzymaniu ciągłości działania wojsk w natarciu.

Wniosek: W ŚWIETLE CECH CHARAKTERYSTYCZNYCH DLA WSPÓŁCZESNEJ OPERACJI ZACZEPNEJ: ROLA DESANTU POWIETRZNEGO, O ZNACZENIU OPERACYJNYM, SPROWADZA SIĘ DO ELEMENTU SPRZYJAJĄCEGO W UTRZYMANIU CIĄGŁOŚCI NATARCIA, A PRZEZ TO SPRZYJA W UTRZYMANIU TEMPA OPERACJI.

X

X

X

Przejęcie do działań zaczepnych we współczesnych warunkach, jest możliwe również i w sytuacji prowadzenia natarcia przez przeciwnika, przy początkowej równowadze sił.

Cechą charakterystyczną natarcia, w tym określonym wypadku, będzie dążność obu stron do wywalczania inicjatywy i utrzymania jej do końca działań. Z tego też względu same działania będą przyjmować charakter gwałtownych starć, przy maksymalnym użyciu środków ogniowego porażenia, stosunkowo szybkim wprowadzeniem do walki odwodów, stosowaniu różnych rodzajów manewru w celu paraliżowania działania przeciwnika. Do maksimum będzie przejawiana inicjatywa dowódców, do maksimum zostanie napreżony wysiłek wojsk.

Współdziałanie jednostek, różnego rodzaju wojsk, będzie zmierzać szczególnie w kierunku rozwinięcia najmniejszego uzyskanego powodzenia w powodzenie, które przeważy szalę walki ^{na} własną stronę.

Decydującego znaczenia w tym kierunku nabiera wszelkiego rodzaju rozpoznanie naziemne i powietrzne.

Stosunkowo krótki czas na pobieranie decyzji i stawianie zadań oraz utrudnione warunki otrzymywania na czas meldunków o położeniu wojsk własnych, będzie zmuszać dowódców i ich sztaby do szerokiego oparcia swej pracy na przewidywaniach.

Trwająca niejasność położenia będzie ciągle komplikować dowodzenie. Nie mniej jednak całość wysiłku dowódców ich sztabów i walczących jednostek, powinna zmierzać w zasadniczym kierunku - wywalczenia inicjatywy, przejścia jej w swoje ręce, a stąd uzyskania swobody w działaniu.

Elementem, który w tak wytworzonej sytuacji może przyczynić się do wywalczania inicjatywy a następnie do przedłużenia czasu jej trwania może być desant powietrzny.

Uzasadnienie. "Czerwoni" po stoczonych, wymuszonych działaniach obronnych, na skutek wyczerpania się paliwa i amunicji planują przejść do działań zaczepnych. Przeciwnik w wyniku uprzednio uchwyconej inicjatywy i dogodnego położenia, rozwija działania zaczepne celem ostatecznego rozbicia wojsk "Czerwonych" i rozwinięcia powodzenia w głąb jego ugrupowania operacyjnego. W tym celu planuje wprowadzenie do bitwy swój drugi rzut w sile korpusu zmechanizowanego. Wejście do bitwy drugorzutowego korpusu jest podyktowane i położeniem na froncie, ze względu na to, że pierwszy rzut uwikłał się w wyczerpujących walkach z "Czerwonymi", które nie dają z jednej strony oczekiwanych rezultatów, z drugiej wykrwawiło nacierające wojska pozbawiając je możliwości dalszego rozwijania natarcia. Sytuacja komplikuje się i tym, że "Czerwoni" po przykryciu działań obronnych nagromadzili odpowiednie siły i każdej chwili mogą przejść do działań zaczepnych. W tym położeniu przeciwnik decyduje się uciec "Czerwonych", uderzeniami atomowymi sparaliżować ruch jego wojsk do przodu, a uderzeniami świeżych sił pozbawić "Czerwonych" możliwości przejścia do działań zaczepnych.

"Czerwoni", w wyniku z powodzeniem stoczonej bitwy obronnej, wyczerpaniu sił przeciwnika, uzupełniając paliwo i amunicję, odnowili drugi rzut w składzie 2 dywizji zmechanizowanych i 1 dywizji pancerniej, dowieźli z zapasów frontowych dodatkową amunicję jądrową i przygotowują się do działań zaczepnych.

Z uzyskanych wiadomości z rozpoznania lotniczego, wiadomo "Czerwonym", że przeciwnik podciąga świeże siły w składzie około korpusu z zamiarem wprowadzenia do bitwy. Uzyskania wiadomości o ruchach przeciwnika są równocześnie sygnałem, że w niedługim czasie należy oczekiwać jego uderzeń jądrowych. W związku z tym drugi rzut operacyjny otrzymał zadanie

natychmiast wykonać marsz, w gotowości wejścia do bitwy na kierunku /szkie nr 5/.

Oceniając położenie dowódcy armii "Czerwonych" wyciąga następujący wniosek: między drugim rzutem przeciwnika a własnym dojściem do bitwy spotkaniowej w warunkach początkowej równowagi sił. Wynik bitwy będzie uzależniony od możliwości stosunkowo szybkiego związania walką głównych sił przeciwnika, rozstrzelania jego wysiłku na kilka kierunków, zmuszenia go do szybkiego zaangażowania swoich odwodów, pozbawienia możliwości, dotychczas związanych działaniem obronnym nacierające siły przeciwnika do oddziaływania na rejon bitwy spotkaniowej.

W świetle powyższego dowódcy armii pobiera następującą decyzję: uderzeniami jądrowymi obezwładnić maszerujące kolumny przeciwnika, wprowadzić do bitwy drugi rzut, aktywnymi działaniami wojsk broniących się oraz desantami taktycznymi wiązać nacierające siły przeciwnika, uniemożliwiając im w wydzieleniu części sił w rejon przyszłej bitwy spotkaniowej, równocześnie prosić dowódcę Frontu o wyrzucenie na tyły rejonu bitwy spotkaniowej DPD.

Po przedstawieniu położenia i decyzji przez dowódcę armii, dowódcy Frontu zgodził się na użycie DPD na korzyść armii, równocześnie stwierdził, że wejście DPD będzie możliwe po 3 godzinach od momentu związania się bitwy spotkaniowej oraz, że rakietami operacyjno - strategicznymi przeprowadzi izolację rejonu bitwy przed dalszymi odwodami przeciwnika. Do dyspozycji dowódcy armii wydziela się śmigłowce w ilości zabezpieczającej kolejne wyrzucanie desantów taktycznych w sile 5 batalionów zmotoryzowanych.

Wyobraźmy sobie następujący przebieg bitwy. Uderzenia jądrowe "Czerwonych" obezwładniły część sił maszerujących odwodów przeciwnika. Drugi rzut "Czerwonych" został wprowadzony. Przełamał opór przeciwnika na kierunkach wejścia do bitwy, po czym na głębokości około 15 km związał walkę z maszerującymi jego odwodami. W pierwszym rzucie "Czerwonych" maszerowały 2 dywizje zmechanizowane. Został związany bój spotkaniowy przez obie dywizje. Przemanewrowana dywizja pancerna większością sił uderzyła na skrzydło głównego zgrupowania korpusu przeciwnika, część sił zwróciła przeciwko dywizji zmechanizowanej pozostającej w odwodzie korpusu. Przewaga sił pozostaje po stronie przeciwnika.

Wykorzystując położenie zużycia całości sił przez "Czerwonych", przeciwnik po upływie 4 godzin trwania bitwy, wprowadza dywizję odwodową, dążąc do rozstrzygnięcia bitwy na swoją korzyść. W tym samym czasie na tyłach przeciwnika ląduje, wsparta uderzeniami rakiet operacyjnego przeznaczenia dywizja powietrzno-desantowa.

Po uporządkowaniu swych sił, DFD uderza na przeciwnika od jego tyłów. Równolegle dowódca armii wyrzuca na skrzydła DFD desant powietrzny w sile 3 batalionów oraz na tyły wojsk przeciwnika uprzednio nacierających, desant w sile 2 batalionów zmotoryzowanych.

Całość sił wyrzucanego desantu, natarcie od tyłu, zmusza przeciwnika do rozdzielenia wysiłku na dwa przeciwne sobie kierunki. Tak wytworzone położenie doprowadza przeciwnika do częściowego zaniechania natarcia. W ten sposób zradzają się pierwsze przejawy przejmowania inicjatywy przez "Czerwonych".

Po upływie określonego czasu, prowadzące dotychczas działania obronne dywizje "Czerwonych", w wyniku przegrupowania swych sił, przechodzą do natarcia i osłaniając swoje skrzydła uderzeniami jądrowymi oraz kontratakami, dochodzą do rejonu bitwy spotkaniowej. Następuje drugi moment - utrwalania częściowo zdobytej inicjatywy.

W wyniku niepomyślnego rozegrania bitwy spotkaniowej oraz częściowego zniszczenia niektórych stanowisk dowodzenia, przeciwnik został zmuszony przejść do obrony a następnie do działań opóźniających.

Dywizja powietrzno-desantowa w rezultacie przeprowadzonego manewru i pod osłoną taktycznych desantów powietrznych, uderza na odchodzące siły przeciwnika, uniemożliwiając im zorganizowanie oporu na określonych rubieżach, jak również w wykonywaniu kontrataków. W ten sposób DFD swym działaniem przedłuża czas trwania zdobytej inicjatywy, ułatwiając własnym wojskom w rozwijaniu natarcia.

Wniosek: W PRZYPADKU PRZEJŚCIA DO DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH, W WARUNKACH PROWADZENIA NATARCIA PRZEZ PRZECIWNIKA, ROLA DESANTU POWIETRZNEGO O ZNACZENIU OPERACYJNYM, MOŻE SPROWADZAĆ SIĘ DO ELEMENTU SPRZYJAJĄCEGO W ZDOBYCIU A NASTĘPNIE UTRWALENIU ZDOBYTEJ INICJATYWY.

x

x

x

Współczesne możliwości ogniowe wojsk i stopień ich smotoryzowania leżą u podstaw wysokiego tempa działania. Brak skonsolidowanych frontów, trudności w organizowaniu obrony, przez przeciwnika, w postaci ciągłych transzei, jego dążność do organizacji obrony w postaci punktów i rejonów oporu, sprzyja nacierającemu w omijaniu poszczególnych punktów czy rejonów oporu oraz stwarza dogodne warunki do szybkiego wychodzenia na tyły przeciwnika.

O przebiegu współczesnych działań obronnych decyduje nie ilość i jakość zorganizowanych punktów i rejonów oporu, lecz ilość, jakość oraz ruchliwość posiadanych przez przeciwnika odwodów.

Zgodnie z poglądami zachodu, zadania tych odwodów, działających w powiązaniu z bronią masowego rażenia, będzie drogą uderzeń doprowadzić do załamania natarcia przeciwnika oraz stworzyć wojskom własnym dogodne warunki przejścia do działań zaczepnych.

Z tego też względu nacierający znajduje się w konieczności zwrócenia szczególnej uwagi na odwody i drugie rzuty strony przeciwnej. Walkę z nimi będzie podejmować przy pomocy uderzeń bronią masowego rażenia lotnictwa, ataków desantów powietrznych, blokowania ich ruchu działaniem desantów powietrznych lub działaniem oddziałów partyzanckich, jak również izolowaniem za pomocą wytworzonych zapór promieniotwórczych.

Inny charakter przyjmie działanie w sytuacji, prowadzonych przez przeciwnika, działań opóźniających. Najtypowym przykładem takich działań, do których na zachodzie przykłada się szczególną uwagę, jest obrona ruchowa.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku wysiłki nacierających wojsk będzie nacelowany na uniemożliwienie przeciwnikowi zrealizowania powziętego przez niego zamiaru walki, na zapewnienie płynności i ciągłości działań własnych.

W tym wypadku nabiera na znaczeniu metoda oddziaływania na przeciwnika od jego tyłów i na jego tyły.

Często w położeniu na froncie wytworzy się sytuacja, w której pierwsze rzuty nacierających wojsk, związane walką z przeciwnikiem, będą zmuszone do osłabienia dotychczasowego tempa działania oraz zostaną postawione w położenie uniemożliwiające im w prześcignięciu przeciwnika w uchwyceniu ważnych pod względem taktycznym czy też operacyjnym rubieży lub obiektów na jego tyłach.

W tym wypadku istotnym zagadnieniem jest dążność do wydłużenia wysiłku.

Doświadczenia drugiej wojny światowej wykazują, że Armia Radziecka, celem wydłużenia wysiłku wojsk, często uciekała się do pomocy oddziałów wydzielonych, które wchodząc w luki lub z za skrzydła nacierających wojsk, omijając punkty oporu przeciwnika, odrywając się od wojsk własnych, uchwytwały dogodne rubieże, lub rejonów w głębi jego obrony, stwarzając w ten sposób dogodne warunki do przekłaniania kolejnych rubieży z marszu.

Ponieważ w obecnych warunkach, przekłanianie obrony przeciwnika będzie zjawiskiem raczej rzadkim, z tego też względu wzrasta na znaczeniu konieczność uchwytывania ważnych rubieży lub rejonów w głębi obrony przeciwnika, uniemożliwiając mu w wykorzystaniu ich do własnych potrzeb i celów.

Zadania te mogą realizować oddziały wydzielone, lub desanty powietrzne.

W wielu wypadkach, przy wysokim tempie działań, oddziały wydzielone nie będą w stanie w pełni oderwać się od wojsk własnych i wyprzedzić je w działaniu. Natomiast szybciej dokonać tego będą mogły desanty powietrzne, tak o znaczeniu taktycznym jak i operacyjnym.

Przy niedużych głębokościach oraz w rejonach o znaczeniu taktycznym, rolę oddziałów wydzielonych mogą spełniać taktyczne desanty powietrzne.

W wypadkach konieczności uchwycenia ważnych rejonów lub rubieży, /np. przepraw na szerokich przeszkodach wodnych, ważnych węzłów komunikacyjnych, ciałnin, baz w tym i baz morskich, rejonów dogodnych do organizacji obrony przez przeciwnika i t.p./ w czasie wyprzedzającego działania wojsk własnych na okres kilku dni, zachodzi pełna, realna możliwość wykorzystania desantu powietrznego o znaczeniu operacyjnym.

W ten sposób desant powietrzny wydłuży wysiłek naciera-
jących wojsk oraz stworzy im dogodne warunki do działania
w głębi operacyjnej.

W świetle powyższego możemy wyciągnąć następujący wniosek:
DESANT POWIETRZNY O ZNACZENIU OPERACYJNYM STAJE SIĘ ELEMENTEM
WYDŁUŻAJĄCYM WYSIŁEK NACIERAJĄCYCH WOJSK, A JEGO ROLA SPROWADZA
SIĘ DO ZAPEWNIENIA DOGODNYCH WARUNKÓW ROZWIJANIA OPERACJI W KIE-
RUNKU GŁÓWNEGO UDERZENIA ZWIĄZKU OPERACYJNEGO W GŁĘBI OPERACYJ-
NEJ OBRONY PRZECIWNIKA. W TYM WYPADKU DESANT POWIETRZNY STAJE
SIĘ POWIETRZNYM ODDZIAŁEM WYDZIELONYM.

x

x

x

Przedstawiając oraz uzasadniając te rodzaje ról desantu
powietrznego o znaczeniu operacyjnym, w którym przeważa element
manewrowości, wyczerpaliśmy problematykę zawierającą się w pierw-
szej grupie.

Obecnie ocenimy oraz przeanalizujemy problematykę z dru-
giej grupy, w której przeważa element zabezpieczenia.

x

x

x

Uważamy, że jednym z podstawowych problemów, mogącym
wyrzucić zdecydowany wpływ na rozwój operacji, to problem izola-
cji pola bitwy. Niedopuszczenie drugich rzutów operacyjnych
przeciwnika do rejonu toczonej bitwy, zabezpiecza rozegranie
jej według zakładanych planów, w warunkach pełnych możliwości
skrócenia czasu jej trwania.

Rozróżniamy w tej chwili kilka sposobów i metod izolacji
pola bitwy. Jedną z nich to obozwładnienie kolumn maszerujących
związków taktycznych, wchodzących w skład drugiego rzutu, lub
znajdujących się w rejonie ześrodkowania, przy pomocy uderzeń
lotnictwa myśliwsko-bombowego. Metoda ta nie daje jednak trwa-
łych rezultatów, ponieważ rozprysk bomb lotniczych obejmuje

stosunkowo niedużą powierzchnię. Poza tym dla obezwładnienia tak dużego celu, jakim jest związek taktyczny w marszu czy w rejonie ześrodkowania, potrzeba olbrzymiej ilości lotnictwa oraz bomb lotniczych.

We współczesnych warunkach niemożliwości utrzymania trwałej przewagi w powietrzu, skoncentrowane uderzenia lotnictwa są możliwe w nielicznych wypadkach.

W takim wypadku celowsze jest użycie lotnictwa do pogłębiania lub podtrzymania obezwładnienia zadanego przy pomocy innych środków.

Takim najskuteczniejszym środkiem niszczenia i obezwładnienia jest broń masowego rażenia.

Obezwładnienie i niszczenie drógich rzutów bronią masowego rażenia, należy rozpatrywać w dwóch wariantach, z czym wiążą się skutki i rezultaty uderzeń:

1. drugi rzut przeciwnika znajduje się w kolumnach marszowych i wykonuje marsz;
2. drugi rzut znajduje się w rejonie ześrodkowania.

W obu wypadkach efekt uderzenia będzie uzależniony od kalibru broni jądrowej wyrażonego w kilotonach oraz od rodzajów użytych środków trujących.

W pierwszym wypadku, maszerujące kolumny przeciwnika, rozciągające się na dużej ilości kilometrów, nie stanowią dogodnego celu do uderzeń jądrowych. Odstęp między samochodami i poszczególnymi kolumnami zmniejszają promień rażenia. Z tego też względu pocisk jądrowy o 10 kt może zniszczyć około kompanii piechoty. Zniszczenie tej kompanii, za wyjątkiem konieczności zastosowania obejścia przez pozostałe maszerujące kolumny, nie daje tak efektywnego rezultatu, który mógłby spowodować przerwanie marszu na dłuższy okres czasu. O ile na jednej marszrucie maszeruje kilkanaście kompanii, a na drugiej taka sama ilość, wtedy ilość uderzeń jądrowych, które miałyby w rezultacie całkowicie obezwładnić maszerującego, w wypadku tylko jednej dywizji, przekraczałaby możliwości dowódcy związku operacyjnego. W tym wypadku dowódca związku operacyjnego, ograniczoną ilością uderzeń jądrowych,

może dążyć do opóźnienia marszu a nie do pełnej izolacji pola bitwy.

Nie wydaje się również w pełni możliwe przeprowadzenie izolacji, w wypadku maszerujących drugich rzutów, środkami chemicznymi, użytymi bez uderzeń jądrowych lub w powiązaniu z nimi.

Większe, trwalsze i lepsze rezultaty można osiągnąć przy niszczeniu i obezwładnieniu drugich rzutów znajdujących się w rejonie ześrodkowania, za pomocą uderzeń jądrowych połączonych z użyciem środków chemicznych.

W jednym z ćwiczeń NATO, celem obezwładnienia dywizji zmechanizowanej "Czerwonych", będącej w rejonie ześrodkowania, a rozmieszczającej się na przestrzeni 250 km^2 , użyte 6 uderzeń jądrowych o sile wybuchu 10-20 kt trotylu. Zadano tej dywizji poważne straty, nie wytrącono jednak z jej rąk możliwości działania siłami jednego ps i jednego ps, po upływie dwóch godzin czasu. Dywizję obezwładniono, nie izolowano jej z dalszych walk.

Z powyższego wynika, że za pomocą broni masowego rażenia, przy powietrznych wybuchach, nie można w pełni doprowadzić do całkowitej izolacji pola bitwy. Broń masowego rażenia zada poważne straty, opóźniając działanie części lub całości sił przeciwnika, o ile została ona użyta masowo i w dużej ilości. W ten sposób zostanie osiągnięta izolacja pola bitwy w ograniczonym czasie, po upływie którego obezwładnione siły mogą być wprowadzone do bitwy.

Najefektywniejsze rezultaty w izolacji pola bitwy można osiągnąć drogą zastosowania zapór radioaktywnych, wywołanych naziemnymi wybuchami jądrowymi. Ich zaletą jest to, że w określonym czasie, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, stopień skażenia promieniotwórczego wystąpi o natężeniu uniemożliwiającym przekroczenie terenu bez trwałego uszczerbku dla zdrowia.

Dla przykładu:

Natężenie promieniowania w rejonie naziemnego wybuchu bomby jądrowej średniego kalibru przy wietrze 40 km/godz.:

Odległość od pktu zerowego w metrach	Natężenie promieniowania /wr/godz/ po upływie od wybuchu ^x							
	10 minut	1 godz.	2 godz.	5 godz.	10 godz.	1 do- ba	2 do- by	
0	34500	15000	6500	2150	950	330	150	
200	6900	3000	1350	450	200	65	30	
500	750	320	140	50	20	7	3	
750	100	45	20	7	3	1	0,5	
1000	16	7	3	1	0,5	0,2	0,3	
1250	2,5	1	0,4	0,1	-	-	-	
1500	0,5	0,2	0,1	-	-	-	-	

Odległość w km	Natężenie promieniowania /w r/godz/ po upływie od wybuchu ^y							
	30 minut	1 godz.	2 godz.	3 godz.	4 godz.	5 godz.	6 godz.	
10	800	350	155	110	66	52	40	
25	90	50	22	16	10	8	6	
50	-	-	7,7	5,5	3,4	2,8	2,1	
100	-	-	-	-	1	0,8	0,6	
138	-	-	-	-	0,5	-	-	

Ujemną cechą bariery promieniotwórczej jest to, że staje się ona przeszkodą i dla wojsk własnych z chwilą ich podejścia do rejonu skażonego. Osiągnięto wprawdzie izolację pola bitwy na określony czas, ale wojska własne zostały zmuszone do zastosowania manewru obejścia, co w pewnym stopniu może opóźnić ich wejście do bitwy.

Izolację pola bitwy można osiągnąć jeszcze jedną metodą. Załóżmy, że na kierunku przemarszu drugiego rzutu operacyjnego, w dogodnych warunkach terenowych, po uprzednio dokonanych uderzeniach jądrowych na maszerujące kolumny

x/ MON. Instrukcja o obronie wojsk przed bronią masowego rażenia. Wyd. MON 1960 s.155.

xx/ Szefostwo Wojsk Chemicznych MON. Uproszczona tabela do analizy i oceny sytuacji skażeń promieniotwórczych. Wyd. MON. 1961 r. s.36.

przeciwnika, został wyrzucony odpowiednio silny desant powietrzny.

Po upływie określonego czasu desant powietrzny został zaangażowany przez maszerującego przeciwnika. Zawiązała się walka angażująca coraz to nowe siły z obu stron.

Desant wzbrania, a przeciwnik wszelkimi sposobami dąży do likwidacji jego oporu, do przebiccia się i wyjścia na nakazany kierunek działania. Obie walczące strony do maksimum przejawiają swoją inicjatywę w działaniu. Każdy manewr przeciwnika spotyka się z kontrmanewrem desantu. Likwidacja wyrzucenych sił desantu powietrznego nie jest łatwą. Wsparty w walce działaniem lotnictwa i broni rakietowej, wyposażony w odpowiednie środki do walki z czołgami i piechotą przeciwnika, jest w stanie rozwijać walkę zgodnie z założeniami dowódcy, który go zastosował. Związanie się walką z przeciwnikiem, ruchliwość odwodu desantu powietrznego, ciągła zmienność położenia na polu walki, uniemożliwia przeciwnikowi likwidację desantu za pomocą uderzeń broni jądrowej oraz środkami chemicznymi, bez obawy poniesienia strat przez własne wojska.

W tym samym czasie nacierające od frontu wojska, odizolowane od drugich rzutów przeciwnika, realizują zadania w warunkach sprzyjających rozbiściu jego pierwszego rzutu operacyjnego, po czym wprowadzając do bitwy świeże siły, podchodzą do rejonu toczonych walk przez desant powietrzny, wykorzystując dogodne warunki płynące z rozwinięcia sił przez stronę przeciwną, po zastosowaniu odpowiedniego manewru, uderzają z marszu - konsekwencją czego likwidacja przeciwnika.

Izolacja drugich rzutów operacyjnych przeciwnika wykonana siłami desantu powietrznego, jak najbardziej sprzyjała w planowym rozegraniu operacji oraz przyczyniła się do skrócenia czasu jej trwania.

W świetle powyższego możemy konkludować: DESANT POWIETRZNY O ZNACZENIU OPERACYJNYM, WSPARTY DZIAŁANIEM LOTNICTWA ORAZ BRONI RAKIETOWEJ, WYRZUCONY NA TYŁY PRZECIWNIKA NA KIERUNKU PRZEMARSZU JEGO DRUGICH RZUTÓW OPERACYJNYCH, DZIAŁAJĄC W DOGODNYCH WARUNKACH TERENOWYCH, STAJE SIĘ ELEMENTEM IZOLACJI POLA BITWY, ZABEZPIECZAJĄC SWOIM DZIAŁANIEM ROZWIJANIE OPERACJI W MYŚL ZAŁOŻONYCH PLANÓW ORAZ WYWIERA POŚREDNI WPŁYW NA SKRÓCENIE CZASU JEJ TRWANIA.

x

x

x

Cechą charakterystyczną współczesnej operacji zaczepnej jest prowadzenie działań na izolowanych od siebie kierunkach, przy odsłoniętych skrzydłach. Częstym zjawiskiem w działaniu strony przeciwnej, będzie wykorzystanie sytuacji otwartych skrzydeł dla wykonania przeciwuderzenia. Z tego też względu otwarte skrzydła będą narażone na działanie przeciwnika, a wykonane przez niego uderzenie, może doprowadzić do konieczności przejścia do działań obronnych, co jest równe utracie inicjatywy na danym kierunku, lub do stoczenia walk spotkaniowych siłami własnego drugiego rzutu, w tym celu skierowanego na zagrożone skrzydło. W obu wypadkach nastąpi osłabienie działań, pod względem tempa ich rozwoju i nasycania świeżymi siłami, na dotychczasowym kierunku, co z kolei wywrze wpływ na przebieg operacji. Nie w każdym wypadku będzie słuszne skierowanie na osłone skrzydła, przeciwko drugim rzutom przeciwnika, szykującym się do przeciwuderzenia, część lub całość sił własnego drugiego rzutu.

W wypadkach dogodnych warunków terenowych, na osłone skrzydła, szczególnie w położeniu, gdy drugie rzuty przeciwnika mogą być skierowane na to skrzydło, znajdują się na dużej odległości, może się okazać celowe skierowanie przeciwko nim sił desantu powietrznego.

W przeprowadzonym szkoleniu^{II} szkic nr 6/ 11 AP/ameryk./ otrzymała zadanie sforsowania rzeki DUNAJ w rejonie ORZECHOWO, KALAFAT, opanować KRAJOWA a następnie obchodząc BUKARESZT od północy i północy wyjść na rzekę JALOMICA w gotowości do działań w kierunku północ wsch. Zachodziła obawa, że "Czerwoni" będą w stanie przegrupować część sił z kierunku północnego, uderzyć w skrzydło nacierającej armii, uniemożliwiając w ten sposób wykonanie przez nią zadania.

x/ MON. Sztab Generalny - Zarząd II. Organizacja i prowadzenie operacji powietrzno-desantowej. Wyd. MON W-wa 1960 r. s.47-48.

Celem zabezpieczenia się przed tą ewentualnością zdecydowano wyrzucić, dla osłony skrzydła, dywizję powietrzno-desantową.

DPD otrzymała następujące zadanie: opanować przejścia w ALPACH TRANSYLWAŃSKICH, wzbraniać podejścia odwodów nieprzyjaciela oraz wycofania się jego sił na płnc. Głębokość lądowania do 150 km. Rejony lądowania odległe od siebie o 70 - 80 km. Początek lądowania równocześnie z rozpoczęciem operacji przez 11 AF.

Na uwagę zasługuje następujący moment. W związku z dużym rozśrodkowaniem rejonów lądowania planowano przerzucić na drugi dzień, w godzinach rannych, w rejon sił głównych DPD batalion śmigłowców. Batalion był przeznaczony do przerzutu odwodów z rejonu do rejonu. Przez okres sześciu dni DPD wykonywała otrzymane zadanie, po czym została złuzowana przez DF.

Przeprowadzone ćwiczenie wykazało, że dywizja powietrzno-desantowa może być użyta do osłony skrzydeł nacierającego zgrupowania. Wykonując to zadanie może działać na dużych odległościach od nacierającego zgrupowania, operacyjnego wojsk własnych. Może w dogodnych warunkach terenowych działać na szerokim froncie, samodzielnie grupami taktycznymi.

Użyta w ten sposób DPD STAJE SIĘ ELEMENTEM OPERACYJNEGO ZABEZPIECZENIA DZIAŁAŃ PRZY OSŁONIE SKRZYDŁA / SKRZYDEŁ / NACIERAJĄCEGO ZGRUPOWANIA OPERACYJNEGO.

x

x

x

W obecnym okresie wszelkie działania wojsk jest szczególnie uzależnione od zorganizowanej pracy tyłów.

Rytmiczność, sprawność, wydolność oraz jakość pracy tyłów w dziedzinie zaopatrywania wojsk, możliwość ich dostosowania się do położenia i potrzeb dla pola walki, decydują o jakości działania wojsk. Są to prawdy oczywiste nie wymagające żadnego uzasadnienia, prawdy, które jak najdobitniej są odczuwane i wyjawiane na każdym poligonowym ćwiczeniu.

Z drugiej strony jak najbardziej szczegółowo, dokładnie i skrupulatnie zaplanowana operacja: jak najbardziej zgrane i dobre działanie wojsk, przy ich wysokim stanie moralnym; jak najbardziej sprężyste dowodzenie wojskami przy idealnie zgranej współpracy wewnątrz sztabu i sztabu z dowódcą; jak najlepiej realizowane współdziałanie wszystkich elementów ugrupowania operacyjnego ze sobą oraz sąsiadami - może być przerwane, złamane i skazane na niepowodzenie, o ile zostanie złamana rytmiczność^w pracy, tyłów, lub zahamowane jego działanie.

Już sam charakter współczesnej operacji komplikuje pracę tyłów i nie zawsze pozwala im w pełni podjąć w wywiązywaniu się z obowiązków sprawnego i nieprzerwanego zaopatrywania wojsk.

Bazy zaopatrzeniowe stają się obiektem największych zainteresowań ze strony organów rozpoznawczych przeciwnika. Wykryte są natychmiast poddawane uderzeniom.

Z baz do związków taktycznych płynie nieprzerwanym nurtem paliwo, amunicja, żywność, medykamenty. Ze związków taktycznych podążają ranni, jest ewakuowany uszkodzony sprzęt. Od bezpieczeństwa pracy tyłów zależy teraz remont uszkodzonego sprzętu i jego powrót do walczących jednostek, zależy leczenie rannych, co ma bezpośredni wpływ na stan moralny leczącego się i walczącego żołnierza.

Zakłócenie spokoju i pracy tyłów powoduje chaos, dezorganizację, wadliwość zaopatrywania wojsk, łamie się rytmiczność zaopatrywania, zaczyna się okres odczuwania braków.

Wszelkie bazy tyłowe, ich urządzenia, rozmieszczenie magazynów, składów i składowisk są jak najbardziej skrywane przed obserwacją przeciwnika, maskowane, chronione i zabezpieczane.

Często skrywa się je pod ziemią, dla osłony przed uderzeniami przeciwnika. Natomiast każda z walczących stron dąży do sparaliżowania pracy tyłów przeciwnika zmierzając w ten sposób do zmniejszenia jego wydolności bojowej.

Do realizacji zadań, celem których jest sparaliżowanie pracy tyłów przeciwnika, a szczególnie jego głęboko na tyłach rozmieszczonych podstawowych baz zaopatrzenia, może być użyta DPD.

Wyrzucona na tyły poszczególnymi sgrupowaniami taktycznymi, działając w zaskoczeniu, szeregiem uderzeń na kolumny zdejające z zaopatrzeniem, na składy z zapasami, niszcząc je i paląc, jest ona w stanie doprowadzić do sparaliżowania pracy tyłów.

Realność tego zadania wypływa z tego, że urządzenia tyłowe w rejonie rozmieszczenia, lub kolumny zaopatrzeniowe w okresie dowozu i ewakuacji, nie są w dostatecznym stopniu ochraniające i bronione przed atakami naziemnymi. Wydzielenie do ich osłony pododdziałów ze składu walczących wojsk, w postaci stałej ochrony, nie zawsze jest możliwe do przeprowadzenia. Z tego też względu urządzenia tyłowe stają się obiektem stosunkowo łatwym do zniszczenia.

Druga wojna światowa dostarcza dostateczną ilość przykładów potwierdzających słuszność powyższego twierdzenia. Mamy dostateczną ilość przykładów wskazujących, że desanty powietrzne, użyte do niszczenia urządzeń tyłowych przeciwnika z powodzeniem wykonywały te zadania. W tym też tkwi słuszność kierowania w obecnych warunkach, na głębokie tyły przeciwnika, DPD celem sparaliżowania pracy urządzeń tyłowych jego szczebla operacyjnego.

Na podstawie powyższego może wyciągnąć wniosek: DESANT POWIETRZNY O ZNACZENIU OPERACYJNYM WYKORZYSTANY DO UDERZENIA NA URZĄDZENIA TYŁOWE, WCHODZĄCE W SKŁAD BAZ ZWIĄZKU OPERACYJNEGO PRZECIWNIKA, STAJE SIĘ ELEMENTEM PARALIZUJĄCYM PRACĘ TYŁÓW POD WZGLĘDEM ZAOPATRZENIA I EWAKUACJI.

X

X

X

W podobny sposób jak do paraliżowania pracy tyłów przeciwnika, desant powietrzny może być użyty do dezorganizacji dowodzenia.

Dezorganizacja dowodzenia następuje w momencie zniszczenia SD jako takiego, lub przez zniszczenie i zakłócenie technicznych urządzeń, służących bezpośrednio do dowodzenia, lub też pomagających w dowodzeniu, drogą dostarczania danych.

Środkami służącymi bezpośrednio do dowodzenia są wszelkiego rodzaju urządzenia techniczne łączności przewodowej i radiowej, służące do organizacji węzłów łączności oraz sieci radiowych i radioliniowych.

Środkami pomagającymi w dowodzeniu są wszelkiego rodzaju stacje radiolokacyjne i telewizyjne.

Pozbawienie przeciwnika możliwości korzystania całkowicie, lub w ograniczonej ilości z technicznych środków łączności, jest jednym z najtrudniejszych, ale istotnych przedsięwzięć.

Uwzględniając cechy charakterystyczne współczesnej operacji oraz potrzeby dowódców i sztabów ciągłego i nieprzerwanego kontaktowania się z przełożonym i podwładnym, uwypukla się istotę problemu, decydującego o możliwościach pełnej realizacji założeń planu operacji. Wszelkie organizacje w korzystaniu ze środków dowodzenia, wywierają ujemny wpływ na przebieg walki i bitwy, ponieważ wprowadzają elementy działania wojsk bez pełnej możliwości korygowania i wpływania na rozwój działania.

W okresie drugiej wojny światowej została powołana do życia specjalna komórka, przy wyższych sztabach operacyjnych, celem której było śledzenie, wyszukiwanie i określenie rejonów rozmieszczenia SD t.zw. metodą pelengacji, aby w następstwie działania lotnictwa, lub ognia artylerii doprowadzić do ich zniszczenia.

W tym samym okresie do zniszczenia SD oprócz konwencjonalnych środków, kierowano w rejon ich rozmieszczenia, pododdziały powietrzno-desantowe, lub specjalne grupy dywersyjne z zadaniem wykrycia i zniszczenia organów dowodzenia, lub znajdujących się na SD, technicznych środków dowodzenia.

W obecnych warunkach, gdy wzrosło znaczenie i zakres dowodzenia, gdy wyposażono SD w lepsze, doskonalsze i bardziej wszechstronne techniczne środki łączności, nabiera na wadze znaczenie paraliżowania dowodzenia, jako jeden ze sposobów wywierania wpływu na ciągłość działań i utrwalania posiadanej inicjatywy.

Do środków pomagających w zwalczaniu SD, możemy zaliczyć desant powietrzny.

Użycie desantu powietrznego do likwidacji SD ma jeszcze i to znaczenie, że jest on w stanie, czego w żadnym wypadku nie można osiągnąć przy ogniowym uderzeniu, zdobyć ważne dokumenty rozszyfrujące plan i zamiar działania przeciwnika, zdobyć dokumenty rozszyfrujące system organizacji i pracy jego łączności radiowej i radioliniowej, dostarczyć dokumenty tajnego dowodzenia, jak również nowe wzory technicznych środków łączności.

Do wykonania tych zadań w równej mierze mogą być użyte taktyczne oraz operacyjne desanty powietrzne, z tym że desanty operacyjne paraliżowanie pracy SD mogą wykonywać w połączeniu z wykonywaniem innych zadań.

Dla przykładu: w czasie jednej operacji powietrzno-desantowej, użyte do desantu wojska, działając rozdzielonymi siłami, mogą równocześnie uderzać na urządzenia tyłowe przeciwnika, na stanowiska stacji radiolokacyjnych, na stanowiska wyrzutni rakietowych, na stanowiska amunicji jądrowej, na rejony rozmieszczenia SD, niszczyć przeprawy na rzece i t.p. Układ zadań może przyjąć szereg wariantów i zestawień w zależności od położenia przeciwnika i potrzeb dowódcy operacyjnego.

W ten sposób DESANT POWIETRZNY O ZNACZENIU OPERACYJNYM, WYKONUJĄC W RAMACH OPRZYBYTYCH ZADAŃ, ZADANIE NISZCZENIA SD, STAJE SIĘ W RĘKACH DOWÓDCY OPERACYJNEGO, ŚRODKIEM DEZORGANIZACJI PRZECIWNIKA ORAZ ŹRÓDŁEM DOSTARCZANIA DANYCH O STANIE TECHNICZNYM JEGO ŚRODKÓW ŁĄCZNOŚCI ORAZ SYSTEMIE ORGANIZACYJNYM DOWODZENIA.

x

x

x

Do jednej z ról operacyjnego desantu powietrznego, możemy zaliczyć rolę polegającą na stworzeniu dogodnych warunków do opanowania wysp przeciwnika, szczególnie w wypadku, gdy główne zadanie opanowania wysp ma wykonać desant morski.

Działania wojenne na Nadmorskim Kierunku Operacyjnym cechować się będą tym, że od zgranego działania wojsk lądowych i marynarki wojennej będzie uzależnione otwarcie wyjścia dla Floty Bałtyckiej na akweny Morza Północnego.

U wylotu z Morza Bałtyckiego znajdują się dwie duże wyspy duńskie - ZELANDIA i FIONIA - które w powiązaniu z brzegiem SZWECJI kształtują cieśninę SUND, a z brzegiem półwyspu JUTLANDIA cieśninę WIELKI i MAŁY BELT. Są to jedyne przejścia z MORZA BAŁTYCKIEGO na MORZE PÓŁNOCNE.

Zamknięcie tych cieśnin i wabronienie dojścia do nich, w warunkach działań wojennych, nie następuje większych trudności.

W ten sposób praktycznie cała Flota Bałtycka zostałaby izolowana i ograniczona do działania w zamkniętym basenie Morza Bałtyckiego.

Kolejne wyjście z Bałtyku na Morze Północne jest możliwe przez KANAŁ KILDŃSKI, który znajduje się na terytorium DANII i jest osłaniany ze strony wschodniej wyspą FIONIA.

Tak długo, jak długo wyspy ZELANDIA, na której znajduje się stolica DANII KOPENHAGA oraz FIONIA nie zostaną opanowane przez desant morski, lub desant morski i powietrzny, nie można mówić o możliwości wyjścia Floty na Morze Północne.

W strategicznym znaczeniu obu wysp zdają sobie sprawę i dowództwo duńskie i dowództwo NATO. Wyspy są umacniane i uzbrajane w najnowocześniejszy sprzęt, szczególnie do walki z okrętami. Stąd wydaje się, że ich opanowanie wyłącznie z morza, w początkowym okresie wojny, w sytuacji równowagi sił na lądzie, morzu i powietrzu, będzie mało realne. Zniszczenie urządzeń i załóg tych urządzeń, za pomocą uderzeń jądrowych, w konkretnym przypadku, gdy urządzenia te znajdują się w silnym betonowych ochronach, jest to również mało realne i pewne.

Z tego też względu do opanowania obu wysp zajdzie konieczność połączonego wysiłku desantu powietrznego i desantu morskiego.

W tym wypadku rola desantu powietrznego będzie polegała na stworzeniu działaniem od wewnątrz, po uprzednim działaniu broni jądrowej, dogodnych warunków do lądowania desantu morskiego, a następnie do opanowania obu wysp. Taki właśnie wariant działania zakładało ćwiczenie "BAŁTYK", dla "GRUPY DESANTOWEJ". Użyty w tym ćwiczeniu desant powietrzny w postaci DPD, pośrednio przyczyniał się do opanowania wyspy.

W 1940 roku w podobny sposób została przez Niemców opanowana wyspa Zelandia. Stosunkowo małe siły desantu powietrznego, utorowały drogę dla sił desantu morskiego. Należy jednak podkreślić to, że warunki działania były nieco inne. Po pierwsze Dania nie wchodziła w skład śadnego bloku i była zdana wyłącznie na własne siły; po drugie wojna w 1940 roku była całkowitym zaskoczeniem dla Zachodu.

Obecnie sytuacja radykalnie zmieniła się. Dania znajduje się w składzie NATO, a przede wszystkim pod przemożnym wpływem NRF. Z tego też względu opanowanie wysp FIONIA i ZELANDIA jest przedsięwzięciem bardziej skomplikowanym, wymagającym działania większych sił, przy zastosowaniu uderzenia od strony morza i z powietrza. Dlatego też waras- ta rola i znaczenie operacyjnego desantu powietrznego w przed- sięwzięciu zmierzającym do otwarcia drogi morskiej na Morze Północne.

W świetle powyższego operacyjny desant powietrzny staje się CZYNNIKIEM SPRZYJAJĄCYM W OPANOWANIU WAŻNYCH WYSP PRZEZ DESANT MORSKI I UŁATWIA OTWARCIE PRZEJŚĆ PRZEZ CIAŚNINY MORSKIE NA AKWENY MORZA PÓLNOCNego.

x

x

x

Wysokie tempo współczesnego natarcia, powiązane z du- żą ruchliwością wojsk, nastrocza poważne trudności lotnictwa, szczególnie myśliwskiemu i myśliwsko-bombowemu, w zabezpiecze- niu działań nacierających wojsk. Olbrzymie szybkości nowoczes- nego lotnictwa, przy ograniczonym zasięgu działania, wywołują

potrzebę jego częstego przebazowywania na nowe, bliżej frontu położone lotniska. Stosunkowo duże pasy startowe wymagają odpowiedniego rejonu dla nowego lotniska, jak również odpowiedniego przygotowania go dla potrzeb samolotów. W warunkach masowego użycia broni jądrowej, przebazowywanie lotnictwa następuje poważne kłopoty, ze względu i na zniszczenia terenowe powstałe w wyniku wybuchów jądrowych. Z drugiej strony, potrzeba wzmożonej walki z lotnictwem przeciwnika, wymaga dużej aktywności własnego lotnictwa, jak również stosowania różnorodnych form walki. Niszczenie samolotów w powietrzu jest jedną z tych form walki. Niszczenie tychże samych samolotów na lotniskach jest formą dającą w wielu wypadkach bardziej efektywne rezultaty.

Zasadą walki jest przysposobić dla własnych potrzeb zdobyty sprzęt i urządzenia przeciwnika. O ile uderzenia na lotniska dają bardziej efektywne rezultaty, ponieważ wyeliminowują z walki większą ilość samolotów strony przeciwnej, o tyle po opanowaniu lotniska /lotnisk/ w wyniku natarcia wojsk lądowych, zdobyte obiekty okazują się nie zdolne do użytku, na skutek zniszczeń. Z tego też względu wydaje się bardziej słuszne i racjonalne znalezienie takiej metody działania, która z jednej strony sparaliżowałaby pracę określonego obiektu wraz z całym jego wyposażeniem, z drugiej nie doprowadzałaby do zniszczenia z myślą przyszłego wykorzystania przez wojska własne. Odnosi się to przede wszystkim do lotnisk o budowie stałej, zdolnych do przyjmowania samolotów różnych typów, wymagających różnych długości pasów startowych. Odnosi się to również i do lotnisk typu polowego, odpowiednio przygotowanych i wyposażonych.

Jedną z takich metod obeszładniania pracy lotnisk i samolotów na nich znajdujących się, jest metoda działania desantu powietrznego.

Wyrzucony desant powietrzny w rejon lotniska z zadaniem jego opanowania, lub wprost na lotnisko, nie niszczy urządzeń tam znajdujących się, nie niszczy samolotów, paraliżuje natomiast całkowicie jego pracę.

W ten sposób został osiągnięty podwójny rezultat. Primo, dany obiekt nie może być więcej wykorzystany przez przeciwnika, co wpływa na jego sytuację powietrzną, secundo - są pełne możliwości szybkiego wykorzystania obiektu przez własne lotnictwo.

Najważniejszym aspektem działania desantu powietrznego w opisanym wypadku, jest jego udział w walce o opanowanie w powietrzu.

Równoczesne opanowanie szeregu lotnisk na tyłach przeciwnika, tak jak to miało miejsce w HOLLANDII w 1940 roku, zmusza go do zmniejszenia ilości samolotów do walki, to wpływa na zmianę stosunku sił w powietrzu, daje okresową przewagę stronie przeciwnej, zapewnia jej większą swobodę w działaniu i realizacji planów.

W rezultacie UŻYTA DPD, ODDZIELNYMI ZGRUPOWANIAM I UDERZENIOWYMI NA LOTNISKA PRZECIWNIKA, STAJE SIĘ ELEMENTEM UPRASZCZAJĄCYM WALKĘ O PANOWANIE W POWIETRZU, JAK RÓWNIEŻ ELEMENTEM USPRAWNIAJĄCYM MANEWR WŁASNEGO LOTNICTWA, DOSTARCZAJĄC MU PRZYGOTOWANY OBIEKT DO DALSZEGO WYKORZYSTANIA.

X

X

X

R o z d z i a ł III.

CZYNNIKI DECYDUJĄCE O DZIAŁANIU DYWIZJI POWIETRZNO-

DESANTOWEJ.

1. Realność użycia DFD oraz podstawy kalkulacji.

Realność działania desantów powietrznych, w warunkach współczesnej operacji zaczepnej, jest podkreślana stale w wytycznych i wydawnictwach Sztabu Generalnego.

"W warunkach operacji zaczepnej Frontu i armii na szeroką skalę stosować desanty powietrzne....." nakazują Wytyczne do szkolenia operacyjnego w 1962 roku /s.16/.

"We współczesnych działaniach dużą rolę będą odgrywały także wojska powietrzno-desantowe" - podkreśla Szef Sztabu Generalnego gen. broni BORDZIŁOWSKI.*

"Jak najszybsze i śmiałe parcie naprzód, głębokie przenikanie w ugrupowanie nieprzyjaciela, ... odważne działania desantowe na tyły nieprzyjaciela,..... - oto współczesne formy prowadzenia działań zaczepnych" - zaleca Szef Sztabu Generalnego.**

Regulamin Polowy Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej /dywizja/ w § 37,50 i 51 podkreśla rolę i omawia zadania wojsk powietrzno-desantowych, stwarzając w ten sposób konieczność ich użycia w działaniach bojowych.

Według poglądów teoretyków zachodnich, w przyszłej wojnie wzrośnie bardzo poważnie rola wojsk powietrzno-desantowych. Stwierdzają oni, że wojska powietrzno-desantowe będą mogły być użyte we wszystkich podstawowych rodzajach działań bojowych.***

x/ MON Sztab Generalny. Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "Bałtyk". Warszawa, wrzesień 1960 r. Bibl.Taj.WAP nr 0230/A s.19.

xx/ MON Sztab Generalny. Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "Wybrzeże". W-wa, sierpień 1961 r. Bibl.Taj.WAP nr.0533/A s.40.

xxx/ Wojsk.Przegl.Zagr.kpt.E.Ferner-O użyciu wojsk powietrzno-desantowych Stanów Zjednoczonych.W-wa,marzec-kwiecień 1962 s.35.

Na podstawie przytoczonych źródeł możemy przyjąć za pewnik, niewymagający uzasadnienia, pełną realność i konieczność użycia wojsk powietrzno-desantowych we współczesnych operacjach. Z tego też względu, temu problemowi nie będziemy poświęcać wyczerpującej uwagi.

X X

X

Uważamy natomiast za słuszną, jako punkt wyjściowy do rozważań nad zagadnieniami kalkulacji, srokapitulować na bazie cech charakterystycznych dla współczesnej operacji zaczepnej, cechy działania BPD oraz wykazać związek i współzależność z wyznacznymi organizacjami dywizji.

Na wstępie drugiego rozdziału niniejszej pracy, wyliczymy liśmy cechy charakterystyczne współczesnej operacji, celem wykazania istotnych, jakościowych zmian w stosunku do operacji drugiej wojny światowej, podkreślając w ten sposób wagę i znaczenie manewru, podstawowego elementu decydującego o warunkach realizacji zadań operacji.

Widzieliśmy poza tym potrzebę wyliczenia tych istotnych cech celem późniejszego określenia miejsca i roli BPD w operacji zaczepnej.

Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie, wyliczone cechy charakterystyczne operacji zaczepnej są również identyczne dla działania dywizji powietrzno-desantowej. Już sam charakter i warunki działania BPD wykazują, że dla jej działań istotne będą tylko niektóre, a nie wszystkie cechy współczesnych działań. Nie mniej jednak działanie BPD będzie wywierać pośredni wpływ na rozwój określonej operacji zaczepnej.

W świetle problemów początkowego okresu wojny, prowadzonej na Nadmorskim Kierunku Operacyjnym, zaznaczają się trzy, podstawowe grupy zadań dla desantu powietrznego o znaczeniu operacyjnym:

= pogłębienie skutków masowych uderzeń bronią jądrową, drogą siania popłochu wśród ludności cywilnej i osadzonych jednostek wojskowych, czyli psychologicznego oddziaływania na stan moralny i psychiczny szerokich mas, jako konieczność zmierzająca do pogłębienia chaosu organizacyjnego w określonym rejonie, sprzyjającą w dezorganizacji pracy czynników administracji cywilnej i dowództwa wojskowego.

Jednym z elementów pogłębienia skutków masowych uderzeń bronią jądrową, sprzyjającym w wywołaniu odpowiedniego stanu psychicznego, będzie na szeroką skalę prowadzona dywersja.

= Druga grupa zadań DFD, to uchwytowanie i utrzymywanie odpowiednich obiektów na głębokich tyłach przeciwnika, do czasu podjęcia wojsk nacierających od frontu. Zadania wykonywane w drugim etapie początkowego okresu wojny, gdy ze względów strategiczno-operacyjnych nie będzie istniała potrzeba masowego użycia broni jądrowej, ze względu na osiągnięte rezultaty i skutki w pierwszym etapie, a przeciwnik będzie dążył do pełnego wyekspozowania elementu "tarozy".

= Trzecia grupa zadań, to uderzenie na przeciwnika od jego tyłów. Zadania istotne dla końcowego etapu początkowego okresu wojny, w którym przeciwnik świeżo dostarczony siłami / z za oceanu, lub w wyniku dalszej mobilizacji / będzie dążył do pełnego wyekspozowania elementu "miecza".

Wykonując określone zadania, działania dywizji powietrzno-desantowej powinny charakteryzować się następującymi cechami:

= Wysokie tempo. Wysokie tempo działania i gwałtowność w atakowaniu przeciwnika, przedłuża czynnik zaszczerania, osiągnięty czasem i rejonem lądowania oraz ilością użytych sił, pozwala na szybkie zrealizowanie otrzymanego zadania przez desant, staje się elementem wygrywającym czas na przeciwniku.

Wysokie tempo działania winno stać się podstawową cechą desantu, zapewniającą mu możliwości wykonania zadań w skróconym czasie i wygodnych warunkach taktycznych i jest ona ważną dla przeprowadzenia każdego działania. Przykłady

drugiej wojny światowej /Holandia, Kreta, Sycylia, Normandia i Ren/ dobitnie wykazują, że o powodzeniu decydowała gwałtowność ataku i wysokie tempo działania.

= Działaniem na dużych szerokościach. Wypływa to z konieczności atakowania obiektu z kilku kierunków; prowadzenia natarcia /uderzenie na przeciwnika od tyłu/ na kilku kierunkach; przy obronie opanowanego obiektu, organizowanie obrony na szerokim froncie. To ostatnie ma szczególne znaczenie ze względu na to, że o ile przeciwnik nie będzie dysponował w określonym czasie odpowiednimi siłami do likwidacji desantu, będzie dążył do jego zniszczenia uderzeniami jądrowymi lub środkami chemicznymi. Ponieważ cechą charakterystyczną działań DFD, będzie działanie na kierunkach, na szerokim froncie, a w obronie obiektu organizacja obrony systemem punktów oporu, rozrzuconych w terenie, oddalonych od siebie i to na stosunkowo dużych odległościach, zachodzi bezwzględna konieczność zapewnienia takim pododdziałom jak kompania i batalion, stosunkowo dużej samowystarczalności pod względem uzbrojenia i wyposażenia co wiąże się z ich organizacją.

= Wykonywanie marszów na duże odległości. Nie jest to cecha podstawowa, nie mniej jednak mająca znaczenie. W sytuacji zbliżania się wojsk działających od frontu, mogą powstać, w wyniku położenia operacyjnego przeciwnika, warunki wyjścia większości sił dywizji z utrzymywanego obiektu, wyprzedzenia przeciwnika, oderwania się od wojsk własnych i uchwycenia lub opanowania kolejnego ważnego obiektu. Nie musi to wywołać konieczności wykorzystania dla celów przemieszczenia pododdziałów dywizji środków transportu powietrznego. Cały manewr może być wykonany środkami transportu kołowego dysponowanego przez dywizję.

Wariant ubycia nie typowy, nie mniej jednak możliwy i celowy. Z drugiej strony charakter działania DFD, wymaga wykonywania szeregu przegrupowań w czasie walki, a szybkość ich wykonania jest uzależniona od ilości posiadanych środków transportu kołowego. Obecnie posiadające na wyposażeniu DFD środki transportu kołowego, ze względu na swoją dużą objętość, w większości wypadków komplikują desantowanie dywizji, zwiększają ilość środków transportu powietrznego i nie wszystkie bywają zabierane przez dywizję.

W ten sposób i ta cecha płynąca z charakteru działania DPD wywołuje potrzebę uwzględnienia niektórych postulatów organizacyjnych z tej dziedziny.

- Niejasność położenia. Szczególnie typowa cecha dla działania DPD. Wypływa ona z tego, że ruchliwość odwodów przeciwnika pozwala mu na stosunkowo szybkie pojawienie się w określonym rejonie.

Rozpoznany przez lotnictwo obiekt, może być stosunkowo szybko zajęty przez przeciwnika, lub też opuszczony przez jego pododdziały. Nawet ostatnio dostarczone zdjęcie lotnicze, w czasie 2-3 godzin przed rozpoczęciem desantowania może nie odzwierciedlać faktycznego położenia przeciwnika w rejonie lądowania dywizji. Po dokonaniu lądowania zachodzi bezwzględna konieczność zorganizowania wnikliwego rozpoznania przeciwnika, celem wykrycia na czas jego zamiaru. To wymaga konieczności posiadania odpowiednich sił i środków rozpoznania. Rozpoznanie musi być prowadzone na różnych kierunkach ze względu na to, że warunki działania desantu są podobne do warunków działania w okrążeniu. Rozpoznanie musi być prowadzone nie tylko na małe, ale i na duże głębokości. Na to jeszcze i tę wymowę, że rozpoznanie prowadzone przez pododdziały dywizji oraz przez jej organa rozpoznawcze, powinno dostarczyć wiadomości o przeciwniku i dla wojsk nacierających od frontu, winno określać cele dla uderzeń jądrowych wykonywanych środkami dowódcy operacyjnego.

W obecnych warunkach największą kłopotów sprawia wykrycie ustabilizowanych celów dla uderzeń jądrowych, zadanie to mogą wykonać organa rozpoznawcze dywizji. Z tego względu zachodzi również potrzeba ujęcia tych zagadnień w organizacji DPD.

Skoordynowane działania pododdziałów rozpoznawczych, wysłanych na wszystkie kierunki, oprócz rozpoznania i dostarczania wiadomości o przeciwniku i jego sprzęcie, mogą w etapie zbliżania się przeciwnika, stworzyć zewnętrzny front obrony rejonu nakazanego obiektu, wprowadzając go w błąd co do właściwego systemu organizacji obrony, zmusić do rozwiązania i stworzenia dogodnych warunków do uderzeń przez grupy uderzeniowe DPD.

- Poważne trudności w zaopatrywaniu wojsk. Problem, który szczególnie jaszkrawo występuje w działaniu DPD.

Dywizja powietrzno-desantowa, może zabrać ze sobą środki materiałowe na okres 2 dni walki. Po upływie tego czasu zachodzi bezwzględna konieczność uzupełnienia zaopatrzenia drogą powietrzną. Przedsięwzięcie trudne i skomplikowane, czego dowodem są przykłady z drugiej wojny światowej, a który najbardziej krytycznie wystąpił w zaopatrywaniu 1 DPD brytyjskiej pod Arnhem. Skomplikowanie problemu zaopatrywania drogą powietrzną, w warunkach początkowego okresu wojny, wypływa z tego, że po upływie dwóch dni od czasu lądowania dywizji, przeciwnik będzie w stanie przedsięwziąć wszelkie czynności do izolacji DPD, przede wszystkim drogą wzmocnionej działalności lotnictwa. Realność tego poróżnienia planie i stąd, że w obecnych warunkach użycia i szerokiego stosowania broni jądrowej nie sposób wywalczyć długotrwałej przewagi w powietrzu. Lotnictwo myśliwsko-bombowe i bombowe, osłaniające działanie DPD będzie miało trudne warunki w zapewnieniu całkowitego bezpieczeństwa dywizji i w wabronieniu dopuszczenia lotnictwa przeciwnika do rejonu działania desantu. Pona tym uwaga lotnictwa przeciwnika będzie skoncentrowana na przychwytowaniu i zwalczaniu samolotów lecących w kierunku działania desantu. W tym kontekście lotnictwo transportowe zdołające i zaopatrzeniem będzie narażone, pomimo osłony przez własne lotnictwo, na poważne straty wynikające z działania jego rakiet przeznaczonych do zwalczania samolotów oraz ze strony pozostałych środków obrony przeciwlotniczej. W świetle powyższego możemy wywnieść wniosek, że po wylądowaniu DPD i jej przejściu do działań, przeciwnik będzie podejmował wszelkie środki zmierzające do izolacji dywizji i w kierunku pozbawienia jej możliwości zaopatrywania.

Racjonalne rozwiązanie powyższego problemu można oczekiwać na drodze dalszego rozwoju technicznego. Obecnie w Związku Radzieckim na szeroką skalę są prowadzone próby zaopatrywania wojsk za pomocą specjalnie, w tym celu skonstruowanych rakiet. Według danych 10-12 rakiet, zdolnych do przeniesienia zaopatrzenia każda o wadze 10 ton, jest w stanie zaopatrzyć dywizję w niezbędny materiał /amunicja, paliwo, nedykamenty i żywność/ na okres 1 dnia walki.

Zaspatrzenie dywizji środkami konwencjonalnymi /samoloty/, jak również za pomocą rakiet również wymaga pewnych przedsięwzięć organizacyjnych.

- Utrudnione dowodzenie. Wpływa to już z samego charakteru działania DPD, z konieczności prowadzenia działania na szerokim froncie, na izolowanych kierunkach, przy dużej aktywności wszystkich elementów ugrupowania bojowego dywizji. Warunki te wymagają stosunkowo dużej decentralizacji dowodzenia. W tym wypadku szczególnej wagi i znaczenia nabiera głęboka znajomość samiaru przełożonego przez dowódców najdrobniejszych nawet pododdziałów, znajomość zadania ogólnego dywizji oraz zadań poszczególnych ugrupowań uderzeniowych. Wywołuje to konieczność przejawiania dużej samodzielności w działaniu oraz pełnej inicjatywy przez każdego dowódcę. Dowódca dywizji nie będzie w stanie koncentrować swej uwagi na wszystkich kierunkach, na których toczy się walka, lecz na zasadniczym kierunku rozstrzygającym o jej przebiegu. Nie może on natomiast tracić z oczu tego co się dzieje na pozostałych kierunkach, czy w ogniskach walki. Często walka na drugorzędnych kierunkach będzie wymagała jego interwencji.

W świetle powyższego i problematyka dowodzenia wymaga pewnych przedsięwzięć organizacyjnych.

- Wykorzystanie efektów własnych uderzeń bronią masowego rażenia a szczególnie bronią jądrową. Podstawowy warunek decydujący o powodzeniu w działaniu DPD. Chodzi tu o wykorzystanie skutków tych uderzeń jądrowych, które zostały dokonane na rejon przyszłego działania dywizji.

Dotychczas przeprowadzone doświadczenia na poligonach przez Armię Radziecką wykazują, że przy powietrznym wybuchu broni jądrowej średniego kalibru, rejon na który zostało dokonane uderzenie atomowe, przy wietrze 6m/sek, może oczyścić się z pyłu radioaktywnego po upływie 12-13 minut, a przy pogodzie bezwietrznej, po upływie 30-40 minut. Obszar Nadmorskiego Kierunku Operacyjnego, cechuje się tym, że pogoda bezwietrzna na tym obszarze należy raczej do rzadkości, częste występują tu silne wiatry, a zgodnie z danymi statystycznymi możemy przyjąć, że średnia szybkość wiatru mieści się w granicach 10-12 m/sek, czyli jest większą od wyżej podanej. Stąd wniosek zasadniczy, że od momentu wybuchu poisku jądrowego, lądowanie desantu na obszarze nadmorskiego

kierunku, może być przeprowadzone już po upływie 8-10 minut. Jest to czas, w którym przeciwnik nie będzie w stanie skierować w rejon lądowania dywizji jakiegokolwiek siły wojsk lądowych. Jeśli chodzi o uderzenia jądrowe ze strony przeciwnika, to wydaje się, że nie nastąpi ono przed upływem 1 godziny, tzn. w czasie najbardziej krytycznym dla dywizji, na skutek koncentracji wojsk i sprzętu po wylądowaniu.

Po upływie godziny czasu, dywizja będzie znajdować się w stanie rozérodkowania nie tworząc dogodnego celu do uderzeń jądrowych.

Opóźnienie czasu uderzeń jądrowych przez przeciwnika, będzie następowało i w wyniku działania lotnictwa, wykonującego zadanie zabezpieczenia lądowania i działania DPD.

x

x

x

Charakter zadań i przeznaczenie dywizji powietrzno-desantowej rzutują na jej organizację.

W sytuacji DPD zasady jej użycia oraz warunki działania, wyprzedziły techniczne wyposażenie dywizji, jej uzbrojenie oraz częściowo i jej organizację.

Rozwój samolotu i śmigłowca nie osiągnął swego szczytu. Obecne samoloty i śmigłowce nie zezwalają na załadowanie sprzętu bojowego, którym dysponują dywizje zmachanizowane i pancerne. Nie można załadować do samolotu najnowocześniejszego czołgu, rakiety taktycznej, ciężkiego działa, transportera i t.p. Stąd wyposażenie dywizji, odmienne od wyposażenia pozostałych typów dywizji wojsk lądowych, nie zezwala jej na prowadzenie długotrwałych walk w oderwaniu od wojsk własnych z dobrze uzbrojonym przeciwnikiem. Charakter zadań wymaga od DPD działania w oderwaniu w okresie do kilku dni, stąd wyposażenie dywizji lekkie i dające się szybko przenieść z miejsca na miejsce, musi zapewnić możliwość realizacji zadań w warunkach walki z przeciwnikiem dysponującym ciężkim sprzętem, a przede wszystkim czołgami.

Charakter działań dywizji i warunki w jakich toczyć się będzie walka, wymaga pewnych zmian organizacyjnych, zmierzających w kierunku zapewnienia jej dużej swobody w działaniu oraz stworzenia podstaw do walki z każdym przeciwnikiem.

Z tego też względu uważamy za konieczne ustosunkować się wnikliwie do obecnie obowiązującej ćwiczebnej organizacji dywizji powietrzno-desantowej, zawartej w albumie organizacja wojsk-piechota z roku 1937, i wysunięcia uzasadnionych propozycji zmian organizacyjnych.

Na wstępie rozważań uważamy, że przyjęcie koncepcji organizacyjnej radzieckiej dywizji powietrzno-desantowej, ze względu na możliwości ekonomiczne naszego kraju oraz charakteru działania wojsk na Nadmorskim Kierunku Operacyjnym byłoby nie słuszne.

Radzieckie dywizje powietrzno-desantowe, przeznaczone przede wszystkim do zadań charakteru operacyjno-strategicznego, wyprzedzające działanie wojsk lądowych o wiele dni i działające w oderwaniu w ciągu długiego okresu czasu, lub też prowadzące samodzielne operacje powietrzno-desantowe, mają specyficzną organizację, dostosowaną do ich przeznaczenia i zadań i nie nadają się do naśladownictwa przez nasze wojsko.

Nasza dywizja powietrzno-desantowa, przeznaczona do wykonywania różnorodnych zadań operacyjno-taktycznych na tyłach przeciwnika, winna posiadać odrębną od radzieckiej organizację i odpowiadać potrzebom płynących z charakteru działań na Nadmorskim Kierunku Operacyjnym. W związku z tym uważamy za słuszne przyjąć za podstawę do rozważań obecnie obowiązującą organizację i w wyniku jej prześledzenia, wprowadzić potrzebne korektury zmierzające w kierunku zapewnienia jej lepszych warunków działania.

X

X

X

Na wstępie rozważań chcielibyśmy dać odpowiedź na pytanie - co winno decydować o organizacji DPD?

Uważamy, że o organizacji DPD winno decydować przede wszystkim:

- charakter wykonywanych zadań i warunki w jakich one będą wykonywane;

- wymogi zniierzające w kierunku zabezpieczenia wykonania tych zadań.

W drugim rozdziale niniejszej pracy, omawiając rolę DPD, określiliśmy charakter zadań i warunki w jakich je dywizja będzie wykonywać.

Uważamy za słusne podkreślić szczególnie dwa, podstawowe, a najistotniejsze warunki w jakich powinny rozwijać się działania dywizji. Są to:

1. Konieczność prowadzenia działań w natarciu na kierunkach;
2. Prowadzenie obrony opanowanego obiektu systemem oporu, rozrzuconych w terenie, oddalonych od siebie i to na odległości nie zawsze pozwalające na taktyczne współdziałanie poszczególnych punktów oporu ze sobą.

Oba warunki wymagają stworzenia podstaw do samodzielności w prowadzeniu działań przez poszczególne pododdziały dywizji. W tym względzie stoiny na stanowisku, że samodzielność działań jest problemem względnym. Nie oznacza ona stworzenia warunków do całkowitej samodzielności w działaniu, pozwalającej na wykonywanie wszelkich zadań bez pomocy sąsiadów. W naszym pojęciu samodzielność działań wiąże się z możliwościami wykonywania podstawowych czynności jak np. zwalczanie czołgów atakujących dany pododdział, lub stworzenie takich warunków ogniowych /ogień pośredni/, które pozwalałyby na zabezpieczenie działania danego pododdziału.

Do innych wymogów mających wpływ na organizację zaliczamy:

- możliwość skutecznej walki z bronią pancerną, a szczególnie z czołgami przeciwnika;
- duża siła ognia pośredniego;
- duża ruchliwość pododdziałów dywizji;
- możliwość zwalczania samolotów przeciwnika;
- odpowiednie możliwości dowodzenia w pododdziałach i w całej dywizji;
- możliwość realizacji trudnych i skomplikowanych zabiegów sanitarnych, bez potrzeby ewakuacji rannych;
- przyjęcie jednolitego systemu organizacyjnego;
- możliwość łatwego rozwijania się do walki;
- pododdziały kwatermistrzowskie są w stanie zaopatrzyć poszczególne elementy ugrupowania bojowego dywizji w wypadku prowadzenia przez nie działań samodzielnych;
- kompania powietrzno-desantowa jest podstawowym elementem bojowym dywizji;
- kompania powietrzno-desantowa jest pod względem prowadzenia działań bojowych, częściowo pod względem kwatermistrzowskim, pododdziałem samodzielnym.

W świetle powyższego pragniemy krytycznie ustosunkować się do obowiązującej organizacji DPD, stwarzając w ten sposób podstawę do jej nowego ujęcia organizacyjnego.

x

x

x

W wyniku przeprowadzonej analizy i oceny obecnie obowiązującej organizacji, stwierdzamy, że DPD posiada szereg niedomogów organizacyjnych:

1. Dzięki transportowi drogą powietrzną dywizja posiada dużą ruchliwość operacyjną, ale na skutek braku środków transportu kołowego jest całkowicie pozbawiona ruchliwości taktycznej. W rezultacie powyższego przy obecnej organizacji, jest ona zdolną do prowadzenia działań

obronnych sposobami i metodami drugiej wojny światowej bez możliwości desantowania swych działań do wymogów współczesnego pola walki.

Pozbawienie dywizji ruchliwości taktycznej uniemożliwia użycia jej do prowadzenia manewrowego charakteru działań, które stały się koniecznością współczesnego pola walki. Dywizja zmuszona do prowadzenia działań pasywnych jest w obecnych warunkach skazaną na zniszczenie.

2. Stosunkowo słabo wyposażona w broń przeciwpancerną na skomplikowane warunki walki z czołgami przeciwnika, co z kolei podnosi jej straty i pozbawia możliwości prowadzenia działań w celu przejęcia inicjatywy.
3. Niewystarczające wyposażenie w środki do ognia pośredniego, nie pozwala na przeciwstawienie się przeciwnikowi silnemu oraz uniemożliwia racjonalnego wsparcia ogniem walki jej pododdziałów. W dużej mierze o działaniu dywizji w obecnym jej stanie, decyduje siła ognia broni maszynowej, a nie ognia broni ciężkiej.
4. Nadzwyczaj słabe możliwości ogniowe, podstawowych pododdziałów dywizji - batalionu i kompanii - uniemożliwiają im prowadzenia walki w sposób bardziej samodzielny na kierunkach, lub w izolowanych od siebie punktach i rejonach obrony.
5. Brak skutecznej broni, a taką bronią nie są PKM-y, do walki z samolotami przeciwnika, pozbawia dywizję możliwości osłony z powietrza w sytuacji wzmożonego działania lotnictwa przeciwnika, przy jednoczesnym zmniejszeniu się aktywności własnego lotnictwa.
6. Skład organu medyczno-sanitarnego nie pozwala na wykonywanie skomplikowanych zabiegów, a poważne trudności, lub nawet niemożliwość ewakuacji rannych, pozbawia ich właściwej opieki sanitarnej, co musi wywrzeć ujemny wpływ na stan moralny i psychikę żołnierzy.
7. Ilość batalionów w obecnym składzie dywizji / cztery / poważnie ogranicza możliwości działania na szerokim froncie, utrudnia w przyjęciu odpowiedniego ugrupowania bojowego,

zezwalającego na ciągłe narastanie sił na zasadniczym kierunku działania, na równoczesne użycie dywizji do kilku, różnego charakteru zadań, na przeciwstawienie się przeciwnikowi silnemu, jakim są jego odwody operacyjne przegrupowywane w kierunku frontu z kilku różnych kierunków.

W świetle powyższego powstaje paradoks i sprzeczność nie do pokonania: - warunki i potrzeby pola bitwy wymagają konieczność użycia DPD;
- brak środków transportu kołowego oraz uzbrojenie dywizji staje na przeszkodzie w jej racjonalnym użyciu.

W tak wytworzonej sytuacji zamiast wniosku można zbudować aforyzm: chociaż sytuacja zmusza do działania, nie mając odpowiedniego wyposażenia nie działaj.

Z tego też względu, zachodzi bezwzględna konieczność wniesienia zasadniczych poprawek do obecnie obowiązującej organizacji dywizji, celem stworzenia jej właściwych warunków do działania w świetle wymogów płynących ze znanych cech charakterystycznych współczesnego pola bitwy.

x

x

x

Obecny skład dywizji:

- dowódca;
- z-ca dowódcy d/s liniowych;
- z-ca dowódcy d/s politycznych z wydziałem politycznym;
- pomocnik dowódcy d/s technicznych z wydziałem technicznym;
- kwatermistrzostwo z batalionem zaopatrzenia i obsługi technicznej oraz kompania medyczno-sanitarna;
- sztab dywizji z kompanią rozpoznawczą, kompanią łączności, kompanią sztabową i eskadrą śmigłowców;
- kompania obrony OPChem;
- 4 bataliony powietrzno-desantowe;
- dywizjon moździerzy;
- dywizjon przeciwlotniczy;

- dywizjon artylerii przeciwpancernej;

- batalion saperów;

wymaga naszym zdaniem następujących uzupełnień:

- w sztabie dywizji:

a/ zmienić eskadrę śmigłowców na dwa klucze:

1. klucz Mi-4 dla celów dowodzenia i łączności;

2. klucz Mi-4 dla celów transportu dowództwa i sztabu dywizji w czasie trwania walki, szczególnie w warunkach konieczności zorganizowania WSD i przejęcia dowodzenia zgrupowaniami bojowymi działającymi na pomocniczym wysiłku dywizji.

b/ Dodać pluton wytyczania lądowisk i naprowadzania lotnictwa.

W obecnej strukturze dywizji nie przewiduje się podobnego pododdziału w związku z tym jedno z najważniejszych zagadnień gwarantujących bezpieczeństwo lądowania oraz określania rejonów zrzutów zaopatrzenia, nie znajduje praktycznego rozwiązania. Doświadczenia drugiej wojny światowej, a szczególnie działanie desantu powietrznego pod ARHBM, wykazują, że średnio każdego dnia 70% zrztu zaopatrzenia, na skutek braku korelacji z siemni, dostawało się do rąk przeciwnika. Konsekwencją tego były straty ponoszone w czasie walki, osłabienie wydolności bojowej pododdziałów i wreszcie niepowodzenie w walce.

W obecnych warunkach, dużej zmienności położenia na polu walki, zagadnienie korelacji z lotnictwem transportowym nabiera szczególnego znaczenia i z tego właśnie względu na konieczne wprowadzenie do organizacji dywizji pluton wytyczania lądowisk i naprowadzania lotnictwa.

DPB ze względu na trudności transportowe nie będzie dysponował własnymi wyrzutniami rakiet z głowicami jądrowymi, nie będzie wyposażoną w dywizjon rakiet taktycznych. Wypływa to z tego, że po wystrzeleniu kilku przydzielonych pocisków jądrowych, wyrzutnie rakietowe pozostałyby bezużyteczne sprawiając wiele kłopotów z ich ochroną i przemieszczeniem. Z tego też względu wydaje się słusniejsze wyposażenie dywizji w pociski chemiczne rekompensujące w pewnym stopniu brak pocisków jądrowych.

- W kwatermistrzostwie wprowadzić:

a/ nowy pododdział - kompania przyjmowania
szkoleniów z zapasów i materiałów
g.c. Doświadczenia ubiegłej wojny wykazują, że dywizje nie-
posiadające w swej organizacji pododdziału do przyjmowania
szkoleniów z zapasami, były zmuszone wysłać do tych sa-
dach pododdziały bojowe osłabiające w ten sposób pododdział
wydzielający. Stojmy na stanowisku, że kompania przyjmowania
szkoleniów z zapasami, w okresie nie wymagającym jej pracy,
wchodziłaby w skład odwodu dowódcy dywizji stając się przez
to samo pododdziałem bojowym. Wydaje się, że usprawnienie
procesu przyjmowania szkoleniów i szybkiego zabezpieczenia go
przed działaniem przeciwnika, podkreśla słuszność wprowadze-
nia do organizacji dywizji tego pododdziału.

b/ Zmieniać kompanię medyczo-sanitarną na batalion
organizacji: - pluton przyjęć i segregacji;

- kompania operacyjno-opatunkowa

/o przepustowości 450 ludzi na dobę/ w składzie:

- pluton chirurgii twardej;
- pluton chirurgii miękkiej;
- pluton operacyjno-opatunkowy;

- kompania hospitalizacyjna o pojem-
ności 500 łóżek;

- klucz śmigłowców Mi-4 w składzie
3 śmigłowców, dla transportu rannych z batalionowych punktów
medycznych.

Powyższe propozycje uzasadniamy w sposób następujący.
Warunki w jakich będą toczyły się działania dywizji, w przewa-
żającej swej większości, nie pozwolą na ewakuację rannych na
właśnie głębokie tyły. Stąd najciężej ranni zostali pozbawieni
pomocy chirurgicznej, gwarantującej zachowanie życia. Brak tej
pomocy w okresie kilku dni działań dywizji, doprowadziłoby do
sejścia ludzi, co miałoby poważny wpływ na stan moralny walczą-
cych wojsk. W wyniku wytworzenia ujemnego i długotrwałego
stanu moralnego mogłyby powstać poważne perturbacje z kolej-
nym użyciem dywizji.

Rozwiązanie sprawy rannych przez kierowanie ich do miejscowych szpitali, w sytuacji ciągłej zmiany położenia, może się wiązać z dobrowolnym oddaniem rannych do niewoli. Wątpliwe czy znalazłby się dowódca, który powziąłby taką decyzję. Stąd uważamy, że podstawowym elementem utrzymywania stanu moralnego pododdziałów DFD jest zorganizowanie batalionu medycznego, zdolnego do zachowania życia ciężko rannym. Na to jeszcze i tę wymowę, że działając na tyłach przeciwnika batalion w nagłych wypadkach może przychodzić i z pomocą miejscowej ludności wrogo ustosunkowanej do własnego rządu i jego poczynań.

- Zwiększyć ilość batalionów powietrzno-desantowych w dywizji z 4 do 6. Umotywić powyższego podaliśmy na wstępie niniejszych rozważań.

- Wprowadzić do organizacji dywizji d y w i z j e r a k i e t WP-8. Obecny skład środków do ognia pośredniego jest niewystarczający i nie pozwala na zabezpieczenie działań dywizji.

Celem zobrazowania dysproporcji przedstawimy, że obecna amerykańska dywizja powietrzno-desantowa na swym uzbrojeniu posiada^x: 30 dział samobieżnych 90 mm /które już podczas wojny w Korei były zrzucone za pomocą spadochronów/, 40 moździerzy 106,7 mm, 25 haubic 105mm i 4 wyrzutnie pocisków rakietowych Honest John. Śledząc za rozwojem środków transportu powietrznego oraz przebieg ćwiczeń na zachodzie, musimy stwierdzić, że wymieniony sprzęt jest przewożony drogą powietrzną i przy jego pomocy dywizja realizuje otrzymane zadanie.

Konieczność zwiększenia środków do ognia pośredniego wiąże się przede wszystkim z zapewnieniem możliwości pełnej realizacji zadań wpływających z potrzeb operacji zaczepnej.

Dywizjon rakiet WP-8, w składzie 6 baterii, każda po 4 wyrzutnie, co w sumie daje 24 wyrzutnie, jest lekkim w transporcie a potężnym w sile ognia.

x' Wojskowy Przegląd Zagraniczny Nr 2 kpt E.Ferner - O użyciu wojsk powietrzno-desantowych Stanów Zje noczonych. Warszawa marzec-kwiecień 1962 r. s.33.

Wyrzutnie WP-8 wmontowano na podwoziu działa Zis-76, jest odmianą wyrzutni M-14, ze skróconą o 2/3 lufą, o wadze około 700 kg, przy zachowaniu pocisku wyrzutni M-14. Przeprowadzone próby wykazały dużą donośność pocisku i dokładność trafienia celu. Ogień może być prowadzony odpaleniem pojedynczego lub wszystkich pocisków. Lekkość w przewozie oraz walory ogniowe, wskazują, że winna ona wejść na uzbrojenie DPD.

- Obecny dywizjon przeciwlotniczy DPD, wyposażony w 48 PKM-4, jest sprzętem przestarzałym i nie odpowiada wymogom walki z samolotami o dużych szybkościach. Ten stan pozbawia dywizję właściwej osłony z powietrza. Wydaje się konieczne wyposażenie dywizjonu w sprzęt raketowy zdolny do niszczenia samolotów lecących na dużych wysokościach, jak również i na dużych szybkościach. Nie znając bliżej tego typu rakiet z punktu widzenia ich danych taktyczno-technicznych, jesteśmy zmuszeni pozostawić to zagadnienie jako otwarte.

- Wprowadzić do organizacji dywizji pułk śmigłowców o organizacji:

- 1 klucz śmigłowców Mi-1, dla celów rozpoznawczych;
- 1 klucz śmigłowców Mi-1, do prowadzenia rozpoznania promieniowania, chemicznego i inżynierskiego;
- 4 eskadry śmigłowców Mi-4, po 4 klucze każda, w składzie 48 maszyn.

Potrzebę powyższej jednostki widzimy ze względu na konieczność zwiększenia manewrowości dwóch batalionów / o organizacji niżej podanej / tworzących drugi rzut dowódcy dywizji w czasie trwania walki. Możliwość przerzutu się drogą powietrzną, w sytuacji, gdy manewr naziemny będzie skomplikowany położeniem wytworzonym przez działanie przeciwnika, lub warunkami terenowymi / bagna, przeszkoda wodna i tp. /, zwiększy aktywność dywizji, pozwoli na szybkie narastanie się w okresie decydującym o przebiegu walki, ułatwi walkę o utrzymanie inicjatywy, będzie sprzyjać w paraliżowaniu działań przeciwnika, stworzy jak najbardziej realne warunki rozegrania walki zgodnie z otrzymanym

zadaniem i zamiarem dowódcy dywizji. W rezultacie tak
ustawionego problemu organizacji, zostaną stworzone poźniej-
sze warunki zwiększenia samodzielności działania dywizji
w sytuacji, w której szybkość działania staje się podsta-
wym warunkiem do osiągnięcia zwycięstwa.

Rozwiązania wymaga jeszcze jeden podstawowy problem
- problem ruchliwości pododdziałów dywizji.

W obecnym układzie etatowym dywizja praktycznie nie-
stała pozbawiona ruchliwości z następujących względów:

- bataliony powietrzno-desantowe nie posiadają orga-
nicznych środków transportu kołowego, za wyjątkiem 34 samocho-
dów / w tym 16 osobowe - terenowych, 6 ciężarowo-snosowych,
6 specjalnych, 6 osobowe terenowych jako ciągniki /, które
nie zabezpieczają potrzeby transportowe batalionu.

- 380 samochodów ciężarowo-snosowych znajdujących się
w batalionie zaprzęgnięcia i obsługi, są przeznaczone nie dla
transportu ludzi, a dla potrzeb kwatermistrzowskich związa-
nych z zaprzęgnianiem jednostek dywizji. Z drugiej strony,
gdyby nawet te środki w całości zostały wykorzystane dla
potrzeb transportowych pododdziałów dywizji, to i tak z nich
nie ma wielkiej korzyści, ponieważ - gabaryty samochodu
utrudniają ich transport powietrzny i wywołują potrzeby
wydzielenia 1 samolotu na 1 samochód, co równałoby się
ogólnej sumie 380 samolotów;

- przystosowanie samochodów wyłącznie do jazdy po drogach
i szosach w wypadku desantu powietrznego nie ma racji bytu,
ponieważ w większości wypadków desant będzie musiał korzysta-
ć z terenu otwartego lub z polnych dróg.

W tym wypadku samochód ciężarowo-snosowy nie ma większej
wartości. Wielokrotnie podkreślaliśmy, że ruchliwość pod-
oddziałów dywizji będzie decydował o jej możliwościach
manewrowych, a tym samym o sposobie i rezultatach realiza-
cji otrzymanych zadań.

W związku z powyższym proponujemy:

1. wyposażyć pododdziały dywizji w etatowe środki transportu
kołowego w ilości pozwalającej na równoczesne podjęcie
całości sil danego pododdziału wraz ze środkami materia-
łowymi, będącymi na wyposażeniu pododdziału;

2. uznać, że podstawowym typem samochodu dla dywizji powietrzno-desantowej, powinien być samochód osobowo-terenowy typu GAZ-69 z dwukołową przyczepą, przystosowaną do załadowania na samochód w czasie transportu powietrznego.

Propozycje uważamy za słuszne, ze względu na osiągalne cele.

W wyniku przedstawionych ogólnych propozycji reorganizacji DFD, powstaje zasadnicze pytanie - czy przy takiej organizacji, dywizja nie stanie się związkiem ciężkim i mało ruchliwym?

Uważamy, że dla transportu powietrznego dywizja rzeczywiście staje się jednostką ciężką i wymagającą szereg skomplikowanych przedsięwzięć, zabezpieczających przelot. Ale równie ciężką jest dywizja pancerna w okresie forsowania szerokich i głębokich przeszkód wodnych. Natomiast po wylądowaniu, podobnie jak Dpanc po sforsowaniu, dywizja staje się jednostką wysoce ruchliwą i manewrową, zdolną przystosować się do współczesnych i przyszłych wymogów pola walki, a stąd do wykonania każdego zadania płynącego z potrzeb operacji zaczepnej początkowego okresu wojny.

Dwa problemy, samodzielność działania już na szczeblu kompanii, a z tym związane możliwości ogniowe oraz ruchliwość pododdziałów zmuszają nas do przeanalizowania szczególnych zmian w pododdziałach.

a/ BATALION powietrzno-desantowy. W dotychczasowej strukturze jest on pozbawiony ruchliwości, samodzielności działania, możliwości prowadzenia walki z czołgami przeciwnika oraz odpowiedniej siły ognia pośredniego.

- Ruchliwość. Uprzednio wykazaliśmy, że brak etatowych środków transportu kołowego, pozbawia go elementu ruchliwości i przez to samo zmusza do stabilnego działania co mija się z potrzebami pola walki. Proponujemy przydzielić etatowy transport kołowy z rozliczeniem:

1. każda drużyna posiada swój środek GAZ-69 z przyczepą, co pozwoli jej na posiadanie przy sobie całości potrzebnej amunicji i żywności na okres 3 dni walki. W sumie dają to w kompanii: 4 drużyny a 4 plutony = 16 drużyn = 16 samochodów + 8 samochodów w kompanii dla sprzętu i zapasów na okres pół dnia walki, co w sumie w kompanii daje 24 samochodów. Wychodząc z założenia, że w batalionie powinno znajdować się 6 kompanii /konieczność jednolitego systemu organizacyjnego od tego szczebla /daje:

24 x 6 = 144 samochodów. Uważamy, że w batalionie, ze względu działania kompanii na kierunkach nie zachodzi konieczność posiadania jakiegokolwiek zapasów dla potrzeb kompanii, stąd nie potrzeba na ten cel, dodatkowej ilości samochodów. Najistotniejszą natomiast koniecznością wydzielonia dodatkowej ilości samochodów dla zabezpieczenia potrzeb innych pododdziałów wchodzących w skład batalionu, o czym podany niżej.

- Możliwość prowadzenia walki z czołgami przeciwnika, w obecnej sytuacji batalionu, są stosunkowo nie duże. Na swym uzbrojeniu batalion posiada 82 mm działko b.o. w ilości 12 działek oraz 76 granatników rpgpanc. O ile działko b.o. można użyć do walki z czołgami, szczególnie na bliskie odległości, dość skutecznie, o tyle granatnik rpgpanc nie może być bronią przeciwpancerną.

Z tego względu proponujemy:

1. wprowadzić do batalionu baterię przeciwpancernych

kierowanych pocisków rakietowych /typ I, na podwoziu GAZ-69, donośność pocisku 500-2000 m, waga pocisku 28 kg/, w składzie 2 plutonów, każdy po 4 wyrzutnie, co daje 8 wyrzutni w baterii i dodatkowo 8 samochodów z przyczepami /GAZ-69A/;

2. zamienić baterię 82 mm dział b.o. na baterię 107 mm dział b.o. o organizacji 2 plutonów ogniowych, każdy po 3 działka b.o., co w sumie daje w baterii 6 dział b.o. i 12 samochodów^K z 6 przyczepami;

12 samochodów z tego 6 jako ciągniki i 6 z przyczepami dla wożenia amunicji.

3. usanodzielnąć kompanię do walki z czołgami przez wyposażenie jej w baterię 82 mm dział b.o. w składzie 2 plutonów, każdy po 2 działa b.o. co daje 4 działa b.o. Jako ciągniki wykorzystać istniejące w kompanii środki transportowe.
4. do każdego plutonu włączyć pluton dział b.o. 82 mm w składzie 2 działa. Jako ciągniki wykorzystać środki plutonu.

W sumie ilość środków przeciwpancernych w całym batalionie byłaby następująca: - 8 wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych;

- 6 dział b.o. 107 mm;

- 24 dział b.o. 82 mm znajdujących się w kompaniach;

- 48 dział b.o. 82 mm znajdujących się w plutonach.

Razem: 86 środków do walki z czołgami.

Wychodząc z założenia, że na batalion powietrzno-desantowy może uderzać brygada pancerna^x z DPanc przeciwnika w ilości 108 czołgów, możemy stwierdzić, że ilość posiadanych środków przeciwpancernych pozwoli batalionowi przeciwstawić się czułgom przeciwnika.

- Wzmocnić siłę ognia pośredniego. W obecnej organizacji batalion posiada tylko 12 moździerzy 82 mm, co w naszym pojęciu nie zabezpiecza potrzeb ogniowych batalionu, ze względu na niedużą ilość środków oraz samą ich jakość.

W związku z tym proponujemy:

1. wyeliminować sprzęt 82 mm moździerzy, jako mało przydatny i zastąpić go sprzętem 120 mm moździerzy;
2. wprowadzić do organizacji batalionu baterię moździerzy 120 mm o organizacji: 4 plutonów ogniowych, każdy pluton po 3 moździerze, co daje w sumie 12 moździerzy oraz 24 samochodów i 12 przyczep.^{xx}

x/ W rozliczeniach przyjęto brygadę pancerną DPanc NRP.

xx/ Z 24 samochodów 12 jako ciągniki, 12 samochodów z przyczepami dla wożenia amunicji.

3. wprowadzić baterię WP-8 w składzie 4 wyrzutnie i 8 samochodów z przyczepami;
4. przydzielić każdej kompanii pluton moździerzy 120 mm, w składzie 2 moździerzy i 4 samochodów z przyczepami.

W sumie daje to nam:

- moździerzy 120 mm 60
- 4 wyrzutnie WP-8 z 8 prowadnic = 32, czyli wystarczającą ilość środków ogniowych dla potrzeb batalionu i kompanii.

Przez wprowadzenie powyższych zmian w batalionie i kompanii /własne samochody, duża ilość środków do ognia na wprost i pośredniego/ osiągamy dużą samodzielność działania batalionu i kompanii, zdolnych prowadzić skuteczną walkę w oderwaniu od sąsiadów i w niezależności od wsparcia ze szczebla dywizji, osiągamy możliwość stosowania desantu, o ile sytuacja będzie tego wymagać, w składzie t y l k o jednego batalionu lub kompanii oraz przedłużmy czas działania obu pododdziałów.

Odnosnie batalionu rozważania na tym nie kończymy. Uważamy, że należy:

1. zreorganizować sztab batalionu i dać mu strukturę:
 - szef sztabu;
 - oficer rozpoznawczy;
 - oficer operacyjny;
 - oficer d/s załadowczych;
 - oficer do współdziałania z lotnictwem i wojskami lądowymi.

Uważamy, że ta struktura sztabu usprawni proces dowodzenia batalionem oraz będzie sprzyjać warunkom samodzielnego działania batalionu.

2. Wprowadzić pluton wytyczania lądowisk i naprowadzania, co się wiąże z koniecznością lądowania batalionów w różnych, oddalonych od siebie rejonach.

3. Wprowadzić pluton przyjmowania arzutów zaopatrzenia.

4. Przeorganizować pluton medyczno-sanitarny w kompanię medyczno-sanitarną, co wypływa z konieczności działania batalionów w dużym oderwaniu od siebie i trudnościami przyjęcia z natychmiastową pomocą lekarską szczebla dywizji.

5. Postulujemy poza tym konieczność zorganizowania w batalionie plutonu rozpoznawczego zdolnego do prowadzenia rozpoznania na głębokość 15-20 km, celem uchwycenia na czas siły i zamiaru przeciwnika.

Organizację batalionu uważamy za konieczne podsumować potrzebną ilością środków transportu kołowego, aby w ten sposób dać wyraz rozmiarom nowej organizacji. Zestawienie:

1. dowództwo batalionu	9	samochodów	7	przyczep
2. kwatermistrzostwo	6	"	5	"
3. sztab i kompania dowodzenia	12	"	10	"
4. pluton rozpoznawczy	4	"	4	"
5. pluton wytyczania ładowisk i naprowadzania	6	"	6	"
6. kompania medyczno-sanitarna	8	"	8	"
7. bateria moździerzy 120 mm	24	"	12	"
8. bateria WP-8	8	"	4	"
9. bateria przeciwpancernych pociągów kierowanych	8	"	8	"
10. bateria 107 mm dział b.o....	12	"	6	"
11. pozostałe siły batalionu	168	"	147	"

R a z e m: 265 samochodów 215 przyczep.

Taką organizację proponowalibyśmy dla 4 batalionów t.n.w. pierwszego rzutu dywizji. Natomiast pozostałe 2 bataliony w dywizji widzielibyśmy o podobnej ogólnej strukturze organizacyjnej, przy zmienionym wyposażeniu a mianowicie:

- nie wyposażać batalionu w środki transportu kołowego, w wyniarze umożliwiającym podjęcie całości sił batalionu, ze względu na to, że ich transport na polu walki będzie realizowany przy pomocy pułku śmigłowców;

- do ognia pośredniego przydzielić batalionowi:
 - baterię moździerzay 120 mm / 4 plutony po 3 moździerzy/, co daje 12 moździerzy i 24 samochody GAZ-69 z 12 przyczepami /12 samochodów jako ciągniki, 12 dla transportu amunicji/;
 - baterię WF-8 o 4 wyrzutniach i 8 samochodach z 4 przyczepami;
 - kompaniom i plutonom moździerzy nie przydzielać.
- do ognia przeciwpancernego przydzielić batalionowi:
 - baterię 107 mm dział b.o. w składzie 2 plutonów po 3 działa, co daje 6 dział i 12 samochodów z 6 przyczepami;
 - do kompanii przydzielić baterię 82 mm dział b.o. w składzie 2 plutonów po 2 działa, co daje 4 działa i 5 samochodów z 5 przyczepami, a w skali całego batalionu dano by to 24 działa, 30 przyczep i 30 samochodów.

W świetle powyższego batalion posiadałby następującą ilość środków transportowych:

- samochodów $24 + 8 + 12 + 30 = 74$;
- przyczep $12 + 4 + 6 + 30 = 52$.

W ten sposób zorganizowane bataliony tworzyłyby drugi rzut dowódcy dywizji przeznaczony do wykonywania uderzeń, celem rozstrzygnięcia walki na korzyść dywizji.

Przy ogólnym zestawieniu w skali całej dywizji otrzymamy sumę około 963 samochodów i 748 przyczep.

Na uwagę zasługuje, że transport kołowy amerykańskiej dywizji powietrzno-desantowej wynosi:^{x/}

- 953 pojazdy mechaniczne różnych typów;
- 762 transportery opancerzone. Sprzęt ciężki i wymagający stosunkowo dużej ilości samolotów do transportu powietrznego. Jeśli z tym zestawimy inne dane z tej dywizji, jak:
 - stan ludzi 11.500 /nasza około 8566/;
 - 30 dział moździerzay 90 mm;

x/ Wojskowy Przegląd Zagraniczny. kpt. E. Perner - O użyciu wojsk powietrzno-desantowych Stanów Zjednoczonych. Warszawa marzec-kwiecień 1962r. s.33.

- 4 działa b.o. 106 mm;
- 52 moździerzy 81 mm;
- 40 moździerzy 106,7 mm;
- 25 haubic 105 mm;
- 4 wyrzutnie pocisków raketowych Honest John,

to jesteśmy zmuszeni stwierdzić, że dywizja o organizacji przez nas podanej, w stosunku do dywizji amerykańskiej, jest lżejszą dla transportu, ruchliwszą i bardziej manewrową na polu walki, zdolniejszą do działania na szerokim froncie i mniej uzależnioną od wojsk własnych nacierających od frontu.

Przedstawiona organizacja naszej dywizji jest wynikiem nie zawsze wyczerpujących rozważań teoretycznych, wymagająca jak każda nowa organizacja wnikliwych badań praktycznych, które były w stanie dać właściwe wskazówki charakteru organizacyjnego.

Jedno napewno możemy stwierdzić, że obecnie obowiązująca organizacja dywizji, zestawiona na wczoraj, bez wglądu w perspektywę przyszłości, nie może odpowiadać tym wymogom i potrzebom jakie wysuwa współczesne pole walki.

Wnioski:

1. Samodzielność działania na kierunkach i w rejonach od siebie oddalonych wymaga reorganizację DFD i stworzenia pełniejszych warunków dla samodzielnego działania kompanii i batalionu.
2. Zabezpieczenie pododdziałów dywizji w etatowe środki transportu kołowego zwiększa ich ruchliwość taktyczną oraz stwarza dogodne warunki wykonywania manewru w zależności od wytworzonej sytuacji na polu walki.
3. Zwiększenie ilości samolotów w dniu desantowania, pozwalającej na zabranie całego stanu osobowego dywizji, wraz z jej uzbrojeniem i wyposażeniem, może w poważnym stopniu zmniejszyć potrzebę zaopatrywania dywizji drogą powietrzną, ze względu na to, że pododdziały dywizji są w stanie zabrać ze sobą amunicję, paliwo, żywność i medykamenty na okres 3-4 dni walki. W ten sposób znalazłoby również rozwiązanie i najbardziej skomplikowanego problemu, jakim jest zaopatrywanie desantu w czasie prowadzenia działań bojowych.

4. Uważamy za konieczne zmienić dotychczasowy system zaopatrywania. Nie bazować zaopatrywanie pododdziałów dywizji na składach dywizyjnych a oprzeć je o samodzielne, przewożone zapasy na środkach pododdziałów.
5. Zwrócić szczególną uwagę na utrzymanie wysokiego stanu moralnego wojsk w czasie trwania walki drogą właściwie zorganizowanej pracy służby medycznej.
6. Przy proponowanej organizacji raz wyrzucona dywizja, w rezultacie dużej ruchliwości nie musi być ściągana, na odwrót po uzupełnieniu zapasów może być przetrzucana z miejsca na miejsce wykonując różne zadania. W ten sposób zradza się rajdowy charakter działania dywizji, zniszczenie której nie jest łatwe, a która po zadaniu strat przeciwnikowi i wykonaniu jednego zadania może przenieść się w nowy rejon celem wykonania zadania kolejnego.

x

x

x

Między organizacją DFD a organizacją i wyposażeniem lotnictwa transportowego istnieje ścisła współzależność. Sprzęt wchodzący na wyposażenie i uzbrojenie dywizji musi być dostosowany do możliwości transportowych lotnictwa.

DFD działająca na głębokim tyłach przeciwnika, wyposażenia w czołgi, byłaby w stanie z powodzeniem atakować jednostki pancerne przeciwnika. Natomiast możliwości techniczne samolotu nie pozwalają na transport czołgów drogą powietrzną, w wyniku czego z czołgów i innego ciężkiego sprzętu jesteśmy zmuszeni zrezygnować w uzbrojeniu dywizji. W związku Radzieckim wybudowano czołg dla dywizji powietrzno-desantowej, który można transportować drogą powietrzną. Nasze warunki ekonomiczne na to nie pozwalają. Przez to wyposażenie naszej dywizji musi być dostosowane do możliwości tych samolotów, którymi w obecnym okresie dysponujemy. Przeważa w tym typ samolotu Il-14

1 Ił-18 oraz śmigłowiec Mi-4.

Z drugiej strony organizacja pododdziałów DPD powinna iść w parze z możliwościami ładunkowymi jednego samolotu t.zn. należy dążyć do tego, aby jeden samolot był w stanie zabrać w całości jeden element organizacyjny.

Jakie są możliwości transportowe samolotów?

Ił-14, jest w stanie zabrać 18 ludzi lub 1440 kg ładunku.^x Wychodząc z założenia, że drużyna liczy 6 ludzi, a w plutonie są 4 drużyny, wynika z tego, że jeden samolot może zabrać 3 drużyny t.j. podstawowy trzon plutonu, a nie całość plutonu.

Ił-18, może zabrać do 84 ludzi, lub 10 ton ładunku.^{xx} W przeliczeniu na jednostkę organizacyjną daje to trzy plutony /a 25 ludzi/ bez sprzętu ciężkiego /okny, działa b.o., moździerze, samochody/, do zabrania którego należy wydzielić dodatkowe samoloty.

Mi-4, śmigłowiec jest w stanie przewieźć 12 ludzi /2 drużyny/ wraz z wyposażeniem osobistym, lub sprzęt i uzbrojenie o ciężarze 1200 kg.^{xxx}

Z powyższego wynika, że na wyposażeniu nie posiadamy samolotów ani śmigłowców, które byłyby w stanie przewieźć jedną, całą jednostkę organizacyjną jaką jest pluton i kompania.

W związku z powyższym powstaje pytanie - czy nie celowe byłoby przeorganizowanie, tylko ze względów transportowych, plutonu, jakie to dawałoby korzyści transportowe i czy reorganizacja plutonu miałaby zasadniczy wpływ na jego możliwości bojowe?

W obecnej organizacji pluton składa się z 4 drużyn, każda po 6 ludzi, co razem daje w plutonie 24 + dowódca = 25 ludzi.

Zmniejszając pluton do trzech drużyn otrzymalibyśmy cyfrę: $3 \times 6 = 18 + \text{dowódca} = 19$ ludzi.

x/ MON. Dane taktyczne-techniczne uzbrojenia i sprzętu wojsk lotniczych i OPL OK. Warszawa 1959 r. nr.B.T.WAF 017/a s.26.

xx/ Dane otrzymane w czasie konsultacji w Dowództwie Wojsk Lotn. - mjr Bednarski.

xxx/ MON Sztab Generalny. Biuletyn Informacyjny Nr 4 /39/. Warszawa wrzesień 1959 r. B.T.WAF Nr 03575. s.44.

W tym wypadku Il-14 byłby w stanie zabrać cały pluton, a Il-18 całą kompanię: 18 x 4 plutony w kompanii + dowódca i zca d/s politycznych + drużyna dowodzenia /3 ludzi/ + drużyna sanitarna /4 ludzi/ = 81 ludzi wraz z uzbrojeniem.

Do przewiezienia dodatkowymi samolotami pozostałoby w kompanii: pluton CKM, bateria 82 mm dział b.o., pluton moździerzy 120 mm oraz środki transportu kołowego.

W ten sposób uniknęlibyśmy dzielenia na okres przelotu takiej jednostki organizacyjnej jaką jest pluton i kompania. Uniknęlibyśmy przez to trudności w organizacji walki bezpośrednio po wylądowaniu, co często występowało w działaniu desantu powietrznego w okresie drugiej wojny światowej.

Konieczność dzielenia jednostki organizacyjnej miało w czasie drugiej wojny światowej i musi mieć w obecnych działaniach, podstawową ujemną stronę ze względu na to, że lądowanie jej następowało w różnych, oddalonych rejonach, a obie części traciły dużo czasu na wzajemne odszukanie się i połączenie. W wypadku strącenia jednego samolotu przez przeciwnika, taka jednostka jak pluton nie występowała w całości i była umniejszonymi siłami wykonać to samo zadanie, co często przekraczało jej możliwości i przez to wywierało ujemny wpływ na przebieg walki jednostki wyższego szczebla.

Wydaje się, a należałoby to przebadać w ćwiczeniach, że zmniejszenie plutonu o jedną drużynę nie może mieć zasadniczego wpływu na jego możliwości bojowe.

W ten sposób możliwości transportowe poszczególnych typów samolotów oraz konieczność zachowania spójności organizacyjnej podczas przelotu jak również potrzeba uniknięcia straty czasu na odszukanie się dwóch różnych części jednego elementu organizacyjnego po wylądowaniu, wysuwają ją potrzebę przyjęcia takiego wariantu organizacyjnego w którym pluton występowałby w składzie 3 a nie 4 drużyn.

Oprócz stał pływającej wygody organizacyjnej, w batalionie zmniejszyłaby się ilość środków transportu kołowego o 24 samochody GAZ-69, a w dywizji o 144 samochody.

W ten sposób możliwości załadowane samolotu wysunęły
.....
potrzebę wprowadzenia kolejnej korekty organizacyjnej DPD
.....
i naruszenia tym samym zasad jednolitego systemu organizacyjnego.
.....

Chcielibyśmy uzasadnić dlaczego za podstawę do kalkulacji przyjęliśmy tylko samoloty typu Il-14, Il-18 i śmigłowce Mi-4, a pominieliśmy takie typy jak: - samoloty AN-10 "UKRAINA", AN-24 i TU-114;

- śmigłowce Mi-6 i JAK-24.

Wychodzimy z założenia, że nasze możliwości ekonomiczne oraz ilość stałych lotnisk odpowiadających wymogom nowoczesnych samolotów transportowych, nie pozwalają na zaopatrzenie wojsk powietrzno-desantowych w nowy, drogocenny sprzęt. Nasze kalkulacje musimy opierać o te typy samolotów, które znajdują się na wyposażeniu wojska i cywilnego lotnictwa transportowo-pasażerskiego. Występuje u nas jeszcze jeden typ samolotu rodzimej produkcji. Jest to samolot MD-12, którego dane taktyczne-techniczne są zbliżone do danych samolotu Il-14. W ten sposób stwarzamy realne warunki kalkulacyjne wpływające z realnych możliwości ekonomicznych kraju na wypadek wojny.

X

X

X

Jednym z czynników decydujących w działaniu dywizji powietrzno-desantowej, są stosowane metody jej użycia.

W wyniku przeanalizowania zasad użycia desantów powietrznych w czasie drugiej wojny światowej, stwierdziliśmy, że w zasadzie były stosowane dwie metody:

- metoda powierzchniowa;
- metoda punktowa / ogniskowa/.

Rodzaj stosowanej metody dyktuje warunki w jakich mają się rozwinąć działania desantu oraz jego zadania.

Ponieważ w głównej mierze nacelowujemy się na omówienie problematyki działania desantów powietrznych w początkowym okresie wojny, musimy przede wszystkim w oparciu o jej cechy charakterystyczne i warunki wyjaśnić jakie należałoby stosować metody użycia DPD.

W zestawieniu zadań DPD, użycy w charakterze desantu powietrznego, określiliśmy 3 grupy zadań charakterystycznych dla poszczególnych etapów początkowego okresu wojny.

W świetle tych zadań, w oparciu o warunki i cechy charakterystyczne działań, jesteśmy zmuszeni przeanalizować jaki rodzaj metod działania DPD odpowiada poszczególnym etapom początkowego okresu wojny.

W pierwszej grupie zadań widzimy potrzebę użycia DPD do pogłębienia skutków masowych uderzeń bronią jądrową.

W odpowiedzi na agresywny atak wojsk NATO, wojska Paktu Układu Warszawskiego przejdą do działań odwetowych. Główną treścią działań w pierwszej kolejności będą masowe uderzenia odwetowe bronią jądrową, obejmujące cały obszar geograficzny wrogich państw zachodnich. W ślad za jądrowymi uderzeniami wyjdą uderzenia wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej.

Zasadniczym celem działań odwetowych będzie stosunkowo szybko opanowanie całego terytorium wroga, szybkie wyprowadzenie zachodniej Europy z wojny i stworzenie tym samym dogodnych warunków do szatakowania głównego bastionu imperializmu światowego - Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ponieważ ewentualna przyszła wojna będzie wojną dwóch ustrojów - ustroju socjalistycznego i ustroju kapitalistycznego, przede wszystkim charakter wojny będzie zdecydowany, wyrażający się w maksymalnym wykorzystaniu wszelkich technicznych środków walki, pozostających na wyposażeniu wojsk obu przeciwstawnych sobie obozów. Z tego też względu może zaistnieć sytuacja użycia broni termojądrowej o największych wymiarach, zawartych już nie w kilo a megatonach.

Na podstawie wypowiedzi tow. CHRUSZCZOWA można wnioskować, że na przeciwnika zostaną dokonane uderzenia termojądrowe, które "znięta go z powierzchni ziemi". W związku z tym powstaje zasadnicze pytanie, czy te potężne uderzenia ze względu na strategiczno-ekonomiczne zostaną dokonane na państwa zachodniej Europy, czy też są one przesnaczone dla Stanów Zjednoczonych. Nie mając ogólnych założeń strategicznych Dowództwa Paktu Układ Warszawskiego nie jesteśmy w stanie dać pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi na powyższe pytanie. Możemy snuć różne domysły, jak np., że silna klasa robotnicza może skonsolidowana wokół swych partii komunistycznych we Francji, Włoszech i Niemczech Federalnych, że potrzeba opanowania zachodniego potencjału gospodarczego dla potrzeb własnych a następnie dla nowo powstałych państw o ustroju socjalistycznym i t.p. może stać na przeszkodzie w użyciu najpotężniejszych środków termojądrowych.

Nie ulega natomiast najmniejszej wątpliwości, że w ramach uderzeń odwetowych, broń jądrowa zostanie masowo użyta i to na całej głębokości wrogich ugrupowań. W tym wypadku zachodzi bezwzględna konieczność natychmiastowego wykorzystania i pogłębienia skutków uderzeń jądrowych.

U podstaw pogłębienia skutków uderzeń jądrowych leży konieczność paraliżowania przedsięwzięć przeciwnika, który po przez uniejętne wykorzystanie odwodów operacyjnych i zmobilizowanie własnej ludności będzie dążył do przeciwstawienia się naszemu działaniu.

Warunki techniczne nie pozwolą na natychmiastowe, w ślad za uderzeniami jądrowymi, wyrzucenie na głębokich tyłach przeciwnika dużych sił wojsk lądowych. Będzie możliwe wyrzucenie nie dużych sił w postaci jednej - dwóch dywizji powietrzno-desantowych. Siły stosunkowo małe do wykonania tak poważnych zadań jak sparaliżowanie działań odwodów operacyjnych. Z pomocą musi przyjść ludność cywilna i pododdziały przeciwnika. Paradoks, ale realny i możliwy stający się czynnikiem pośrednim w osiągnięciu celu.

Już sam fakt silnego i masowego uderzenia atomowego, wywoła ujemny stan psychiczny t.zw. depresją psychiczną wśród ludności cywilnej i wojsk dotkniętych bezpośrednio lub pośrednio uderzeniami jądrowymi. Konsekwencją tego stanu będzie panika, lęk, dezorganizacja, uciszcza, utrata zaufania do własnych wojsk, obawa przed przyszłością, obawa przed odpowiedzialnością za dotychczasową politykę własnego rządu, namawianie własnych żołnierzy do rzucenia broni celem szybszego zakończenia wojny. Dla dowództwa wojskowego ten wynikły stan będzie klęską, ponieważ społeczeństwo określonego rejonu nie będzie w stanie podjąć realizację tych zadań, jakie uprzednio zostały ujęte w ogólnych planach działań wojennych.

Przedstawiony stan psychiczny, z którym doktorant spotkał się w całej rozciągłości we wrześniu 1939 roku, jest stanem przemijającym i krótkotrwałym. Człowiek, czy też grupa ludzi opanowana paniką, gdy spotka się z reakcją wyrażaną w sposób opanowany, pewny i zdecydowany, ale z dużym przekonaniem i wiarą w wypowiedziane słowa, szybko wraca do normalnego stanu psychicznego i przeradza się w uosobienie aktywności wypływającej z wewnętrznej potrzeby wzięcia czynnego udziału w walce.

Znając cechy charakterystyczne narodu niemieckiego, wśród których przeważają takie walory jak zdyscyplinowanie i dobrze rozwinięty zmysł organizacyjny; pamiętając o tym, że jego armia była zawsze silną i działała zdecydowanie, ale tylko wtedy, gdy miała do czynienia z przeciwnikiem słabym, że przed silnym zawsze ustępowała; wiedząc, że ta sama armia odchodząca w popłochu zdobywała się na zdecydowany opór, gdy była zmuszona bronić własnej ziemi - jesteśmy zmuszeni nie dopuścić do szybkiego ochłonięcia, a na odwrót doprowadzić do pogłębienia i przedłużenia czasu trwania psychicznego załamania. Osiągnąć to można drogą podniecania istniejącego stanu psychicznego po przez nagłe pojawienie się pododdziałów w rejonach opanowanych zamętem w rezultacie uderzeń jądrowych.

Konieczność przedłużania wywołanego stanu moralnego leży u podstaw potrzeb dezorganizacji pracy wojsk przeciwnika zmierzających do szybkiego opanowania stanu psychicznego i przejścia do zorganizowanego działania.

Do realizacji w/w zadań nie są potrzebne duże pododdziały działające w jednym rejonie. Naodwrot szereg małych pododdziałów obejmujących swym działaniem duży obszar, będzie w stanie wykonać zadania płynące z potrzeb pogłębienia i ugruntowania stanu wywołanego masowym użyciem broni jądrowej. W oczach organizowanych paniką ludzi najmniejszy nawet pododdział będzie urastał do potężnych rozmiarów, przed którym należy uciekać. Konieczność ucieczki zawiera się w przekonaniu, że wszystko co stanie na drodze pododdziału, dzięki jego sile i możliwościom zostanie zniszczone. Spotęgują się przekonania, którymi w czasie pokoju karmione własne społeczeństwo, że wróg / za jakiego będzie uchodził / nie będzie przebierał w środkach zmierzających do zniszczenia całego społeczeństwa. Będą to praktyczne skutki polityki zimnej wojny, dążeń odwetowych, a szczególnie rezultaty szerzonej propagandy mającej za zadanie udowodnienia słuszności i potrzeby balansowania nad przepaścią.

Tak rozwijająca się sytuacja w pełni zezwoli na użycie DFD na dużym powierzchniowo obszarze, pokrytym szeregiem pododdziałów w sile pluton-kompania, działających nie w jednym miejscu, a będących w ciągłym ruchu. Innymi słowy dla realizacji zadań płynących z potrzeb pogłębienia skutków masowych uderzeń bronią jądrową, najcelowsze jest zastosować w działaniu dywizji metodę powierzchniową - metodę przestrzennego działania. Oczekiwany obraz rezultatu działania desantu przy tej metodzie, to wytworzona sytuacja w Belgii w 1940 roku, o czym wspominaliśmy w I rozdziale niniejszej pracy.

W końcowej części niniejszych rozważań, siłą rzeczy nasuwa się pytanie na czym będzie polegać praktyczny sposób działania, tak użytej DFD? Samo pojawienie się grup desantowych nie rozwiązuje istotę zagadnienia. Będą one zmuszone prowadzić na szeroką skalę akcję dywersyjną wymierzoną przeciwko wszelkiego rodzaju urządzeniom i obiektom, atakować, zdobywać i niszczyć drobne punkty oporu, drobne pododdziały przeciwnika, paraliżując jego ruch i wprowadzając dezorganizację. Wydaje się, że w tym właśnie okresie trwania działań wojennych, wyrzucona na tyły przeciwnika dywizja powietrzno-desantowa jako jedno z zadań może otrzymać zadanie organizacji ruchu partyzanckiego poprzez zorganizowanie oddziałów partyzanckich. Dla

zbudowania tego ruchu będzie zmuszona wydzielić część swoich sił, tworząc szkielet organizacyjny, który w stosunkowo krótkim okresie czasu może przerodzić się w liczną i poważną pododdziały partyzanckie. Po wykonaniu otrzymanych zadań DFD może być wycofaną celem przygotowania się do kolejnego działania.

X

X

X

Do drugiej grupy zadań zaliczamy zadania, treścią których będzie uchwycenie i utrzymanie odpowiednich obiektów na głębokich tyłach przeciwnika. Zadanie to może być wykonane w określonej fazie działania DFD realizującej zadanie pogłębienia skutków masowego zastosowania broni jądrowej, w wyniku rozśrodkowania przez nią sił w ważnym operacyjnym rejonie, lub w rezultacie uderzeń i opanowania ważnego rejonu.

Uchwycenie i utrzymanie operacyjnie ważnego rejonu lub obiektu, może nastąpić również w sytuacji kolejnego wyrzucenia DFD na tyły przeciwnika.

Ten rodzaj zadania będzie wykonywany wybitnie na korzyść nacierających wojsk od frontu w sytuacji, gdy w wyniku uprzednio osiągniętych efektów nie będzie zachodziła konieczność masowego użycia broni jądrowej.

Charakter wykonywanego zadania, będzie wymagał utrzymania określonego obiektu, metodą aktywnych działań obronnych w ograniczonym rejonie. Pierwsza faza działań sprowadzi się do zabezpieczenia obiektu małymi siłami, a głównymi siłami, działającymi rozśrodkowanie, wyjście na spotkanie przeciwnika. Doje spotkaniowe, sąsiedzi i krótkie ataki, nagłe uderzenia na skrajach i tyły przeciwnika zmierzających do odzyskania utraconego obiektu, będą główną cechą charakterystyczną działania głównych sił DFD.

Ostatnia faza działań, w rezultacie uprzednio stoczonych walk oraz narastania sił przeciwnika i odzyskana przez niego inicjatywa w działaniu, przerodzi się w działania obronne organizowane siłami całej dywizji, prowadzone na szerokim froncie, metodą obrony punktów oporu. Stąd punktowa metoda działania

będzie metodą dominującą dla tej grupy zadań, treścią których będzie uchwycenie i utrzymanie operacyjnie ważnego obiektu na tyłach przeciwnika.

Ze względu na powierzchniowe rozmiazy obrony opanowanego rejonu, metoda punktowa zawiera pewne cechy metody powierzchniowej. Powierzchnia rejonu obrony metodą punktową będzie dużo mniejszą w stosunku do rejonu przy metodzie powierzchniowej, obejmujące działania na szerokim froncie i na dużej głębokości. Sam charakter działań przy metodzie punktowej ograniczy je do określonej powierzchni, stwarzającej warunki do utrzymania określonego obiektu. Praca ta działania muszą się rozwijać i być prowadzone w określonym rejonie, a ich wyście poza rejon może wiązać się z nieutrzymaniem obiektu.

Musimy liczyć się i z tym, że w określonym etapie operacji zaczepnej, znajdzie konieczność opanowania nie tylko jednego a kilku operacyjnie ważnych obiektów /np. część sił dywizji uchwytuje ważne przeprawy na przeszkodzie wodnej, część ważny węzeł dróg, część wąskie przejście między jeziorami - tak charakterystyczne dla Nadmorskiego Kierunku Operacyjnego/. W tym wypadku dywizja zostanie zmuszona do rozśrodkowanego działania i jej metoda działania będzie metodą powierzchniową.

X

X

X

Ostatnia grupa zadań, obejmująca działania zmierzające do wykonania uderzeń na przeciwnika od jego tyłów, typowa dla końcowego etapu początkowego okresu wojny, wywołuje konieczność działania dywizji całością sił na określony obiekt, jakim będą odwody przeciwnika, lub na rejon obrony przykrywające wyjście w głąb ugrupowania i ujemnie wpływające na tempo natarcia.

W tym wypadku, po lądowaniu sił dywizji powietrzno-desantowej w kilku różnych, oddalonych od siebie rejonach, wykonane uderzenia z kilku kierunków przerodzą się w walkę obejmującą stosunkowo nieduży obszar. Sama walka będzie nosić charakter manewrowy, nie mniej jednak będzie się rozwijać w ograniczonym obszarze i na określonym kierunku. Powierzchnia działań

stosunkowo nieduża, stąd ich ogólny charakter podobny do cech występujących w metodzie punktowej.

Wniosek ogólny - warunki współczesnych działań i ich

charakter będą narzucały konieczność stosowania w działaniu

DPD obu znanych metod - metody powierzchniowej i metody punkto-

wej. Dominującą jednak będzie metoda powierzchniowego działa-

nia zawierająca w sobie wszystkie elementy obrony przed ude-

rzeniami jądrowymi przeciwnika.

x

x

x

Decydującym elementem w ogólnych przygotowaniach DPD do działania jest planowanie użycia dywizji.

Na podstawie przebadania naszych i zachodnich materiałów, zawartych w publikacjach wojskowych, możemy stwierdzić, że planowanie działania dywizji winno obejmować:

- przygotowanie wojsk do działania w charakterze desantu;
- plan desantowania wojsk / zajęcie rejonów załadowania, załadowanie wojsk, uzbrojenia i sprzętu do samolotów, przelot desantu i lądowanie;
- plan działań bojowych;
- plan współdziałania;
- zarządzenia zabezpieczenia bojowego;
- plan łączności;
- plan zabezpieczenia materiałowo - technicznego.

Podstawą do planowania jest rozkaz dowódcy Frontu /armii/ określający zadania dywizji oraz sposób zabezpieczenia ich realizacji przez siły i środki Frontu /armii/.

"Planowanie desantowania i działań bojowych sztab dywizji i sztaby batalionów przeprowadzają wspólnie ze sztabami jednostek lotnictwa transportowo - desantowego." Ujęcie

x/MON Sztab Generalny - Biuletyn Informacyjny Nr 3/34/ .W-wa październik 1958 r. Bibl.Tajna WAP nr 03333 s.54.

zagadnienia jak najbardziej słuszne i poparte szeregiem doświadczeń drugiej wojny światowej, z tego też powodu nie uważamy za konieczne dania pełnego uzasadnienia.

Na wykonanie wszystkich czynności związanych z planowaniem działania poszczególne sztaby będą potrzebowały określony czas. Czas będzie limitowany położeniem na froncie oraz potrzebami wpływającymi z użycia DPD w charakterze desantu i może wahać się w granicach od kilku godzin do kilku dni. W sytuacji wymagającej natychmiastowego użycia DPD, na skutek wynikłego położenia /np. konieczność szybkiej izolacji odwodów operacyjnych przeciwnika po zastosowaniu uderzeń jądrowych i t.p. / czas na przygotowanie działania będzie wahać się w granicach 6-9 godzin. Wiąże się to z realnymi efektami jaki powinien osiągnąć desant na korzyść wojsk nacierających od frontu. Przy kalkulacji szczegółowej /planowanie 2-3 godz., zajęcie rejonów zakładowczych 1-2 godz., zakładowanie 1-2 godz., przelot do dwóch godz., w sumie 6-9 godzin /okaże się, że przy przedłużeniu tego czasu, na skutek ruchliwości obiektu ataku, nastąpi brak realności i celowości użycia DPD. Sam charakter współczesnych działań wymaga natychmiastowego i szybkiego wprowadzenia do walki lub bitwy świeżych sił. Opóźnienie wejścia może wywołać nieprzewidziane konsekwencje w rozwoju działań. Takimi świeżymi do wprowadzenia siłami musi być desant powietrzny i w tym tkwi konieczność skrócenia okresu przygotowania, jak również jeszcze raz nabiera znaczenia rajdowy charakter działania dywizji, w którym nastąpiłoby jednokrotne wyrzucenie dywizji na dłuższy okres czasu.

W okresie planowania operacji zaczepnej wogóle, powstają warunki zezwalające na wydzielenie do dyspozycji DPD czasu na planowanie w granicach 2-3 dni. Są to warunki idealne, ale rzadko powtarzające się. Podobne warunki mogą wyniknąć w czasie trwania operacji szczególnie wtedy, gdy znajdzie potrzeba opanowania w późniejszym etapie operacji wyap, czy też znajdzie konieczność osłony skrzydła zgrupowania operacyjnego.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że stopień wyszkolenia pododdziałów dywizji, sgrania sztabów i ich duża operatywność oraz wyszkolenie pilotów i ich sgranie z pododdziałami leży u podstaw możliwości szybkiego wykorzystania DPD.

Mechanizacja pracy sztabu i duże nawyki w szybkim wykonywaniu dokumentacji bojowej oraz posiadanie przez sztab wypracowanych jeszcze w okresie pokoju szeregu waruantów działania z dostosowanym doń planowaniem, może gwarantować nagłe pojawienie się DFD na tyłach przeciwnika i w tym tkwi jej zasadniczy element zaskoczenia.

Ustosunkowując się do poszczególnych elementów planowania działania dywizji powietrzno-desantowej musimy podkreślić:

- Przygotowanie wojsk w charakterze desantu, którego głównym elementem jest ich wysoki poziom wyszkolenia, dzieli się na dwa etapy:

1. przygotowanie w okresie pokojowym = szkolenie wojsk;
2. przygotowanie techniczne do działania w okresie poprzedzającym ich działanie.

Odnosnie etapu pierwszego omówimy niżej.

Treścią technicznego przygotowania do działania jest przygotowanie sprzętu do zrzutów przy pomocy spadochronów oraz przygotowanie wojsk. Na podkreślenie zasługuje podstawowa czynność dowódców gnieżąca do konieczności doprowadzenia zadań do pojedynczego żołnierza oraz wnikliwe zapoznanie z terenem w rejonie przyszłego działania oraz ze sposobem wykonania zadania przez poszczególne pododdziały.

- Plan desantowania wojsk, sporządzany w formie dwóch dokumentów: tabeli desantowania i planu dowozu środków materialowych, powinien uwzględnić wykonanie wszystkich czynności gwarantujących warunki przyszłego samodzielnego działania kompanii i batalionu. Poza tym, szczególnie tabela desantowania, stwarza podstawy przyszłego działania w zaskoczeniu. Wypływa to z tego, że skryte zajęcie rejonów załadowania oraz samo załadowanie na odbicie w tabeli poprzez wskazanie poszczególnym pododdziałom dróg domarszu do rejonów załadowania, czas ich zajęcia oraz organizacyjne rozwiązanie załadowania ludzi i sprzętu.

Tabela desantowania jest podstawowym dokumentem całego planowania ujmująca całokształt czynności poprzedzających załadowanie i działanie wojsk i mająca bezpośredni wpływ na osiągnięcie gotowości do działania.

Plan przelotu jest dokumentem wykonywanym przez sztaby jednostek lotnictwa transportowego, przy udziale sztabów batalionów i sztabu dywizji powietrzno-desantowej. Jego główną treścią jest rodzaj manewru jakie winno zastosować lotnictwo transportowe w czasie przelotu oraz sposoby osłony przez lotnictwo myśliwskie i myśliwsko-bombowe. Przy dużej ilości samolotów potrzebnych dla transportu całej dywizji zachodzi bezwzględna konieczność uszeregowania szeregu kolumn w powietrzu, lecących na różnych kierunkach, stwarzających jak najmniejsze cele dla uderzeń jądrowych przeciwnika. Plan musi uwzględniać i to, że DFD będzie smuszona korzystać z różnych typów samolotów lecących na różnych prędkościach, dotarole których do rejonów lądowania winno odbyć się w jednym czasie.

Wydaje się, że będzie słusznym podkreślone w tym miejscu, że nasze warunki geograficzne i warunki działania na Nadmorskim Kierunku Operacyjnym w pełni pozwalają na skryty przelot całości sił desantu bez uciekania się do potrzeb poważnych przedsięwzięć związanych z zabezpieczeniem przelotu i bez uciekania się do potrzeb dużej ilości lotnictwa osłony. Warunki te dają nam morze.

Wylot w kierunku morza, a następnie przelot na niskim pułapie utrudnia przeciwnikowi:

1. niszczenie lecących samolotów ze względu na małą ilość środków do zwalczania samolotów znajdujących się na morzu, a istniejąca ilość, w rezultacie działania marynarki wojennej, może być jeszcze zmniejszoną;
2. wykrycia na czas, przez środki radiolokacyjne przeciwnika, samolotów lecących na niskim pułapie /100-150m/;
3. wykryta kawalkada lecących samolotów może ostrzec przeciwnika przed zbliżającym się desantem, ale ocena musi do wariantowania: czy desant leci na wyspy duńskie, czy na wyspy Wielkiej Brytanii, czy też na terytorium NRF.

Gwałtowna zmiana kierunku lotu, po wyjściu na określoną głębokość o 90° i następnie lot w kierunku rejonów lądowania, jest niczym innym jak przeciwstawieniem się silnej i dobrze zorganizowanej przez przeciwnika obrony przeciwlotniczej.

Plan desantowania określa rejonny lądowania poszczególnych kompanii i batalionów oraz odwołów i środków dywizji, rejonny lądowisk dla samolotów, które powinny dostarczyć uzbrojenie i wyposażenie drogą lądowania a nie szlaku spadochronowego, jak również lądowiska dla śmigłowców. Końcowe część planu desantowania wiana określa rejonny i czas przeznaczony na zbiórkę pododdziałów po dokonanych skokach spadochronowych oraz miejsca zbiórki sprzętu i środków materiałowych. Na uwagę zasługuje podkreślenie, że plan desantowania jest w zasadzie sporządzony w formie graficznej na mapie.

- Plan działań bojowych jest niczym innym jak aplikacyjnym rozegranie na mapach i płaskownicach z całym stanem osobowym, organizowanym dla poszczególnych pododdziałów i kadry dowódczej, sposobów i metod realizacji zadań. Czynność która powinna jak najbardziej praktycznie przygotować, z uwzględnieniem wszelkich ewentualności jakie mogą zajść po lądowaniu i w czasie prowadzenia walki, cały stan osobowy dywizji do jak najlepszego wykonania zadania. W czasie drugiej wojny światowej temu zagadnieniu poświęcano stosunkowo dużo czasu i uwagi. Sosabowski w swej pracy "Najkrótszą drogą" stwierdza, że grozi czas w okresie przygotowywania wojsk do działania w charakterze desantu, poświęcano tym rozgrywkom, które w przeważającej swej części pokrywały się później z faktyczną walką. Wydaje się słuszne wysiągnięcie pod tym względem wniosku, że jakość prac związanych z rozegranie wariantów przyszłego działania leży u podstaw powodzenia desantu.

- Plan współdziałania jedna z najistotniejszych części planowania działań bojowych.

Współdziałanie powinno być organizowane: z lotnictwem celem określenia charakteru jego działania na koryś desantu tak pod względem jego uderzeń na przeciwnika, jak również pod względem metod i sposobów osłony desantu w czasie desantowania i w czasie prowadzenia działań bojowych. Wreszcie celem współdziałania jest określenie charakteru wsparcia działań bojowych desantu przez lotnictwo oraz sygnałów współdziałania między lotnictwem a walczącym desantem powietrznym.

- z wojskami nacierającymi na kierunku działania desantu celem ustalenia jakimi środkami zostanie wsparta walka desantu, rubież, czas i sposób spotkania w rejonie działania desantu i wreszcie sygnały współdziałania oraz sposób wzajemnego

informowania się.

- z desantem morskim i jednostkami marynarki wojennej

celem określenia, które obiekty ma uchwycić desant powietrzny, a które desant morski, od kiedy i w jakiej mierze można liczyć na wsparcie walki desantu powietrznego ogniem artylerii okrętowej, oraz i rubież spotkania z desantem morskim i wreszcie sygnały współdziałania.

Oprócz tego każdy dowódca na swoim szczeblu dowodzenia winien zorganizować współdziałanie wewnątrz, treścią którego powinno być określenie sposobu desantowania i prowadzenia walki, połączenia się desantu z wojskami nacierającymi od frontu lub z desantem morskim, wreszcie znaki rozpoznawcze, sygnały współdziałania i sposoby wzajemnego informowania się.

Charakter działania desantu oraz warunki w jakich one będą się rozwijały, wymagają bardzo wnikliwej i wyczerpującej organizacji współdziałania. Współdziałanie organizowane na korzyść desantu winno stworzyć pełne warunki dla jego sprawnego działania i zabezpieczyć go przed ewentualnościami, które mogą wynikać z działania przeciwnika.

Pozostałe dokumenty wynikające z planowania działania DPD noszą charakter dokumentów bojowego zabezpieczenia działań i służą potrzebom wykonania szeregu czynności gwarantujących pełne zabezpieczenie działania.

Żadnych z wykonanych dokumentów sztab dywizji i sztab batalionów nie zabierają ze sobą a pozostawiają na przechowaniu w sztabie Frontu /armii/. Wiąże się to z koniecznością zachowania pełnej tajemnicy działania.

Zachowanie pełnej tajemnicy działania wymaga poza tym dopuszczenia do planowania ograniczonej ilości osób; wydawania wszelkich zarządzeń i rozkazów tylko w formie ustnej; zabronienie posługiwania się w okresie przygotowawczym łącznością radiową przy równoczesnym poważnym ograniczeniu w posługiwaniu się łącznością przewodową; odizolowania w okresie przygotowawczym składu osobowego od ludności cywilnej i jednostek wojskowych ścisłego przestrzegania terminów wydawania zarządzeń i rozkazów i wreszcie maskowania ruchów i rejonów w których rozmieszczają się wojska.

X

X

X

Organizacja rejonów wyjściowych, rejonów oczekiwania oraz rejonów załadunku, jako jeden z elementów wchodzących w skład czynników decydujących o działaniu BPD, jest związana z szeregiem przedsięwzięć zmierzających do ochrony wojsk przed uderzeniami jądrowymi przeciwnika.

- Rejon wyjściowy: obszar terenu w którym rozmieszcza się BPD w oczekiwaniu na atak. Powierzchnia rejonu wyjściowego powinna zapewnić bezpieczne rozmieszczenie całości sił dywizji, dając jej gwarancję, że na wypadek wykrycia i dokonanego uderzenia jądrowego przez przeciwnika, podstawowy trzon dywizji będzie zdolnym do działania, a poniesione straty nie wyprowadzą takich pododdziałów jak kompania i batalion.

W rejonie wyjściowym poszczególne plutony winno rozmieszczać się w oddaleniu od siebie 3-5 km, zajmując wraz ze swoim sprzętem i uzbrojeniem odrębne rejonu.

Wydaje się słusznym, że rejon dla plutonu powinien odpowiadać powierzchni około 30 km^2 , co gwarantuje bezpieczeństwo dla całości sił plutonu oraz zezwala na bezpieczne rozmieszczenie wzdłuż kierunków /dróg/ środków transportowych. Wychodząc z założenia, że w kompanii znajdują się 4 plutony przy zachowaniu odstępów między plutonami około 9 km^2 / $3 \times 3 \text{ km}$ / daje to w sumie: $30 \times 4 + 18$ /dwa odstępy/ : 138 km^2 .

W batalionie przy 6 kompaniach rejon wyjściowy przyjąłby powierzchnię:

$$138 \times 6 = 828 \text{ km}^2.$$

Przy obowiązujących normach dla BZ / $400-500 \text{ km}^2/\times$ rejon batalionu powietrzno-desantowego przekraczałby dwukrotnie normy dywizyjne.

Uważamy, że bezpieczeństwo tego rodzaju wojsk, którego przeszkolenie jest skomplikowane, pracochłonne i wysoce kosztowne oraz ze względu na wysoką wyborowość pododdziałów wojsk powietrzno-desantowych, wymaga przyjęcia rejonu o podanej powierzchni gwarantującej w pełni bezpieczeństwo przebywających w nich pododdziałów.

W sumie końcowej powierzchnia rejonu wyjściowego dla całości sił dywizji, zgodnie z naszym rozliczeniem powinna wynieść: $828 \times 6 = 4.968 \text{ km}^2$, co się równa 4 części powierzchni województwa bydgoskiego.

Tak duże powierzchnie dla poszczególnych pododdziałów dywizji nie wiążemy ze stałym w nim przebywaniem wojsk. Uważamy, że przeciwnik przede wszystkim będzie dążył do wykrycia rejonów rozmieszczenia DPD stawiając przed sobą kolejny cel ich zniszczenia, zabezpieczając w ten sposób własne tyły przed ewentualnością działania desantu powietrznego. Z tego względu stoimy na stanowisku, że tak długo jak długo nie zajdzie potrzeba zajęcia rejonu wyczekiwania lub bezpośrednio rejonu załadowania, pododdziały DPD winne zmieniać swoje rejonu nie w ramach jednego województwa, ale w ramach kilku województw, zgodnie z planem sporządzonym w okresie pokoju.

Powstaje zasadnicze pytanie jak dowodzić pododdziałami rozrzuconymi na tak dużej powierzchni?. Uważamy, że to zagadnienie winno być rozwiązane za pomocą nadawanych krótkich sygnałów wskazujących, zgodnie z uprzednio przyjętymi wariantami, czas i miejsce ześrodkowania się.

Pozostające w rejonach wyjściowych wojska winne znajdować się w stałej gotowości alarmowej, zgodnie z którą uzbrojenie i środki materiałowe są załadowane na samochodach w gotowości do natychmiastowego załadowania do samolotów. Ten stan gotowości alarmowej nazwalibyśmy gotowością nr 3.

Rejon wyjściowy pododdziały DPD powinny zająć w rezultacie narządzonego alarmu, nakazującego wyprowadzenie wojsk z garnizonów stałych. Równoległe z zarządzeniem alarmowym, dywizja powinna otrzymać zarządzenie przygotowawcze z Frontu /armii/ nakazujące osiągnięcie gotowości do załadowania oraz przypuszczalny wariant działania.

Sytuacja początkowego okresu wojny, zmuszająca do natychmiastowego wyrzucenia dywizji w charakterze desantu powietrznego może doprowadzić do nie zajmowania rejonu wyjściowego a przejścia wojsk do rejonu wyczekiwania i przyjęcia przez dywizję gotowości alarmowej nr 2. Zasadniczą treścią czynności wykonywanych w gotowości alarmowej

nr 2, będzie przygotowanie zasobników i spadochronów do działania oraz pełne rozwinięcie pracy dowódcy i sztabu dywizji nad wypracowaniem decyzji i planowaniem działania.

- Rejon oczekiwania: w istocie zagadnienia pod względem rozmiarów byłby taki sam jak rejon wyjściowy, z tym, że powinien on być zbliżony do rejonów lotnisk na odległość 4-5 godzin marszu /100-120 km/. Czas pobytu w tym rejonie musi być równoważony koniecznością wykonania następujących czynności:

- postawienie zadań batalionom, wypracowanie przez nie decyzji, postawienie zadań kompaniom, wypracowanie przez nie decyzji i doprowadzenie zadań aż do pojedynczego żołnierza;

- zorganizowanie współdziałania;

- zgromadzenie środków materiałowych;

- przeprowadzenie ćwiczeń na mapach i stożkach plastycznych;

- sameldowanie decyzji i planu działania dowódcy

Frontu /armii/;

- otrzymanie rozkazu od dowódcy Frontu /armii/ na zajęcie rejonów załadowania;

Na wykonanie powyższych czynności potrzeba około 2 dób.

Chcemy się zastrzec, że wyżej podany wariant może odnosić się do sporadycznych wypadków i może być stosowany w okresie planowania operacji przez dowódcę Frontu /armii/. W wypadku, gdy użycie DPD będzie planowane w czasie trwania operacji /konieczność natychmiastowego jej użycia/ całość pracy dowódców i sztabów zostanie ograniczona w czasie do kilku zaledwie godzin. Z tego też względu wymaga podkreślenia potrzeba przygotowania szeregu wariantów działania DPD przez dowództwo Frontu /armii/ w okresie pokojowym oraz wypracowanie planów działania przez dowódcę i sztab dywizji, dostosowanych do poszczególnych wariantów, również w okresie pokojowym. W tym ujęciu zagadnienia, dowódca dywizji po otrzymaniu rozkazu od dowódcy Frontu /armii/, czyli po określeniu konkretnego wariantu działania, rozpocznie swą pracę od postawienia zadania, organizując równocześnie współdziałanie z batalionami, pozostawiając im na wykonanie wszystkich czynności związanych z dopro-

wadzeniem zadań aż do pojedynczego żołnierza ograniczony kilku godzinami czas.

Po otrzymaniu od dowódcy Frontu /armii/ zarządzenia, dywizja poszczególnymi pododdziałami zajmuje rejony zakadowania.

- Rejony zakadowania winne być zajęte w ostatni dzień przed odlotem. Dlaczego ostatni dzień przed odlotem?

Uważamy, że dogodność warunków geograficznych /przelet nad morzem / oraz konieczność utrudnienia przeciwnikowi wykrycia a następnie zaatakowania lecących samolotów wymaga, aby przelet desantu odbywał się w warunkach nocnych, samo zaś lądowanie o świcie.

W wypadkach określających konieczność użycia DPD w trakcie rozwijającej się operacji zaczepnej, użycie DPD będzie uzależnione od potrzeb operacji, przez co lądowanie desantu może odbywać się tak w warunkach światła dziennego jak i w warunkach nocy.

O ile przelet miałby być zrealizowany w ciągu dnia, zajęcie rejonów zakadowniczych musi się odbyć w ciągu nocy.

Rozmiary rejonów zakadowniczych są związane z ilością lotnisk, na których będzie się rozmieszczać, wydzielone do potrzeb dywizji, lotnictwo transportowe.

Ze względów przede wszystkim na bezpieczeństwo oraz ze względu na konieczność samodzielnego działania kompanii, wydaje się nieodzowne, aby na poszczególnych lotniskach koncentrować tylko taką ilość samolotów jaka jest niezbędna dla transportu jednej kompanii. Czyli każda kompania powinna posiadać własne lotnisko.

W świetle powyższego wydaje się, że rejon zakadowania kompanii powinien przejąć formę koła o obwodzie około 31 km. W tym wypadku przyjęliśmy promień koła 5 km, przy założeniu; w wypadku wykrycia przez przeciwnika rejonu lotniska i samolotów tam znajdujących się, przeciwnik będzie dążył przede wszystkim do zniszczenia samolotów, pozabawiając w ten sposób desant możliwości wylotu. Uderzenie jądrowe, którego epicentrum będzie znajdować się na samym lotnisku, w związku z rozmieszczeniem plutonów na obwodzie koła w odległości 5 km od lotniska, nie zada plutonom strat.

W rejonach załadowania pododdziały dywizji uzupełniają paliwo oraz zgodnie z tabelą desantowania przystępują do załadowania sprzętu. Załadowanie sprzętu przeprowadzają wyznaczone do tego celu pododdziały - na każdy pluton 1 drużyna, na kompanię /sprzęt kompanii/ 1 pluton. Dla załadowania sprzętu batalionowego i dywizyjnego 1 kompania.

Miejsce w samolotach pododdziały zajmują na dany sygnał przez oficera lotnictwa 15-20 minut przed startem /czas potrzebny na rozgrzanie motorów/.

Wnioski: 1. Ze względów bezpieczeństwa przed uderzeniami przeciwnika bronią jądrową, rejonny wyjątkowo, wyczekiwania i załadowania powinny obejmować dużą powierzchnię.

2. Kolejne zajmowanie poszczególnych rejonów będzie typowe tylko przed rozpoczęciem działań wojennych. W czasie trwania operacji zaczepnej, pododdziały DPD będą przechodziły bezpośrednio do rejonów załadowania, a w wypadkach sporadycznych i do rejonów wyczekiwania.

3. Warunki oraz charakter współczesnej operacji zaczepnej będą wymagały natychmiastowego użycia desantów powietrznych, w związku z czym DPD musi się znajdować w stałej gotowości do działania.

4. Okres poprzedzający wojnę należy wykorzystać do przygotowania DPD do działania w różnych wariantach, co pozwoli jej na przeprowadzenie planowania działania dostosowanego do poszczególnych wariantów, zaoszczędzi czas i skróci okres przygotowania do granic pozwalających na szybkie użycie jej na polu bitwy.

X

X

X

2. Organizacja desantowania i działania wojsk.

Przy rozpatrywaniu pierwszego zagadnienia, płynącego z organizacji desantowania i działania wojsk, t.j. organizacji załadowania sprzętu, materiału i ludzi, musimy wyjść z konkretnej organizacji kompanii oraz następujących danych kalkulacyjnych.

1. Organizacja kompanii zgodnie z naszymi propo-
 zycjami dla batalionów pierwszorazowych /4 w dywizji/:

Lp.	Nazwa jednostki organizacyjnej	ludzi	działo b.o. 82 mm	moźdz. 120 mm	ckm	samochoz. przy- GAZ-69	przy- czepy
1.	Dtuo kompanii	4	-	-	-	1	1
2.	druż.dowodz.	3	-	-	-	1	1
3.	druż.sanitarna	4	-	-	8	14	14
4.	4 plut.a 19 ludzi	76	-	-	-	-	-
5.	działa b.o.w plut.	56	8	-	-	5	5
6.	bateria dz.b.o.	28	4	-	4	2	2
7.	pluton ckm	13	-	-	-	4	2
8.	pluton moźdz.	14	-	2	-	-	-
R a z e m		198	12	2	12	27	25

2. dla batalionów drugorzazowych /dwa w dywizji/

Lp.	Nazwa jednostki organizacyjnej	ludzi	działo b.o. 82 mm	moźdz. 120 mm	ckm	samochoz. przy- GAZ-69	przy- czepy
1.	Dtuo kompanii	4	-	-	-	1	1
2.	drużyna dowodz.	3	-	-	-	1	1
3.	drużyna sanitarna	4	-	-	8	-	-
4.	4 plutony a 19 ludzi	76	-	-	-	-	-
5.	działa b.o.w pluto- nach	-	-	-	-	5	5
6.	bateria działo b.o.	28	4	-	-	1	1
7.	pluton ckm	13	-	-	4	-	-
8.	pluton moźdz.	-	-	-	-	-	-
R e z e m		128	4	-	12	8	8

2. Możliwości samolotów i śmigłowców:

Lp.	Możliwości	IL-14	IL-18	Mi-4	Uwagi
1.	Wadwig	1440 kg	10000kg	1200kg	Wszystkie dane
2.	zasieg	1500 km	2500 km	500 km	zaczepnięte w
3.	prędkość	300 km/godz	650 km/godz	175 km/godz	czasie konsulta- cji w DWLot- mjr BEDNARSKI
4.	może zabrać				
	- ludzi	18	84	12	ciężar 1500 kg.
	- samochód GAZ-69	1	3	1	ciężar 500 kg.
	- moźdz. 120 mm	3	6	2	ciężar 86 kg.
	- dz.b.o. 82 mm	6	12	4	ciężar 305 kg.
	- dz.b.o. 107 mm	4	8	3	ciężar 700 kg.
	- WP-3	1	3	1	

3. Środki do wyrzucania ludzi oraz zrzutu sprzętu i uzbrojenia: x/

- osobowy spadochron desantowy D-1, umożliwia wykonanie skoku przy szybkości do 350 km/godz;
- spadochron desantowy PG-125-47, umożliwiający zrzut zasobnika wagi do 120 kg, przy prędkości przelotowej samolotu do 500 km/godz;
- komplety spadochronów MKS-2, MKS-3, MKS-4 umożliwiające zrzuty ładunków wagi do 1500 kg;
- zasobniki PDM-42 i PDM-47 przeznaczone do zrzutu uzbrojenia, amunicji i innych ładunków wagi do 100 kg;
- zasobniki CKM-2 i M-2, pierwszy przeznaczony do zrzutu ciężkiego karabinu maszynowego łącznie z 1,5 jo, drugi - działa b.o. 82 mm z 18 pociskami;
- zasobnik PDTZ-120 przeznaczony do zrzutu płynów i smarów wagi do 120 kg;
- zasobnik P-85 przeznaczony do zrzutu uzbrojenia, amunicji i innych ładunków o wadze do 700 kg;
- zasobnik-kabina P-90 przeznaczony do zrzutu działa ppanc 57 mm lub samochodu typu GAZ-69, względnie innych ładunków wagi do 1500 kg.

Biorąc pod uwagę charakterystykę samolotów i śmigłowca, możemy stwierdzić, że ze względów pojemnościowych celowsze byłoby użycie samolotu IL-14 do transportu ludzi, IL-18 do transportu sprzętu i ludzi, Mi-4 do transportu ludzi i sprzętu.

Wychodząc z zasięgu należy stwierdzić, że Mi-4 winien znajdować się na lądowiskach rozmieszczonych w pobliżu frontu. Biorąc za podstawę, że dywizja w oderwaniu od wojsk własnych może walczyć 3 i więcej dni, co przy szybkości natarcia wojsk 100 km/dobę wskazuje, że odległość rejonów lądowania dywizji od przedniego skraju nacierających wojsk, winna równać się 300 i więcej km.

Podany zasięg samolotów podpowiada, że przy poziomie zasięgu dla samolotów IL-14 i przy zachowaniu 25 % zapasu rejonny załadowania powinny znajdować się na odległości 500-600 km od rejonów lądowania. W naszej konkretnej sytuacji

odległość ta jest stosunkowo duża w świetle czego możemy wy-
ciągnąć wniosek, że zasieg samolotów pozwala na rozmieszcze-
nie rejonów załadowania na odległościach do 600 km od rejo-
nów lądowania, co daje pełną gwarancję ukrytego wykonania
wszystkich czynności związanych z desantowaniem.

Na podstawie wyżej przytoczonych norm kalkulacyj-
nych możemy zestawić jeden z wielu wariantów załadowania lu-
dzi, uzbrojenia i sprzętu batalionów pierwszorzutowych /dla
komp./.

Nazwa jednostki	ludzi	dział b.o. 120 mm	moźdz. 120 mm	CKM	samocho. GAZ-69	przy- czepy	IL-14	IL-18
Dtwa kompanii druż. dowodz. druż. sanit. oraz dz.b.o.z bat.	11	4	-	-	2	2	1	1
4 plutony	76	8	-	8	14	14	4	5
obsługa plutono- wych dz.b.o.	56	-	-	-	-	-	-	1
obsługa baterii dz.b.o. pluton CKM pluton moź- dzierzy	55	-	-	-	5	5	3	2
Pozostały sprzęt	-	-	2	4	6	4	1	2
R a z e m							9	11

Z powyższej tabeli wynika, że dla transportu jed-
nej kompanii wraz z jej całym uzbrojeniem i wyposażeniem po-
trzeba około 20 samolotów.

dla kompanii batalionów drugorzutowych:

Nazwa jednostki	ludzi	dział b.o. 82 mm	moźdz. 120 mm	samocho. GAZ-69	przy- czepy	IL-14	IL-18
Dtwa kompanii							
druż. dowodzenia	11	4	-	2	2	1	1
druż. sanitarna							
działa b.o.							
plutony	76	-	8 ckm	-	-	5	-
obsługa baterii							
dz.b.o.	41	-	4 ckm	-	-	3	-
plut.ckm.							
pozostały sprzęt	-	-	-	6	6	-	2
				R a z e m		9	3

W zestawieniu batalionu pierwszorzutowego otrzymano:

- 20 samolotów x 6 kompanii = 120 samolotów;
- dla pozostałych jednostek batalionu:

Lp.	Nazwa jednostki	s a m o l o t y	
		IL-14	IL-18
1.	dowództwo batalionu	1	3
2.	kwaterymistrzostwo	1	3
3.	sztab i komp.dowodcz.	6	4
4.	pluton rozpoznawczy	-	3
5.	pluton wytycz.lądowisk	1	2
6.	komp.medycz.-sanitarna	2	3
7.	bateria moźdz.120 mm	2	10
8.	bateria WP-8	2	6
9.	bateria ppanc.pocisków kier.	1	3
10.	bateria 107 mm dz.b.o.	2	4
	R a z e m	18	41 = 59 sa- molotów

W zestawieniu batalionu drugorzutowego otrzymano:

- 12 samolotów x 6 kompanii = 72 samoloty;
- dla pozostałych jednostek batalionu:

Lp.	Nazwa jednostki	s a m o l o t y	
		IL-14	IL-18
1.	Dtwa batalionu	4	-
2.	kwaterymistrzostwo	1	3
3.	sztab i komp. dowodcz.	8	-
4.	pluton rozpoznawczy	2	1

1	2	3	4
5.	pluton wytyczenia lądowisk	1	-
6.	kompania med.-sanitarna	2	3
7.	bateria moźdz. 120 mm	2	10
8.	bateria WP-8	2	6
9.	bateria 107 mm dział b.o.	2	4
R a z e m		24	27 = 51

Dla drugiego batalionu /drugorzutowego/, dla którego transportu wykorzystamy pułk śmigłowców, otrzymamy:

Jednostki	s a m o l o t y		
	Mi-4	IL-14	IL-18
6 kompanii	48	53	18
pozostałe jednostki bat.	-	24	27
R a z e m	48	77	45

W zestawieniu ogólnym dla całej dywizji otrzymamy:

	Mi-4	IL-14	IL-18	Razem
1. 24 kompanie batalionów pierwszorzutowych	-	216	72	288
środkami 4 batalionów	-	72	164	236
2. 12 kompanii batalionów drugorzut.	48	107	36	143
środkami 2 batalionów	-	48	54	102
3. elementy dywizyjne	-	52	31	83
Razem	48	495	357	852

Jest to podwójna ilość samolotów używanych w czasie drugiej wojny światowej dla transportu jednej dywizji. Gdy doliczy się do tej cyfry ilość używanych szybowców /które obecnie nie są brane pod uwagę/, to różnica wyniesie 198 samolotów i szybowców mniej w stosunku do obecnych naszych potrzeb. W tym miejscu zachodzi bezwzględna konieczność powtórnego podkreślenia, że w czasie drugiej wojny światowej działanie DPD było przywiązane do jednego rejonu, że dywizja była mało ruchliwą i manewrową i że w obecnych warunkach o przebiegu działań decyduje ruchliwość dywizji przeradzana w różne formy manewru.

Zgodnie z poglądami amerykańskimi: "dla przeprowadzenia operacji przewidzianej na połączenie z wojskami nacierającymi od czoła i zrzućenie desantu składającego się z dywizji powietrzno-desantowej przewiduje się do 15 skrzydeł lotnictwa transportowego o ogólnej liczbie 700-800 samolotów transportowych".^{x/}

Typowymi samolotami dla transportu desantu są samoloty: C-119, C-123 i C-124^{xx/}, które posiadają następujące dane taktyczno-techniczne^{xxx/}:

Srodki transportowe	Dane taktyczno-techniczne				
	zako- ga	prędkość /w km/ godz/	pułap /w m/	zasięg /w km/	ilość za- bieranych żołnierzy
C-119/C Fairchild	5	450	8.000	2.900	62
C-113/B Aciatruck	2	400	7.600	5.400	60
C-124/A GlobemasterB	8	480	6.700	10.000	200
inne typy samolotów:					
C-118/A Liftmaster	5	570	10.000	7.800	76
C-97/C Strato- freighter	5	550	1.100	5.800	134
C-133/A	7	630	6.500	6.400	200

Zestawienie powyższych danych z ilością samolotów używanych dla transportu jednej DPD /700-800/ wskazuje, że nasze potrzeby mieszczą się w granicach ogólnie przyjętych. Powodem większej ilości samolotów, występującej w naszych obliczeniach, potrzebnych dla transportu DPD według organizacji przez nas podanej, są ich dane taktyczno-techniczne. Dla zabrania 200 ludzi, zgodnie z naszymi wyliczeniami, potrzeba 2,5 samolotu IL-18, na zachodzie i samolot C-133/A lub C-124/A.

x/ MON. Sztab Generalny - Zarząd II. Organizacja i prowadzenie operacji powietrzno-desantowych. Warszawa 1960 r. Bibl.Taj.WAP Nr. 0271/A.s.69.

xx/ T a m ż e s.69.

xxx/ Wojskowy Przegląd Zagraniczny Nr 2/24/. kpt. E.Perner-
O użyciu wojsk powietrzno-desantowych Stanów Zjedno-
czonych. Warszawa, marzec - kwiecień.1962 r. s.34.

Powstaje zasadnicze pytanie: czy my obecnie posiadamy w kraju 852 samolotów transportowo-desantowych? Prawdopodobnie nie. Z tego wynika, że bez uzupełnienia brakującej ilości samolotów, będziemy zmuszeni:

1. stosować desanty powietrzne tylko częścią sił DPD, lub
2. desantowanie wojsk przeprowadzać kolejnymi szutami, odległymi w czasie.

Tak jeden jak i drugi wypadek nie rozwiązuje istote zagadnienia, ze względu na to, że dywizja nie będzie w stanie wystąpić od razu całością sił, przez co znajdzie konieczność zrezygnowania z wykonania przez nią tych zadań, które wymagają działania całością sił.

Z powyższych rozważań można wyciągnąć wniosek: warunki ekonomiczne kraju nie pozwalają, a przyszłe potrzeby pola bitwy wymagają zaopatrzenia naszej armii w:

- niezbędną ilość samolotów transportowych dla potrzeb naszej dywizji powietrzno-desantowej;

- samoloty, które pomieszczą większą ilość ludzi i przewożonego sprzętu, przez co zmniejszy się ogólna ilość potrzebnych do transportu samolotów.

Z powyższym zagadnieniem wiąże się następane, a mianowicie jakie jest potrzebna ilość lotnisk ^z zabezpieczenia transportu DPD.

Wychodząc z założenia konieczności rozrzedkowania sił DPD oraz samodzielnego działania kompanii uważamy, że jednostką kalkulacyjną powinna być kompania. Stąd dla każdej kompanii należałoby wydzielić lotnisko zdolne do rozmieszczenia i startu 20 samolotów. W tym wypadku sić lotnisk powinna zawierać: 6 kompanii w batalionie x 6 batalionów = 36 lotnisk + 2 lotniska na środki każdego batalionu /2x6 = 12/ + 4 lotniska na środki dywizji, co w sumie daje: 36 + 12 + 4 = 52 lotniska.

Zgodnie z poglądami amerykańskimi, dla "dywizji powietrzno-desantowej należy mieć w rejonie wyjściowym do

desantowania nie mniej niż 13-20 lotnisk^{x/}. Ilość lotnisk o 60 % mniejsza, ale gabaryty ich samolotów są o 50 % większe.

Wychodząc z założenia, że wszystkie wybudowane w czasie pokoju lotniska w pierwszym etapie początkowego okresu wojny zostaną zniszczone lub uszkodzone i blokowane, zachodzi konieczność wybrania rejonów, które będą mogły służyć za lądowiska.

Po przeprowadzonych kalkulacjach możemy przejść do omówienia problemu: organizacji załadowania uzbrojenia, sprzętu i ludzi.

Na wstępie należy wskazać, że z chwilą zajęcia rejonów załadowania pododdziały DFD przechodzą pod dowództwo dowódców jednostek lotnictwa transportowo-desantowego.

Załadowanie rozpoczyna się na sygnał podany przez dowódcę jednostki lotnictwa transportowo-desantowego. Po otrzymaniu sygnału wydzielone pododdziały pod dowództwem wyznaczonego oficera, przystępują do załadowania, zgodnie z dostarczonym poszczególnym dowódcom załóg samolotów spisem załadowniczym. W pierwszej kolejności ładuje się uzbrojenie, sprzęt ciężki i środki materiałowe.

Uprzednio stwierdziliśmy, że pododdziały dywizji wchodzące do rejonów załadowania, mają w pełni przygotowane uzbrojenie, sprzęt i środki materiałowe do załadowania. Samo załadowanie wiąże się z wprowadzeniem uzbrojenia i sprzętu do samolotów, umocowania w samolocie zgodnie z wytycznymi dotyczący załogi samolotu oraz szybkie opuszczenie rejonu lotniska. W okresie załadowania prowadzi się rozpoznanie całego rejonu przyległego do lotniska na głębokość do 10-15 km, celem ubezpieczenia się przed naziemnym rozpoznaniem przeciwnika oraz przed ewentualnością działania jego grup dywersyjnych. W tym samym czasie lotnictwo myśliwskie prowadzi osłonę z powietrza.

Zajęcie miejsca w samolotach przez ludzi odbywa się na 15-20 minut przed startem samolotów.

Przez cały okres trwania załadowania, dowódca dywizji przebywa na SD dowódcy lotnictwa transportowo-desantowego.

x/ MON. Sztab Gen.-Zarząd II. Organizacja i prowadzenie operacji powietrzno-desantowej. W-wa 1960. s.33.

Na dany z SD sygnał następuje start.

W pierwszej kolejności, ze wszystkich lotnisk, startują samoloty o mniejszych szybkościach, które po osiągnięciu określonego rejonu /rejon zbiórki samolotów/ tworzą kolumnę lecących samolotów.

W drugiej kolejności startują samoloty o szybkościach większych. Czas startu samolotów drugiej kolejności winien być tak wyliczony, aby spotkanie obu grup samolotów odbyło się nad rejonem lądowania w momencie zakończenia skoków i zrzutów grupy pierwszej. O ile przyjmieni, że w pierwszej grupie samolotów lecą przede wszystkim ludzie, a w drugiej uzbrojenie i sprzęt, przyjęta zasada lotu w pełni zezwoli na natychmiastowe, tuż po wylądowaniu, podjęcie przez pododdziały prac nad zebraniem uzbrojenia, sprzętu i środków materiałowych.

Przełot odbywa się po kilku trasach, przy zachowaniu 3 km odstępów pomiędzy poszczególnymi grupami samolotów, przy ich locie na różnych wysokościach. Każda kompania tworzy odrębną grupę. Ilość tras przełotu jest uzależniona od ilości lotnisk startowych oraz od ilości rejonów lądowania.

Trasy przełotu powinny przebiegać w pasach, w których zostały obezwładnione środki przeciwlotnicze i broni jądrowej przeciwnika.

W warunkach współczesnych, szerokiego stosowania rakiet do zwalczania samolotów, obezwładnienie środków przeciwlotniczych i broni jądrowej oraz zniszczenia i obezwładnienia lotnisk lotnictwa myśliwskiego przeciwnika w całym pasie przełotu i na całą głębokość lotu, jest okropnie skomplikowane i wymaga użycia dużej ilości lotnictwa myśliwsko-bombowego i bombowego oraz dokonania szeregu uderzeń jądrowych.

W czasie operacji "MARKET" 212 samolotów myśliwsko-bombowych obezwładniło wykrytą na 80 niemiecką artylerię przeciwlotniczą. Rezultat był taki, że około 70 % obezwładnionej artylerii podjęło walkę z lecącymi samolotami transportowo-desantowymi zadając im poważne straty^{3/}.

Z tych właśnie względów wydaje się słuszne wyciągnięcie wniosku, że w naszych warunkach przelot powinien odbywać się w kierunku morza, następnie lot nad morzem i wreszcie zwrot w kierunku obiektów lądowania. Oprócz czynnika zaskoczenia możemy uzyskać poważne zmniejszenie ilości samolotów do osłony lecących kolumn oraz stworzyć dogodniejsze warunki do wytworzenia pasa bezpieczeństwa dla przelotu desantu nad obszarem przeciwnika na odcinku od brzegów morza do obiektów lądowania.

Przelot desantu osłania lotnictwo myśliwskie zgodnie z planem dowódcy AL.

Lądowanie dywizji w zasadzie winno odbywać się na wszystkich lądowiskach jednocześnie. Czas ukończenia lądowania będzie się wahał w granicach do 30 minut.

O ile w samolotach oprócz skoczków znajdują się zasobniki z uzbrojeniem, sprzętem i środkami materiałowymi, w pierwszej kolejności odpala się lub wyrzuca zasobniki, po czym skaczą ludzie.

Ze względu na to, że każda kompania ląduje w odrębnym rejonie, co wiąże się z planem rozegrania walki oraz nie stwarzania dużych celów, co miałyby miejsce w wypadku lądowania całości sił batalionu, dla uderzeń atomowych, czas potrzebny na jej zbiórkę mieści się w granicach około 10 minut. Dodając do tego około 10 minut czasu potrzebnego na zbiórkę uzbrojenia, sprzętu i środków materiałowych, możemy wnioskować, że po około 20 minutach kompania będzie w stanie przystąpić do realizacji otrzymanego zadania. Jest to czas zbyt krótki dla uderzeń jądrowych przez przeciwnika. Podstawowym obowiązkiem dowódcy kompanii po wylądowaniu jest nawiązanie łączności z dowódcą batalionu i złożenie mu meldunku o gotowości do działania. Tę samą czynność wykonuje dowódca batalionu po otrzymaniu meldunków od dowódców kompanii. Możemy wnioskować, że po upływie 1-1,5 godziny czasu dowódca dywizji będzie w posiadaniu wiadomości o faktycznym położeniu batalionu i ich możliwościach wykonania otrzymanych zadań.

Początkową fazą wszystkich działań dywizji powietrzno-desantowej jest natarcie, które dla grupy zadań nakazującej opanowanie i utrzymanie określonego obiektu /obektów/, przeradza się w aktywne działania obronne, dla pozostałych zaś grup zadań jest rozwijaniem osiągniętego powodzenie

Ten rodzaj działania dywizji dyktuje konieczność maksymalnego wykorzystania skutków uderzeń jądrowych, poprzedzających lądowanie i jest ich rezultatem.

Duże rozśrodkowanie wojsk prz. ciwnika oraz nie posiadanie przez niego w pobliżu rejonu lądowania odwodów, ułatwia stosowanie przez desant manewrowego charakteru działań.

Wydaje się konieczne przypomnienie, że podstawową czynnością dowódcy dywizji i dowódców batalionów, po zakończonym lądowaniu, jest zorganizowanie wielokierunkowego rozpoznania, celem wykrycia na czas sił i zamiaru przeciwnika.

Może zaistnieć konieczność, że na skutek zbliżenia się do rejonów działania dywizji poważnych sił przeciwnika, dokonania na niego uderzeń jądrowych. W tym wypadku dowódca dywizji drogą radiową prosi dowódcę Frontu /armii/ o wykonanie uderzeń jądrowych podając rodzaj celu, charakter jego działania oraz przypuszczalne punkty zerowe w różnych odstępach czasu, co wiąże się z ruchliwością obiektu.

Wejście w rejon działania DPD wojsk nacierających od Frontu jest równoznaczne z zakończeniem przez nią działania i przejściem do odwodu.

x

x

x

3. Zabezpieczenie działania DPD.

Elementy zabezpieczenia działania dywizji powietrzno-desantowej wywierają zdecydowany wpływ na przebieg działań i są przeprowadzane w dwóch oddzielnych etapach:

- etap zabezpieczenia przelotu desantu;
- etap zabezpieczenia walki prowadzonej przez

desant.

Doświadczenia z drugiej wojny światowej wykazują, że dowództwa i sztaby organizujące desant powietrzny, zagadnieniom zabezpieczenia działań, poświęcały dużo wnikliwej uwagi.

Konieczność tych przedsięwzięć wynikała z tego, że w czasie przelotu desant praktycznie jest bezsilny w stosunku do ataków przeciwnika z powietrza i z ziemi, a po wylądowaniu i zawiązaniu walki ilość środków ogniowych dysponowana

przez desant zawsze była nie wystarczającą w stosunku do jego potrzeb oraz pełnego przeciwstawienia się nacierającemu przeciwnikowi.

O wadze i znaczeniu tego problemu mówi następujący przykład z okresu planowania operacji "MARKET".

Planowanie operacji rozpoczęte od konferencji dowódców odpowiadających za całokształt operacji. Uczestniczyli w konferencji: dowódca 1 Sejuszniczej Armii Powietrzno-desantowej, dowódca korpusu powietrzno-desantowego, dowódca dywizji oraz oficerowie sztabów lotnictwa transportowo-desantowego i wojsk powietrzno-desantowych. Zadaniem konferencji było ustalić: ilość potrzebnych samolotów, lotniska startowe, rozmieszczenie przeciwnika i jego artylerii przeciwlotniczej, trasy przelotu, metody osłony przelotu przez lotnictwo myśliwskie, zadania lotnictwa bombowego, sposób wsparcia walki desantu przez lotnictwo oraz zasady współdziałania desantu z lotnictwem.

W etapie zabezpieczenia przelotu desantu, podstawową rolę odgrywa lotnictwo, którego zadania dzielą się na:
- osłonę kolumn lecących samolotów transportowo-desantowych, prowadzoną przez lotnictwo myśliwskie.

W obecnej sytuacji dysponowania przez lotnictwo rakietami, wystrzelenie których może odbywać się na dużych odległościach od atakowanego samolotu /samolotów/, przy dużym prawdopodobieństwie trafienia, metoda osłony winna składać się z następujących części:

1. Bezpośredniej osłony, przy której lotnictwo myśliwskie działa sposobem towarzyszenia, w gotowości do niszczenia tych samolotów przeciwnika, którym udało się zbliżyć do kolumn samolotów transportowych;

2. Osłony prowadzonej na odległość sposobem okrężnego patrolowania celem wytrycia na czas pojedynczych samolotów, lub całych zespołów i zniszczenia ich przed zbliżeniem na niebezpieczną odległość do kolumn lotnictwa transportowego;

3. Blokowanie lotnisk przeciwnika celem zabronienia startu znajdujących się tam samolotów.

Między lotnictwem bezpośredniej osłony, a lotnictwem osłony prowadzonej na odległość musi być ścisłe współdziałanie. Wydaje się, że z grupy samolotów bezpośredniej osłony, zawczasu winna być wydzielona część, która na wezwanie odejdzie z pomocą do grupy osłony prowadzonej na odległość i tam rozegra decydującą walkę z lotnictwem przeciwnika.

W działaniach drugiej wojny światowej, stosunek samolotów myśliwskich do samolotów transportowych w czasie prowadzenia osłony układał się jak 1:1. Przy obecnych szybkościach, uzbrojeniu i możliwościach współczesnego lotnictwa myśliwskiego taki stosunek jest niemożliwy do osiągnięcia oraz wydaje się niepotrzebny. System osłony powinien być zorganizowany dla każdego kierunku osobno, przy czym na pułk lotnictwa transportowo-desantowego wydaje się słuszną wydzielenie 1 eskadry dla osłony bezpośredniej i 1 klucza dla osłony prowadzonej na odległość, co w sumie dałoby stosunek 1:2.

Równoległe z zadaniami osłony lotnictwo wykonuje zadania wyprzedzających uderzeń na przeciwnika znajdującego się w pobliżu rejonów lądowania. Te zadania będzie realizowało lotnictwo myśliwsko-bombowe lub bombowe. Celem działania pogłębić skutki uderzeń jądrowych wzbraniając przeciwnikowi w szybkim przedkwaterowaniu się ich skutkom oraz obezwładnienia jego wojsk w rejonach, w których mogą one wyjść do walki z desantem. Czas trwania wykonywania tych zadań aż do momentu rozpoczęcia lądowania przez desant.

Okres lądowania, jako najbardziej skomplikowany i trudny do realizacji, w działaniu obu typów lotnictwa, jest wzmożeniem jego aktywności oraz zwiększeniem nasycenia uderzeń na lotniska i odnogi przeciwnika. Należy się liczyć, że w tym okresie lotnictwo przeciwnika wzmoże z kolei swoje działania, w związku z czym zwiększy się ilość jego samolotów w walce, co jest szczególnie niebezpieczne dla desantu w momencie jego późnej dezorganizacji. W związku z powyższym należy się liczyć z koniecznością zwiększenia ilości lotnictwa myśliwskiego kosztem zabezpieczenia działań wojsk Frontu.

Ponieważ obecne działanie samolotu myśliwskiego jest limitowane w czasie około 1 godziny, a na zakończenie lądowania i przejścia do działań desantu potrzeba również

około 1 godziny czasu, stąd wniosek, że zwiększenie ilości samolotów myśliwskich będzie potrzebne na okres od 1-1,5 godz.

W etapie zabezpieczenia walki desantu powietrznego, rola lotnictwa da się sprowadzić do zwiększenia nasycenia ogniowego poprzez bombardowanie wyrzutni raketowych, stanowisk dowodzenia, odwodów oraz artylerii przeciwnika.

Wydaje się, że w tym etapie lotnictwo myśliwskie nie będzie wydzielane dla specjalnej osłony, a zadanie osłony będzie prowadzić w ramach zadań planowanych na korzyść wojsk Frontu. Najlepszą osłonę przed działaniem lotnictwa przeciwnika daje rozrzedkowane działanie desantu, rozpadanie się walki na szereg ognisk, prowadzonej na kierunkach.

Rozwój sytuacji podczas prowadzenia walki może wywołać konieczność interwencji lotnictwa bombowego i myśliwsko-bombowego. Wydaje się konieczne, aby w takim momencie lotnictwo bombowe, realizujące zadanie płynące z ogólnego planu wsparcia działania wojsk Frontu, miało pierwszeństwo działania na obiekty wskazane przez dowódców batalionów i dowódcę dywizji, na podstawie radiowego wezwania.

W czasie opanowywania fortu EBEN EMAEL, wojska belgijskie przygotowywały się do kontrataku siłami gwarantującymi powodzenie.

Dowódca grupy desantowej drogą radiową wezwał na pomoc lotnictwo bombowe, które po kilkunastu sekundach minutach pojawiło się nad celem. Na skutek energicznego i bardzo skutecznego działania lotnictwa bombowego, zostały obezwładnione wojska przygotowujące się do kontrataku, kontratak nie wyszedł, desant utrzymał opanowany obiekt.

W obecnych warunkach kontrataki będą częstym zjawiskiem, stąd zachodzi bezwzględna konieczność działania lotnictwa bombowego na wezwanie desantu. Ta konieczność wiąże się i z tym, że dywizja, dzięki naszym propozycjom organizacyjnym, dysponuje stosunkowo dużą siłą ognia dział małego kalibru, ale do bezpośredniej walki. Nie posiada ona dział pozwalających na obezwładnienie przeciwnika na dalekich podejściach do rejonów działania desantu, a brak tych dział musi uzupełnić lotnictwo bombowe drogą bombardowania określonych obiektów przeciwnika.

X

X

X

Oprócz wsparcia działania desantu przez lotnictwo, zachodzi konieczność wzmocnienia jego walki środkami pozostającymi w dyspozycji Frontu /armii/.

Wsparcie może być realizowane poprzez:

- uderzenia jądrowe;
- działanie artylerii Frontu /armii/.

W krytycznych momentach walki, przy możliwości uchwycenia celu, desant będzie wymagał wykonania na jego korzyść uderzeń jądrowych, jako rezultat przedstawionej prośby przez dowódcę dywizji.

Potrzeby te będą istotne dla wszystkich trzech grup zadań DPD.

Wydaje się, że dla uderzeń jądrowych na korzyść desantu powietrznego celowe jest wydzielać bomby jądrowe przewożone przez samoloty. Uzasadnienie tego znajdujemy w tym, że samolot będzie w stanie szybko dotrzeć do obiektu ataku przez co w poważnym stopniu zostanie skrócony czas od momentu określenia celu do momentu jego zaatakowania. Wykonanie uderzeń jądrowych środkami rakiętowymi jest mało realne z dwóch względów:

- obiekt może znajdować się poza zasięgiem rakiety taktyczno-operacyjnej, ponieważ rejony działania desantu są wysunięte na odległość przekraczającą ich donośność;

- w wypadkach, gdy zasięg rakiet może osiągnąć cel, czas potrzebny na przygotowanie rakiety do odpalenia, mieszczący się w granicach do 2 godzin, może być wyprzedzony przez obiekt będący w ruchu, czyli praktycznie uderzenie jądrowe może nie zastać obiektu w rejonie wskazanym.

Jeśli chodzi o działanie artylerii Frontu /armii/ na korzyść desantu należy je rozpatrywać w następujących aspektach:

- w czasie zbliżania się wojsk Frontu do rejonów desantu, gdy donośność artylerii zezwoli na jej użycie na korzyść desantu;

- desant realizuje zadanie uderzenia na przeciwnika od jego tyłów i znajduje się w zasięgu dalekonośnej artylerii.

W obu wypadkach musi być prowadzona korelacja ognia co można osiągnąć przez samoloty /śmigłowce/ wyzna-

czony do tego celu, przedstawiciela artylerii będącego w składzie desantu, lub oficera artylerii znajdującego się etatowo w desancie.

x

x

x

Podstawowym czynnikiem decydującym o żywotności DPD działającej w charakterze desantu, jest materiałowe zaopatrzenie dywizji w czasie prowadzonych przez nią działań bojowych. Proceder najbardziej skomplikowany, ale nieodzowny, bez rozwiązania którego przedłużenie walki dywizji może być katastrofalne.

W rozważaniach organizacyjnych użyliśmy stwierdzenia, że dzięki przydzieleniu DPD środków transportu kołowego, może ona zabrać ze sobą środki materiałowe walki na okres 2-3 dni. Uważamy to w dalszym ciągu za słuszne, logiczne i uzasadnione. Stwierdziliśmy również, że dywizja może przechodzić do wykonania kolejnych zadań bez potrzeby powtórnej jej wyrzucenia, w wyniku przeprowadzonego manewru naziemnego. Ten fakt, który może zaistnieć po 2-3 dniach walki, od momentu wyrzucenia dywizji, wymaga bezwzględnej konieczności uzupełnienia zapasów dywizji. Idealnym rozwiązaniem byłoby zaopatrzenie dywizji przy pomocy rakiet, co jednak w tej chwili nie może być w pełni realne. Stąd sposób jej zaopatrzenia musi być podobny do sposobu zaopatrywania z okresu drugiej wojny światowej, realizowanego środkami lotnictwa transportowego.

W okresie drugiej wojny światowej dzienne zużycie DPD mieściło się w granicach od 230-250 ton.

W warunkach obecnych zużycie dzienne waha się w granicach 350-370 ton.

Biorąc za podstawę, że IL-18 może zabrać ładunek o wadze 10 ton, daje to około 37 samolotów. Należy wziąć pod uwagę, że ze względu na gabaryty opakowań /zasobników/ nie każdy samolot podejmie 10 ton. Z pobieżnych wyliczeń wynika, że do przewiezienia całego ładunku zajdzie potrzeba użycia nie 37 IL-18 a około 63, i że przy równoległym wykorzystaniu obu typów samolotów /IL-14 i IL-18/, ilość ich

wzrośnie do 127. Daje to dużą kolumnę, której przelot wymaga powtórzenia szeregu przedsięwzięć zabezpieczających, podobnych jak w czasie zabezpieczenia przelotu desantu, a przede wszystkim osłony przelotu przez lotnictwo myśliwskie.

Organizację materiałowego zabezpieczenia walczącej dywizji, przeprowadza drugi rzut tyłów dywizji na lotniskach materiałowego zabezpieczenia, pod kierownictwem sztabu kwatermistrzostwa Frontu.

Zapasy mogą być dostarczone samolotami lądującymi lub drogą zrzutów bezpośrednio w rejon batalionów. Zapasy przeznaczone dla pododdziałów pozostających w dyspozycji dowódcy dywizji, w rejon rozmieszczenia SD dywizji.

Dostarczone zaopatrzenie w rejon batalionów zbiera pluton przyjmowania zrzutów zaopatrzenia i rozdziela je na każdą kompanię. Dostarczenie środków zaopatrzenia z batalionów do kompanii organizują kompanie własnymi środkami.

W podobny sposób postępuje dywizyjna kompania przyjmowania zrzutów zaopatrzenia.

W ten sposób dzięki wyposażeniu pododdziałów dywizji w środki transportu kołowego, następuje usprawnienie w ich zaopatrywaniu oraz zwalnia kwatermistrzostwo dywizji z konieczności magazynowania, rozdziału i rozprowadzenia środków materiałowych z dywizji do pododdziałów.

X

X

X

W rejonach wyjściowych łączność sztabu dywizji ze sztabami batalionów organizuje się etatowymi środkami łączności dywizji według zasady: dowodzenie odbywa się za pomocą nadawania krótkich sygnałów.

Ważną rolę odgrywa kontakt osobisty dowódcy dywizji lub przez oficerów sztabu. Dla rozmów, treści których nie da się ująć w krótkich sygnałach wykorzystuje się stałe państwowe środki telekomunikacyjne, przy zachowaniu pełnych zasad maskowania rozmów.

W rejonach wyczekiwania, łączność sztabu dywizji ze sztabem Frontu /armii/, sztabem lotnictwa transportowo-desantowego oraz sztabami pododdziałów dywizji, organizuje

sztab Frontu /armii/ swoimi siłami i środkami. Dywizyjnych środków łączności nie rozwija się a przygotowuje się je do załadowania.

Po zajęciu rejonów załadowania całość sił dywizji przechodzi na łączność zorganizowaną przez lotnictwo transportowo-desantowe, które zabezpiecza dowodzenie pododdziałami znajdującymi się w rejonie poszczególnych lotnisk.

W czasie przelotu dowódca dywizji wraz ze szefem sztabu dywizji, grupą rozpoznawczą i niezbędnymi środkami łączności leci w składzie odcinowej kompanii batalionu, który będzie działał na głównym kierunku /wysięku/ dywizji. Pozostała część sztabu dywizji oraz dowódcy rodzajów wojsk i szefowie służb lecą w składzie kompanii drugorzutowej batalionu, który ma działać na głównym kierunku /wysięku/ dywizji.

W skład sztabu dywizji wchodzi przedstawiciele wojsk lądowych oraz wspierającego lotnictwa.

Po lądowaniu sztab dywizji rozwija SD na tym kierunku, na którym, zgodnie z decyzją dowódcy dywizji należy oczekiwać rozstrzygających walk.

Działanie dywizji na kierunkach oraz na szerokim froncie, wymaga zorganizowania WSD, które byłoby w stanie przejąć dowodzenie pododdziałami działającymi na kierunkach /rejonach/ drugorzutnych. Na czele WSD winien stanąć zastępca dowódcy dywizji do spraw liniowych. Pomiędzy SD i WSD winna być zorganizowana łączność radiowa, która wymaga użycia radiostacji o dużym zasięgu.

Charakter walki wymaga, aby w czasie jej trwania oprócz łączności radiowej pomiędzy SD, WSD i sztabami batalionów była zorganizowana łączność przez oficerów łącznikowych korzystających przede wszystkim ze śmigłowców.

Między SD dywizji a SD Frontu /armii/, organizuje się łączność radiową na kierunkach, a w nagłych wypadkach przez wylot oficera kierunkowego Frontu /armii/, lub oficera łącznikowego dywizji.

x

x

x

Jednym z czynników, który występuje wśród elementów zabezpieczenia działań DFD są pododdziały partyzanckie.

Organizacja pododdziałów partyzanckich jest wyrazem samoobrony określonego społeczeństwa przed okupantem.

Obecne przebywanie wojsk amerykańskich, brytyjskich i francuskich na terytorium NRF oraz garnizony wojsk NRF w Danii jest oceniana przez poważny odłam społeczeństwa niemieckiego i duńskiego jako okupacja. Dowodem tego były i są manifestacje ludności na zachodzie oraz ich wystąpienia przeciwko agresywnej polityce kierowanej wobec państw obozu socjalizmu.

Silna klasa robotnicza, skonsolidowana wokół swoich partii komunistycznych i partii postępowanych prowadzi pokojową walkę przeciwko planom agresji. Ta sama klasa robotnicza przekonana o zwycięstwie socjalizmu na całym świecie, stanie się na wypadek wojny organizatorem narodu do walki z własną i zagraniczną reakcją, do walki z imperializmem światowym. Jedną z form tej walki będzie organizacja pododdziałów partyzanckich. Istnieją warunki szczególnie w NRF sprzyjające powstaniu oraz rozwojowi ruchu partyzanckiego.

Zorganizowane pododdziały partyzanckie będą dążyć do zgrania swego wysiłku z wysiłkiem naszych wojsk.

Wydaje się również możliwe zorganizowanie pododdziałów partyzanckich z zachodnio-niemieckich uciekinierów i wyrzucenie ich na terytorium NRF.

Sam fakt istnienia pododdziałów partyzanckich może być w pełni wykorzystany dla potrzeb desantu powietrznego, jako czynnik zabezpieczający jego działanie.

Współpraca z tymi pododdziałami może rozwijać się w różnych kierunkach jak również może być wykorzystana przez desant powietrzny.

Pododdziały partyzanckie mogą być użyte do:

- naprowadzania samolotów bombowych na określone cele;

- określania, przy pomocy ustalonych sygnałów, rejonów lądowania desantu;

- naprowadzania samolotów na rejony lądowania;

- dostarczania wiadomości o sile i rozmieszczeniu

odwołów przeciwnika;

- wykonywania i określania miejsc rozmieszczenia

wyrzutni raketowych oraz składów z amunicją jądrową przeciwnika;

- wykrywania składów z paliwem, amunicją i żywnością oraz do ich zabezpieczenia przed zniszczeniem przez przeciwnika;

- niepokożenia posterunków ochraniających określone obiekty;

- siania fermentu wśród mobilizowanych;

- dostarczania dla desantu wiadomości o ruchach i przedsięwzięciach przeciwnika;

- osłony rejonów w których desant prowadzi walkę przed rozpoznaniem przeciwnika;

- wykonywania uderzeń na tyły przeciwnika celem przyjscia z pomocą desantowi;

- zabezpieczenia przejść i przepraw dla potrzeb desantu;

- wzmocnienia siły uderzeniowej desantu;

- dostarczania nowych rodzajów uzbrojenia;

- przejęcia ochrony obiektów opanowanych przez desant, a następnie opuszczonych w okresie przeniesienia się walki desantu w głąb terytorium przeciwnika;

- niszczenia stanowisk dowodzenia przeciwnika w wypadku konieczności przejścia desantu do obrony uchwyczonego obiektu.

W zależności od położenia, ilości, składu i uzbrojenia pododdziałów partyzanckich, zadania wykonywane przez nie na korzyść desantu powietrznego mogą być różnorodne.

Połączenie wysiłku pododdziałów partyzanckich z działaniem desantu musi w konsekwencji wpływać i na stan moralny miejscowej ludności w kierunku rozwoju jej sympatii do desantu oraz wzrastania wrogości w stosunku do wojsk obcych.

W początkowym etapie początkowego okresu wojny, pododdziały partyzanckie, współdziałające z desantem powietrznym, mogą poważnie przyczynić się do pogłębienia skutków uderzeń jądrowych i wziąć udział w rozwoju nastrojów niezadowolenia, psychozy strachu i tp., przyczyniając się w ten sposób do dalszego rozwoju dezorganizacji pracy władz cywilnych i jednostek wojskowych.

Z drugiej strony, desant powietrzny może przyjść z pomocą pododdziałom partyzanckim w organizowaniu ich szeregów, w organizacji nowych jednostek partyzanckich, w ich uzbrojeniu w broń zdobyczną, w wyposażeniu w zdobyte środki lokomocji i łączności, w zabezpieczeniu w materiały wybuchowe do celów dywersyjnych i tp.

W n i o s e k: pododdziały partyzanckie mogą być wykorzystane jako element zabezpieczenia działań bojowych desantu powietrznego usprawniając w ten sposób wykonanie przez niego zadań.

X X

X

4. Wyszkolenie pododdziałów powietrzno-desantowych - decydujący element powodzenia w działaniu.

Walka desantu powietrznego, działającego na głębokich tyłach przeciwnika, ma swoją specyfikę.

Od samego początku nosi ona charakter walki zdecydowanej i krwawej, prowadzonej w oderwaniu od wojsk własnych, w warunkach działań w okrążeniu, w sytuacji posiadania w stopniu niedostatecznym wiadomości o przeciwniku.

Z jednej strony desant zdecydowanie dąży do opanowania, a następnie do utrzymania obiektu, z drugiej - przeciwnik usiłuje za wszelką cenę zlikwidować desant. W przebiegu walki nie ma żadnych przerw. Trwa ona od początku aż do momentu połączenia się z wojskami nacierającymi od frontu. O ile w tej walce przeciwnik jest w stanie uzupełniać swoje straty, lub angażować do niej świeże siły, desant jest w zasadzie pozbawiony tych możliwości. Z tego też względu o pomyślnym przebiegu walki decyduje przede wszystkim dobre wyszkolenie wojsk dywizji powietrzno-desantowej oraz wysoki ich stan moralny.

Charakter walki desantu powietrznego wymaga, aby wyszkolenie pododdziałów dywizji powietrzno-desantowej było wszechstronne i wielokierunkowe:

- dobre opanowanie techniki skoku ze spadochronu gwarantuje bezpieczne lądowanie spadochroniarza i możliwość jego natychmiastowego wejścia do walki. Stwarza ono poczucie

bezpieczeństwa skoczka i pewności zdrowego dotarcia na ziemię. Zimna krew i opanowanie często wybawia skoczka z tragicznych sytuacji, wynikłych z zaczepienia się lub poplątania linki spadochronowej uniemożliwiającej jego rozwinięcie.

Przy prędkościach samolotów ponad 350 km/godz, skoczkowie wykonują skoki na "linę", która wyciąga spadochron. Noga zaistnieć wypadki, na skutek nie otwarcia się spadochronu, konieczności uciekania się do żapasowego spadochronu, w związku z czym ręce skoczka muszą być wolne. Ciągłe i systematycznie przeprowadzane treningi skoków spadochronowych muszą w konsekwencji doprowadzić do pełnej rutyny ich opanowania a następnie wykonania. W literaturze wojskowej oraz w prasie spotykamy wzmianki o tym, że w sporadycznych wypadkach podczas wykonywania skoków, jednemu ze skaczących nie otwiera się spadochron. Opanowanie oraz szybka decyzja skoczka obok skaczącego ratuje życie koledze bezradnemu w walce ze spadochronem. Z pomocą w powzięciu takiej decyzji przychodzi dobre wyczucie czasu oraz szybka orientacja.

- Bezbłędne opanowanie znajomości broni przeciwnika, gwarantuje, że w czasie walki, gdy zajdzie tego potrzeba, na skutek uszkodzenia własnej broni lub posiadania broni przeciwnika o większej wydajności ogniowej, broń zdobycza zostanie wykorzystana we właściwy sposób.

W działaniu desantu często będą zachodziły wypadki zdobycia na przeciwniku dział różnego kalibru, moździerzy, różnego typu wyrzutni rakietowych, różnego typu granatów i min, pojedynczych czekóg i tp. Znajomość tej broni, nie tylko w skutkach jej działania, ale w sposobie użycia, musi być opanowana przez cały stan osobowy DPD. Z tego też względu praktyczne szkolenie w okresie pokoju musi stworzyć gwarancję, że praktyczna znajomość broni przeciwnika umożliwi jej wykorzystanie.

Obecnie szkolenie pododdziałów DPD nie nosi jeszcze charakteru wielokierunkowego. Pododdziały szkoli się w wykonywaniu skoków oraz w prowadzeniu działań bojowych. Nie została w pełni rozwinięta wielokierunkowość szkolenia. Może zaistnieć wypadek, że w czasie walki zdobyto czekg lub działko pancerne przeciwnika, czyli rodzaj uzbrojenia, którym desant nie dysponuje. Uruchomienie

czołgu i włączenie go do walki po stronie desantu, może mieć poważny wpływ na przebieg walki. Tymczasem nieznaną możliwość obsługiwania tego uzbrojenia zmusza do zniszczenia, eliminując go z walki na korzyść desantu.

W wypadku uruchomienia czołgu, a następnie jego odważny rajd, wyjście na tyły przeciwnika gwarantuje możliwość zniszczenia w zaskoczeniu kilku czołgów i następne skryte wycofanie się czołgu zdobycznego. Przeciwnikowi trudno zorientować się, że jadący czołg jest prowadzony przez załogę wykonaną z pododdziału desantu powietrznego, a nie jest czołgiem własnym. Duże nasycenie w czołgi wojsk przeciwnika zakłada pełną realność i możliwość zdobycia nie pojedynczych, a kilku czy nawet kilkunastu czołgów, co z kolei pozwoli przerodzić np. kompanię spadochronową w kompanię czołgów. To samo odnosi się i do pozostałych rodzajów uzbrojenia.

- Rodzaj otrzymanego wyszkolenia musi gwarantować desantowi prowadzenie walki w różnym terenie, tak w terenie nizinnym jak i górskim, otwartym i pokrytym, leśnym i bagnistym, w małych i dużych miejscowościach, w pokonywaniu wpływ wszelkich przeszkód wodnych, w głębokim nurkowaniu z aparatem tlenowym i bez niego, w wyczekiwaniu na przeciwnika pod wodą. Obecnie stosowane metody szkolenia w naszej dywizji, gwarantują sprawne działanie pojedynczych żołnierzy jak i całych pododdziałów w takich właśnie warunkach.

Zimowe i letnie obozy wędrownie w terenie górskim, ćwiczenia prowadzone w różnym terenie przez naszą DPB, są wystarczające dla opanowania nawyków działania w skomplikowanych warunkach terenowych.

- Częstą koniecznością będzie uciekanie się spadochroniarzy do materiałów wybuchowych. Wiąże się to i z zagadnieniem dywersji, jak również z koniecznością niszczenia szeregu obiektów w czasie walki. Nieszkuszone byłoby stawianie sprawy w ten sposób, że niszczenie będą przeprowadzać wyłącznie saperzy. Każdy spadochroniarz musi być dobrym minierem umiejącym posługiwać się nie tylko materiałem wybuchowym, ale i umieć również rozminowywać lub unieszkodliwiać wszelkie zapory inżynieryjne i chemiczne. Jest to konieczność pływająca z charakteru walki i jej potrzeb

Uważamy poza tym, że poszczególne pododdziały DPD muszą mieć również opanowaną technikę naprawy mostów i dróg, jak również budowy niedużych mostów.

Z powyższego wynika, że szkolenie inżyniersko-saperskie musi być zorganizowane i prowadzone w wojskach powietrzno-desantowych jako jeden z podstawowych rodzajów szkolenia, co zresztą w obecnych programach ma właściwe odbicie.

- Duża ilość pojazdów mechanicznych, będąca na wyposażeniu DPD, co jest zgodne z naszymi propozycjami oraz możliwości zdobywania pojazdów różnego typu, począwszy od samochodu opancerzonego do samochodu zwykłego, wymaga opanowania przez cały stan osobowy dywizji sztuki sprawnego prowadzenia samochodu.

Doświadczenia drugiej wojny światowej wykazują, że zdobyte przez desant samochody były w pełni wykorzystane dzięki znajomości zasad prowadzenia samochodu i sprzyjały w rozwiązywaniu najbardziej skomplikowanych sytuacji transportowych.

- Żołnierz dywizji powietrzno-desantowej musi umieć znosić wszelkie trudy walki, być zabartowanym i dobrze wysportowanym, wytrwałym na głód i brak wody, umieć walczyć w zespole i samodzielnie, być pełen inicjatywy i przedsiębiorczości, pobierać decyzję w najbardziej skomplikowanych sytuacjach bojowych.

Te wszystkie potrzeby i umiejętności zdobywa żołnierz w warunkach żmudnych i wyczerpujących ćwiczeń, w warunkach dobrze i wszechstronnie zorganizowanego szkolenia, przeprowadzanego w atmosferze wysokiej koleżeńskości i przywiązania do pododdziału.

Patriotyzm własnego rodzaju wojska i pododdziału jest podstawowym elementem wysokiego stanu moralnego.

Z a k o ń c z e n i e

Współczesne działania bojowe, rozwijające się w odmiennych warunkach od warunków drugiej wojny światowej, nie są do pomyślenia bez szerokiego udziału w nich desantów powietrznych.

Dywizja powietrzno-desantowa, dzięki swemu uzbrojeniu i wyposażeniu jest zdolną do wykonania najbardziej skomplikowanego zadania na głębokich tyłach przeciwnika, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju operacji zaczepnej w myśl stawianych obecnie przed nią wymogów.

Organizacja, działanie oraz zabezpieczenie działania dywizji powietrzno-desantowej, w obecnych warunkach, jest problemem okropnie skomplikowanym wymagającym wnikliwej znajomości specyfiki i potrzeb tego typu dywizji.

W istniejącej literaturze wojskowej, naszej i zagranicznej, dużo pisze się na temat desantów powietrznych, na temat użycia DPD. Problematyka w niej poruszana jest ogólnikowa i nie dająca pełnego naświetlenia tych wszystkich zagadnień jakie płyną z konieczności użycia dywizji powietrzno-desantowej.

Szczegółowa i drobiazgowość praca nad wnikliwym przestudiowaniem dostępnej literatury, przeprowadzona przez doktoranta, w pełni potwierdziła słuszność powyższego twierdzenia.

Kolejne badania wybranych zagadnień do pracy doktorskiej, a następnie ich przeanalizowanie i omówienie, przekonało doktoranta o istnieniu olbrzymiego wachlarza problematyki związanej z organizacją i użyciem DPD w charakterze desantu powietrznego, problematyki nie rozwiązanej i wymagającej wnikliwych badań i rozważań.

W obecnym okresie, gdy wynika konieczność przeprowadzania badań i rozwiązania podstawowych problemów operacji zaczepnej w początkowym okresie wojny, problematyka desantów powietrznych jest rozwiązywana marginesowo i bardzo ogólnikowo, w wyniku czego nie powstała sprzyjająca atmosfera opracowania całokształtu problemów związanych z działaniem DPD.

Akademie wojskowe zajmują się tylko niektórymi wycinkami tej szerokiej problematyki, rozwiązując teoretycznie tylko niektóre jej aspekty.

Dowództwo krakowskiej dywizji powietrzno-desantowej główną treść swej pracy poświęca praktycznemu szkoleniu pododdziałów oraz kadry dowódczej, zaniedbując pracę teoretyczną, dowodem czego jest to, że od października 1958r. nie okazały się w naszym piśmiennictwie wojskowym, poważniejsze opracowania.

Z drugiej strony rozwiązanie przez dowództwo krakowskiej dywizji całokształtu zagadnienia, choćby nawet zagadnienia organizacji, jest niemożliwe i wykracza poza jego kompetencje.

Powstają i inne trudności np. praktyczne przeprowadzenie desantowania całości sił dywizji, z powodu braku odpowiedniej ilości samolotów, jest niemożliwe. W rezultacie Główny Inspektorat Szkolenia jest pozbawiony praktycznych wniosków użycia dywizji powietrzno-desantowej na współczesnym polu walki.

W świetle powyższego wydaje się jak najbardziej uzasadnione wysunięcie postulatu zorganizowania przy Głównym Inspektoracie Szkolenia komórki, która zajęłaby się wyłącznie sprawami desantu powietrznego, tak z punktu widzenia teoretycznego jak i praktycznego organizowania i przeprowadzania ćwiczeń doświadczalnych. Komórka ta zajęłaby się wytyczaniem kierunków szkolenia pododdziałów DPD oraz całej kadry dowódczej naszego wojska. Wydaje się również słuszne podporządkowanie w tym wypadku naszej jedynej dywizji powietrzno-desantowej tej powstałej komórce.

X

X

X

Oceniając krytycznie całokształt napisanej pracy doktorant zdaje sobie sprawę z tego, że praca nie jest idealnym i wyczerpującym rozwiązaniem i omówieniem wybranych zagadnień. Szereg twierdzeń i postulatów zawartych w niniejszej pracy, w wypadku ich praktycznego przebadania na poligonie w postaci ćwiczeń doświadczalnych może wymagać poważnej korekty. Wydaje się to słuszne, gdy teoretyczne rozważania nie mogą być sprawdzone w laboratoryjnych /poligonowych/ doświadczeniach.

Pomimo tego doktorant uważa, że założony cel został osiągnięty i że sporządzona praca może stać się podstawą do

dalszych badań, szczególnie w warunkach poligonowych.

Aktualność tematu pracy nie wymaga uzasadnienia, gdyż robią to za doktoranta: "Wytyczne do szkolenia operacyjnego na rok 1962" oraz "Wnioski i doświadczenia...." przeprowadzonych ćwiczeń przez Ministra Obrony Narodowej. Brak konkretnych materiałów, a szczególnie materiałów archiwalnych, był podstawową trudnością, która niewątpliwie zaciążyła na jakości opracowania. Jest całkiem realne, że praca stała się źródłem szeregu popełnionych błędów, nieścisłości i uchybień. Może ona poza tym być źródłem do szerokiej dyskusji, która pozwoli poruszoną problematykę ustawić we właściwy sposób.

Za podstawowe zagadnienia, które należałoby skonfrontować z ich realnością, w postaci szeregu ćwiczeń z pododdziałami dywizji powietrzno-desantowej, doktorant uważa:

- wysunięta propozycja organizacji DPD i jej pododdziałów;
- organizacja i przeprowadzenie desantowania, w przyjętym wariantcie organizacji DPD, przeprowadzona siłami kompanii, batalionu, a w końcowym etapie całej dywizji;
- organizacja dowodzenia w sytuacji prowadzenia walki na izolowanych kierunkach lub w izolowanych rejonach;
- możliwości uniezależnienia się pododdziałów DPD od materiałowego zaopatrzenia na okres 3 dni.

Doktorant stoi na stanowisku konieczności kontynuowania przez niego pracy badawczej nad problemami desantu powietrznego, licząc się z tym, że wnikliwa i krytyczna dyskusja Wysokiej Rady Naukowej ASG, pomoże mu w dalszych przedsięwzięciach.

Już sam fakt, że Wysoka Rada Naukowa ASG wyraziła zgodę na otwarcie, a następnie na przeprowadzenie przewodniczącego przez doktoranta stał się pomocnym w określeniu kierunku pracy naukowo-badawczej, w związku z czym wyrażam swoją gorącą wdzięczność.

Sprzyjająca atmosfera wytworzona tak przez kierownika naukowego gen. bryg. prof. BIEŃIA, jak również i przez kolegów z ASG udzielających konsultację, gwarantuje, że dalsze zamierzenia doktoranta mają pełną rację bytu i mogą przyczynić się do skromnego wkładu w rozwój współczesnej myśli wojskowej.

WYK. W 15 EGZ.
EGZ. NR 1-15-BIBL. TAJNA
WYK. PŁK WOKOSZCZUK
DRUK WZ
NR KS. 1568/WZ.

Wyk. w 15 egz.

Egz. nr 1-15-Bibl. Tajna

Wyk. płk Wokoszczuk

Druk WZ

nr ks. 1568/WZ.

BIBLIOGRAFIA

1. GERALD BOWMAN - War in the Air. London 1956.
2. F.K. BRADLEY - Paratrooper. Harrisburg Pensylwania 1956.
3. J.F.C. FULLER - Druga wojna światowa 1939-1945. Wyd. MON 1958.
4. Dwight D. Eisenhower - Krucjata w Europie. Wyd. MON 1959.
5. A. HOWE - Uwaga spadochroniarze. Wyd. ros. 1957.
6. A. GOUTARD - 1940 wojna straconych okazji. Wyd. MON 1959.
7. D. GAVIN - Wojna powietrzno-desantowa. Wyd. ros. 1957.
8. R. ERNEST DUPUY, TREVOR N. DUPUY - Military Heritage of America. New York. 1956.
9. B. LIDDEL HART - Strategia. Wyd. ros. 1957.
10. A. IWINSKI - Spadochron i wyszkolenie spadochronowe. Wyd. IPŻ. 1953.
11. P.E. JACQUOT - Zagadnienia strategii Zachodu. Wyd. MON 1957.
12. I.I. LISOW - Z powietrza do walki. Wyd. ros. 1961.
13. MON. Sztab Generalny - II Oddział . Organizacja sił zbrojnych Wielkiej Brytanii. Styczeń 1947 r.
14. MON. Sztab Generalny - Zarząd II - Wojska powietrzno-desantowe Stanów Zjednoczonych. Wyd. 1954r.
15. MON. Sztab Generalny - Zarząd II - Informator o siłach powietrznych Stanów Zjednoczonych. Wyd. 1961 r.
16. MON. Sztab Generalny - Zarząd II - Krótki informator o uzbrojeniu i sprzęcie bojowym Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Wyd. 1958 r.
17. MON. Sztab Generalny - Zarząd II - Komunikat Informacyjny Nr 2/61. Wyd. 1961 r.
18. MON. Sztab Generalny - Zarząd II - Komunikat miesięczny Nr 12/61. Wyd. 1961 r.
19. MON. Sztab Generalny - Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "BAŁTYK". Wyd. wrzesień 1960 r.
20. MON. Sztab Generalny - Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "WYBRZEŻE". Wyd. sierpień 1961 r.
21. MON. Sztab Generalny - Wytoczne do szkolenia operacyjnego w 1962 r. Wyd. 1961 r.
22. MON. Sztab Generalny - Zarząd II - Cwiczenia brytyjskiej grupy brygadowej pod kryptonimem "RED BANNER". Wyd. 1960 r.

23. MON. Sztab Generalny - Doświadczenia i wnioski z ćwiczenia "BURZA". Wyd. listopad 1961 r.
24. MON. Sztab Generalny - Zarząd II - Organizacja i prowadzenie operacji powietrzno-desantowych. Wyd. 1960 r.
25. MON - Instrukcja o obronie przed bronią masowego rażenia. Wyd. 1960 r.
26. MON. Szefostwo Wojsk Chemicznych - Uproszczona tabela do analizy i oceny sytuacji skażeń promieniotwórczych. Wyd. 1961 r.
27. MON - Dane taktyczno-techniczne uzbrojenia i sprzętu wojsk lotniczych i OPL OK. Wyd. 1959 r.
28. MON. Sztab Generalny - Biuletyn Informacyjny nr 4/39/ Wyd. 1959 r.
29. MON. Sztab Generalny - Biuletyn Informacyjny nr 3/34/ Wyd. 1958 r.
30. MON. Inspektorat Szkolenia - Podstawowe normy taktyczne. Wyd. grudzień 1961 r.
31. MON - Biuletyn Prasowy - Niemcy Zachodnie. Wyd. 1957 r.
32. MON - Poglądy amerykańskie na użycie śmigłowców do celów wojskowych. Wyd. 1953 r.
33. F.O. MIKSCH - Uwaga broń atomowa. Wyd. MON. 1958 r.
34. MILSZEJN I SZOBODIENKO - O burżuazyjnej nauce wojennej. Wyd. MON. 1959 r.
35. Fieldmarshal of Alamein MONTGOMERY - Od Normandii do Bagdady. Wyd. AWIR. 1948 r.
36. R. TIPPELSKIRCH - Historia drugiej wojny światowej. Wyd. ros. 1956 r.
37. R. STASIEWICZ - Nowoczesne spadochroniarstwo. Wyd. MON. 1955 r.
38. Zbiór artykułów - Bilans des Zweiten Weltkrieges. Berlin 1957 r.
39. Zbiór artykułów - Wojna światowa 1939-1945 - Wyd. ros. 1957 r.
40. Stanisław SOBABOWSKI - Najkrótszą drogą. Komitet Wydawniczy Polskich Spadochroniarzy. Londyn 1957 r.
41. Praca zbiorowa zespołu historii sztuki wojennej akademii in. Prunze - Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-45 r. Wyd. MON. 1960 r.
42. Praca zbiorowa - Australia in the War of 1939-45. Volume II Greece, Crete and Syria.

43. Praca zbiorowa - Wnioski z drugiej wojny światowej.
Wyd. ros. 1957 r.
44. Praca zbiorowa - Unser Kampf in Holland, Belgien,
Flandern. Minchen 1941 r.
45. Wielka Encyklopedia Radziecka - wyd. ros. 1958 r.
t.8,10,11,24,32.
46. Wojskowy Przegląd Zagraniczny - kpt. E. Ferner - O uży-
ciu wojsk powietrzno-desantowych Stanów Zjednoczonych.
Wyd. marzec-kwiecień 1962 r.
47. Wojskowy Przegląd Zagraniczny - Wyd. styczeń-luty 1959r.
48. Wojskowy Przegląd Zagraniczny - R. Makaszkiewicz-
Bitwa pod Arnen. zeszyt nr 1 - 1957 r.
49. Wojennyj Wiestnik - Nr 2 1957 r.
50. Wehrkunde - Nr 8 August 1958.
51. Wehrkunde - Nr 11. November 1958.
52. Wehr Wissenschaftliche Rundschau - Nr 7 Juli 1958.
53. Military Review - Nr 3-1956.
54. Allgemeine Schweizerische Militär Zeitschrift - nr 4-
1957.
55. The Army Quaterly - Januar 1958.